

Nasze koło pracy



MIESIĘCZNIK ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP



Październik 1953

NASZE KOŁO PRACUJE

MIESIĘCZNIK
ZARZĄDU GŁÓWNEGO
ZMP

W NUMERZE:

	str.
Ludowe Wojsko Polskie — Lucjan Pracki	3
Walka o zjednoczenie Niemiec trwa St. Poręba	9
Marksizm-leninizm o roli mas w historii — Jerzy Wiatr	16
O powstaniu Ziemi — Tadeusz Jarzębowski	24

Z DOŚWIADCZEŃ ZETEMPOWSKICH ORGANIZACJI

Po XII Plenum rosną szeregi ZMP na wsi — Henryk Skoczylas	34
Świetlica robotnicza — to ważny oddział fabryki — Wojciech Walewski, Jerzy Cedro	41
Wnikliwie i sumiennie załatwiać skargi i prośby młodzieży — Jan Mędryk	47
Wychowanie fizyczne i sport — ważny odcinek pracy ZMP — Stanisław Nowosielski	54
O kontroli wykonania — Julian Nadolski	60

Z DOŚWIADCZEŃ KOMSOMOLU

Wydział młodzieży szkolnej i pionierów komitetu rejonowego — P. Andrejew	65
Praca organizacji komsomolskiej w kolchozie	75

KSIĄŻKA TWÓJ PRZYJACIEL I NAUCZYCIEL

O „Listach z podróży“ i „Szkicach węglem“ H. Sienkiewicza — Zdzisław Najder	85
Popularne broszury o filozofii marksistowskiej — Janusz Kuczyński	91
Nowości wydawnicze	94

„Nasze Koło Pracuje“ — Miesięcznik Zarządu Głównego ZMP. — Wydaje Zarząd Główny ZMP. — Redaguje Kolegium. — Nakładem RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Warszawa, ul. Mokotowska 24. Telefony: 85618 i 80201—wewn. 250 i 202. **Prenumerata zakładowa** — PPK „Ruch”. **Prenumerata indywidualna** — urzędy pocztowe i listonosze. **Warunki prenumeraty**: mies. 0,80 zł, kwart. 2,40 zł, półroczna 4,80 zł. Adres Administracji: Warszawa, Marszałkowska 8, telefon 80-711.

Zakłady Graficzne — Dom Słowa Polskiego

Zam. nr 4977/C z dn. 20.IX.53. Papier rotogr. mat. rot. 84 cm. Nakł. 28 622
4-B-19810

Ludowe Wojsko Polskie

Mjr Lucjan Pracki

Są wydarzenia, które w historii naszego narodu — jak słupy graniczne — oddzielają jedną epokę od drugiej. Takim wydarzeniem było utworzenie w kraju przez Polską Partię Robotniczą oddziałów zbrojnych Gwardii Ludowej i Armii Ludowej oraz utworzenie przez polskich komunistów na terenie Związku Radzieckiego 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w jednym wspólnym celu: do walki z hitlerowskim okupantem krwawo panoszącym się na ziemiach polskich.

Burżuazja polska w 1939 r. podle zdradziła nasz naród i wydała go na łup rozwydrzonych hord hitlerowskich — bardziej obawiając się w czasie okupacji własnych mas ludowych aniżeli hitlerowców, przeciw którym nie chciała i nie była zdolna prowadzić walki. W okupowanym kraju burżuazja szła na jawną współpracę z najeźdźcą, głosiła kapitulankie, antynarodowe hasło stania z bronią u nogi i gromadziła siły nie przeciw hitlerowcom, lecz przeciw masom ludowym do decydującej walki o władzę na wypadek klęski hitlerowskiej maszyny wojennej.

W Związku Radzieckim, który jako państwo wyzwolonych robotników i chłopów był w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie naturalnym sojusznikiem polskich mas ludowych, burżuazja polska widziała dla siebie — jak przed 1939 r. — jedynie śmiertelne niebezpieczeństwo. Dlatego, wierna swej polityce zdrady narodowej, burżuazja polska przy pomocy wysługującego się jej reakcyjnego oficerstwa, w momencie najcięższych zmagañ Armii Radzieckiej z najazdem hitlerowskim doprowadziła do haniebnej ucieczki armii Andersa ze Związku Radzieckiego, przekształcając ją w mięso armatnie amerykańsko-angielskich kunktatorów.

Burżuazja polska reprezentowana przez nikolajczyków, andersów, borów-komorowskich, zarembów i innych agentów imperialistycznych wyrzuciła za burtę sztandar niepodległości i suwerenności narodowej. Jediną siłą zdolną podnieść ten sztandar, stanąć na czele narodu i poprowadzić go do walki z hitlerowskim okupantem — była klasa robotnicza. Tylko jej interesy były zgodne z interesami całego narodu, tylko

ona mogła skupić wokół siebie wszystkie patriotyczne siły narodu w szerokim froncie narodowym walki o wyzwolenie narodowe i społeczne i pokierować jego walką do końca.

Hasło walki zbrojnej z najazdem hitlerowskim, pod hegemonią klasy robotniczej, w oparciu o przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego, wysunięte zostało w pierwszej odezwie partii klasy robotniczej — Polskiej Partii Robotniczej, w styczniu 1942 r. To samo hasło znalazło wyraz w deklaracji ideowej utworzonego w ZSRR przez polskich komunistów Związku Patriotów Polskich.

Konkretną formą realizacji podstawowych założeń frontu narodowego było organizowanie polskich sił zbrojnych zarówno w kraju jak i na ziemi radzieckiej.

Utworzenie polskich sił zbrojnych przez klasę robotniczą i jej awangardę — Polską Partię Robotniczą w kraju i przez komunistów polskich w Związku Radzieckim — oznaczało nowy, wyższy historyczny etap w walce wyzwoleniczej narodu polskiego.

Od tego momentu sprawę swego wyzwolenia z jarzma hitlerowskiego naród polski ujmuje w swoje ręce. W kraju do walki z wrogiem wyruszają pierwsze oddziały Gwardii Ludowej.

W Związku Radzieckim w obozie sieleckim szybko postępuje naprzód formowanie 1 Dywizji regularnego Wojska Polskiego. Organizatorami jej są najwybitniejsi polscy komuniści znajdujący się wówczas w Związku Radzieckim: Alfred Lampe, Wanda Wasilewska, Edward Ochab, Hilary Minc i inni. Dzięki braterskiej pomocy narodów radzieckich, Partii Komunistycznej i Armii Radzieckiej, dzięki osobistej trosce tow. Stalina 1 Dywizja otrzymuje pierwszorzędne, najnowocześniejsze uzbrojenie, zostaje doskonale wyekwipowana i wyszkolona i 1 września 1943 r. — w czwartą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę — wyrusza na front.

Tymczasem w obozie sieleckim powstają dalsze jednostki regularnego Wojska Polskiego.

Dnia 12 października 1 Dywizja stacza historyczną bitwę pod Lenino zapoczątkowując pełen chwały szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego. Po raz pierwszy od września 1939 r. żołnierz polski kieruje swą broń w pierś hitlerowskiego najeźdźcy.

Wściekłość ogarnęła hitlerowców. Usiłowali oni za wszelką cenę zniszczyć 1 Dywizję. Zdawali sobie sprawę, jak ogromny wpływ na rozwój walki narodowo-wyzwoleniczej w Polsce może wywrzeć fakt, że na froncie radzieckim przy boku Armii Radzieckiej wstąpiły w bój regularne jednostki Wojska Polskiego.

Z tego samego powodu wściekłość ogarnęła burżuazję z londyńskiej klikii emigracyjnej i jej krajowych agentur. Zślepiąca nienawiścią do własnego ludu — burżuazja polska powtarzała wymysły goebbelsowskiej

propagandy o nieistnieniu żadnych polskich regularnych jednostek w Związku Radzieckim. Z Londynu z tych samych ośrodków, które wszelkimi sposobami zakazywały w kraju zbrojnej walki z hitlerowskim okupantem, popłynęły do kraju instrukcje nakazujące mordować lub oddawać w łapy gestapo działaczy PPR, Gwardzistów a potem żołnierzy Armii Ludowej. Okazało się jeszcze raz, jak wiele wspólnego łączyło z hitlerowcami faszyzującą burżuazję polską, jak obca ona była narodowi polskiemu.

Na nic zdaly się wysiłki hitlerowskiego okupanta i wiernie sekundującej mu polskiej burżuazji zmierzające do zahamowania i zduszenia narastającej walki narodowo-wyzwoleńczej ludu polskiego.

W kraju rosło natężenie walk partyzanckich. Wylatywały w powietrze hitlerowskie pociągi spieszące na front z żołnierzami, sprzętem i amunicją, rwały się mosty na drogach i liniach kolejowych. Gwardziści, a potem AL-owcy napadali na hitlerowskie posterunki w miastach i wsiach, przeprowadzali poważne akcje odwetowe, wiązali w walkach poważne siły hitlerowców, stwarzając na tyłach wroga prawdziwy drugi front i przybliżając w ten sposób wyzwolenie ziem polskich przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie. Bohaterstwo Gwardzistów i AL-owców ich pełna poświęcenia walka i gorący patriotyzm są źródłem słusznej dumy każdego żołnierza polskiego, każdego obywatela Polski Ludowej.

Potężniało Wojsko Polskie walczące u boku Armii Radzieckiej. Wiedząc, że wojsko to służy słusznym celom walki z najazdem hitlerowskim, którzy pragnął cały naród polski — spieszyli masowo w jego szeregi wszyscy patrioci Polacy, którzy pozostali w ZSRR. I Dywizja szybko rozrosła się do korpusu. Nad Turią i Bugiem walczyła już 1 Armia. Formowała się 2 Armia.

Wspaniały szlak bojowy przebyło Wojsko Polskie u boku Armii Radzieckiej, wnosząc cenny wkład w dzieło rozgromienia imperializmu hitlerowskiego i wyzwolenia naszej Ojczyzny. Złotymi głoskami zapisały się w naszej historii bohaterskie walki polskiego żołnierza nad Bugiem i Wisłą, pod Puławami i Dęblinem, na przyczółku pod Warką i przy zdobywaniu Pragi, na Wale Pomorskim i pod Kołobrzegiem, nad Odrą i Nysą, pod Budziszynem i nad kanałem Hohenzollernów. Dumą napawa nas fakt, że żołnierz polski wyzwolił naszą bohaterską stolicę — ukochaną Warszawę, zdobywał Kołobrzeg i Gdańsk — prastare polskie miasta nad Bałtykiem, brał udział w oswobodzeniu ziem bratniej Czechosłowacji, że wreszcie w Berlinie obok zwycięskich sztandarów radzieckich zatknął i nasze polskie sztandary.

Bohaterskie zmagania partyzantów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej z najeźdźcą hitlerowskim, oraz zwycięskie baje żołnierzy 1 i 2 Armii toczono u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej na zawsze wesz-

ły do skarbnicy chlubnych tradycji bojowych Wojska Polskiego. Tradycje te są źródłem naszej najgłębszej dumy.

Źródło zwycięstw oręża polskiego w walce z hitlerowskim okupantem tkwi w konsekwentnej realizacji słusznych haseł Polskiej Partii Robotniczej. Hasła te umożliwiły wciągnięcie do walki narodowo-wyzwoleńczej zdecydowanej większości narodu naszego, nadały tej walce jedynie słuszny kierunek oparcia się o przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego. Hasła te legły u podstaw polsko-radzieckiego braterstwa broni i zapewniły orężowi polskiemu pełne chwały zwycięstwo.

W ten sposób podstawowe hasło frontu narodowego — wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego zostało zrealizowane. Ale wyzwolenie Polski przy pomocy Armii Radzieckiej stwarzało jednocześnie dla klasy robotniczej historyczną szansę zwycięstwa w walce o władzę dla ludu, o Polskę Ludową. Dlatego od pierwszej chwili partia klasy robotniczej budowała swoje siły zbrojne również jako organ walki klasowej o wyzwolenie społeczne.

Dlatego ludowe Wojsko Polskie od pierwszej chwili swego istnienia było armią nowego typu, armią robotników i chłopów walczących o swe narodowe i społeczne wyzwolenie. Dlatego — gdy dzięki pomocy Armii Radzieckiej Polska została wyzwolona i lud polski z klasą robotniczą na czele ujął władzę w swoje ręce — Ludowe Wojsko Polskie pomogło narodowi rozgromić kontrrewolucyjne bandy faszystowskiego podziemia zmierzające do przywrócenia władzy obszarników i kapitalistów w Polsce, twarzą stanęło na straży granic naszej Ojczyzny i zdobywszy ludu pracującego miast i wsi. Wojsko Polskie z honorem spełniło wszystkie swoje zadania, a mogło to uczynić dlatego, że było armią nowego typu — wojskiem ludowym.

W okresie minionego dziesięciolecia, zarówno w czasie walk u boku Armii Radzieckiej przeciwko hitlerowskim okupantom jak i po wojnie w warunkach socjalistycznego budownictwa, siła ludowego Wojska Polskiego nieustannie rosła i rośnie. Nigdy dotąd Polska nie posiadała tak silnej, zwartej moralnie i politycznie armii.

Gdzie tkwią źródła tej siły?

Przede wszystkim w tym, że wojsko nasze jest armią nowego typu, jest wojskiem ludowym. Wyrosło z ludu, przez lud kierowane, ludowi służące, broniące jego historycznych zdobyczy zagwarantowanych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Wojsko Polskie jest najbardziej narodową siłą zbrojną, jaką kiedykolwiek Ojczyzna nasza posiadała i jako takie cieszy się bezgraniczną miłością i patriotycznym poparciem całego naszego narodu.

Ludowe Wojsko Polskie nawiązuje do przebogatych postępowych tradycji oręża polskiego i narodu polskiego, do tradycji Bolesławów, Grunwaldu, Kostki Napierskiego, Czarnieckiego, Bema, Ludwika Wa-

rynskiego, Juliana Marchlewskiego — Feliksa Dzierżyńskiego, z tradycji tych czerpie siłę do godnego wypełnienia swego patriotycznego obowiązku wobec Ojczyzny i narodu. Głęboki patriotyzm mas ludowych i co za tym idzie głęboki patriotyzm żołnierzy — oto ważne źródło siły naszego wojska.

Wojsko nasze przepełnione jest duchem szlachetnego internacjonalizmu. U boku Armii Radzieckiej wspólnie z armiami krajów demokracji ludowej stanowi ono ważny element siły światowego obozu pokoju i dlatego cieszy się poparciem nie tylko naszego narodu ale i innych narodów. Internacjonalizm naszego wojska stanowi ważny element jego siły.

Wojsko Polskie powstało przy poparciu i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, walczyło i zwyciężało u boku bohaterkiej Armii Radzieckiej. Na polach bitew zrodziło się polsko-radzieckie braterstwo broni scementowane wspólnie przelaną krwią. To stałe pogłębiające się i umacniające braterstwo broni i idei z najpotężniejszą armią świata jest niezwykle ważnym źródłem siły naszego wojska.

Najistotniejszym elementem ludowości naszego wojska i zarazem potężnym źródłem jego siły jest ogromna rola, jaką w stosunku do wojska i w nim samym spełnia partia. Partia budowała nasze wojsko, wychowywała je i wychowuje, kierowała nim i kieruje. Partia zdemaskowała i rozgromiła imperialistyczne agentury, z najmitą imperializmu — Spychalskim na czele, które usiłowały osłabić Wojsko Polskie i rozsadzić je od wewnątrz. Ideologia naszej partii, ideologia marksizmu-leninizmu cementuje szeregi wojska, wzmacnia jego zwartość moralno-polityczną. Przodującą rolę w wojsku spełniają członkowie partii. Organizacje partyjne w oddziałach wydatnie pomagają dowódcom w szkoleniu i wychowaniu żołnierzy. Kierownictwo partii i praca organizacji partyjnych w oddziałach zapewnia naszemu wojsku nieustanny wzrost siły i jedności moralno-politycznej.

W Polsce Ludowej zlikwidowane zostały główne klasy wyzyskujące: kapitaliści i obszarnicy. Ostatnia klasa wyzyskiwaczy — kapitaliści wiejscy — jest przez społeczeństwo coraz bardziej izolowana. Naród polski stając się narodem socjalistycznym jest, jak nigdy dotąd, jednością silną i zjednoczoną wokół partii i rządu ludowego. Nie ma u nas rozdziału pomiędzy ludowym aparatem państwowym a narodem, przeciwnie — nasz aparat państwowy służy wyłącznie interesom narodu. Odbiciem tej zwartości narodu jest niewzruszona zwartość wewnętrzna naszego wojska ludowego. W wojsku naszym nie ma przeciwieństw pomiędzy robotnikami a chłopami, przeciwnie — jest ono wojskiem sojuszu robotniczo-chłopskiego, wojskiem przyjaźni robotników i chłopów.

Żołnierz odrodzonego wojska nie jest dziś bezwonną istotą ślepo słuchająca wszystkich rozkazów oficerów i pogardzana przez nich, jak to

miało miejsce w sanacyjnym wojsku. Żołnierze nasi wychowani są w poszanowaniu ich godności ludzkiej i obywatelskiej, posiadają pełnię praw politycznych i społecznych.

Żołnierze ludowego wojska rozumieją konieczność przestrzegania żelaznej dyscypliny i przestrzegają jej nie z obawy czy strachu przed przełożonymi, lecz w wyniku swej świadomości i z poczucia obowiązku. Nie ma bowiem w naszym wojsku przeciwieństw pomiędzy przełożonymi a podwładnymi, między kadrą oficerską a szeregowymi żołnierzami. Każdy żołnierz ma zapewnione wszelkie warunki rozwoju i doskonalenia się — zarówno pod względem wojskowym jak politycznym, kulturalnym i ogólnym; każdy ma zapewnione warunki i możliwości osiągnięcia stopnia oficerskiego. Źródłem siły Wojska Polskiego jest jedność moralno-polityczna narodu polskiego i co za tym idzie jedność moralno-polityczna naszych żołnierzy.

Wojsko nasze otrzymuje od narodu doskonale nowoczesne uzbrojenie, najwyższej jakości wyposażenie i zaopatrzenie. Jest to możliwe dzięki szybkiemu rozwojowi naszej gospodarki narodowej, dzięki wspaniałym postępom budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Nasza ekonomika, nasze szybko postępujące budownictwo socjalistyczne jest potężnym źródłem stale rosnącej siły naszego wojska.

Wypiaśtowane przez partię, ukochane przez naród, silne jak nigdy — Ludowe Wojsko Polskie u boku bratniej Armii Radzieckiej stanowi potężną straż naszych granic i budownictwa socjalistycznego w kraju, ważne ogniwo sił stojących na straży pokoju na świecie.

Walka o zjednoczenie Niemiec trwa

St. Poręba

OD ośmiu przeszło lat sprawa niemiecka przykuwa uwagę opinii publicznej całego świata. Od ośmiu z górą lat sprawa niemiecka jest jednym z najważniejszych problemów wojennej Europy, z nim bowiem związane jest bezpośrednio zagadnienie wojny i pokoju, zagadnienie, w którym najżywotniej zainteresowane są narody świata.

Dla sąsiadów Niemiec, zwłaszcza dla naszego narodu, rozwiązanie problemu niemieckiego ma znaczenie pierwszoplanowe. Z najbardziej dotkliwych doświadczeń wiemy aż nadto dobrze, co niesie za sobą imperializm niemiecki, militarizm i faszyzm. Toteż nie jest nam obojętne, kto będzie naszym sąsiadem na zachód od Odry i Nysy i czy będzie to państwo pokojowe i demokratyczne, pragnące żyć z sąsiadami w przyjaźni i współpracy, czy też będzie to państwo kierowane przez zacieklej wrogów Polski — militarystów, faszystów, usiłujące żyć z agresji i grabieży, wywieszające na swych sztandarach hasło: „Drang nach Osten”.

O CO TOCZY SIĘ WALKA

Tak właśnie przedstawia się problem: jakie mają być Niemcy. Od pierwszych też dni po zakończeniu działań wojennych, które pochłonęły 34 miliony istnień ludzkich, toczą się gigantyczne zmagania o oblicze Niemiec. Aczkolwiek podpisane przez cztery wielkie mocarstwa układy poczdamskie nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do woli narodów rozwiązujących tego problemu, to jednak nazajutrz po ich podpisaniu zarysowały się dwie krańcowo różne polityki. Jakże to są polityki?

Jedna wynikająca z postanowień i ducha układu poczdamskiego zmierza do uczynienia z Niemiec państwa pokojowego, demokratycznego — państwa które nigdy już nie będzie zagrażało bezpieczeństwu sąsiadów, państwa które ma nieograniczone możliwości rozwoju w przyjaznej współpracy ze wszystkimi narodami. W tym celu, tak jak to postanowił układ poczdamski, należy przede wszystkim zniszczyć te

sily, które prowadziły Niemcy do wojny zaborezej — junkrów pruskich i monopole. Tę politykę realizował Związek Radziecki. Tę politykę popierały i popierają naród polski i inne narody europejskie, wśród nich znaczna część narodu niemieckiego.

Druga polityka, wyznawana przez imperialistów zwłaszcza amerykańskich i przez władców przemysłu niemieckiego oraz przez odwetowców hitlerowskich dąży do obalenia postanowień poczdamskich do odrodzenia militarystyki i imperializmu niemieckiego. W wyniku tej polityki dotychczas, po ośmiu i pół latach nie został zawarty traktat pokojowy z Niemcami, a to wielkie państwo położone w centrum Europy rozdarte jest na dwie części.

KOMU ZALEŻY NA ROZBICIU NIEMIEC

Jaki jest cel tej drugiej polityki? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy sobie uświadomić cele imperialistów amerykańskich.

Imperializm amerykański dąży do zawładnięcia światem, do podporządkowania go interesom monopoli amerykańskich. Cele te wynikają z podstawowego prawa współczesnego kapitalizmu, który pragnie zapewnić sobie maksymalny zysk kapitalistyczny w drodze wyzysku większości ludności swego kraju, w drodze ujarzmiania i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, w drodze wojen i militarystyki gospodarki narodowej.

Wojna zawiodła rachuby imperialistów amerykańskich. Liczyli na osłabienie Związku Radzieckiego — Związek Radziecki wyszedł z wojny jeszcze potężniejszy niż poprzednio, a u boku jego stoją Chiny Ludowe i kraje demokracji ludowej. Zniszczyć kraje obozu pokoju, uczynić z nich teren wyzysku i ucisku — oto cel główny amerykańskiego imperializmu.

Dla tego celu nie wystarczy mieć sprzęt wojenny, na którego produkcji władcy monopoli zbijają miliardy. Trzeba mieć jeszcze armię, która by chciała się bić w interesie miliardów amerykańskich. Okazało się jednak, że narody nie chcą ginąć dla takich celów. Naród francuski i włoski i inne narody dały ostrzeżenie tym, którzy by je chcieli rzucić do wojny przeciwko Krajowi Rad i innym krajom demokratycznym. Przykład trzyletniej wojny w Korei i bezlitosne ciągi, jakie dostawali Amerykanie, mają również niedwuznaczną wymowę.

Toteż główną i jedyną stawką amerykańskiego imperializmu jest imperializm niemiecki. Tak to właśnie sformułował podczas debaty w Kongresie nad sprawą tzw. armii europejskiej, generał amerykański, Collins, mówiąc: „My, Amerykanie, będziemy tylko dostarczać broń, nasi chłopcy nie będą musieli przelewać swej krwi w Europie. Jest dostateczna liczba Niemców, którzy mogą oddać życie w walce o interesy Stanów Zjednoczonych“.

Aby zapewnić sobie ową „dostateczną liczbę Niemców“, amerykańscy okupanci Niemiec zachodnich rozpętali nagonkę antypolską i antyradziecką, obiecując odwetowcom niemieckim wyprawę na wschód po nasze, między innymi, ziemie. Dla tego celu, posługując się Adenauereim i hitlerowskimi zbrodniarzami wojennymi oraz zależnymi od kapitału amerykańskiego burżuazyjnymi rządami zachodnio-europejskimi, doprowadzili w roku ubiegłym do zawarcia układów w Bonn i Paryżu. Układy te miały na celu utrwalenie amerykańskiej okupacji Niemiec zachodnich na lat 50 oraz utworzenie tzw. armii europejskiej z hitlerowskim Wehrmachtem jako jej trzonem. Układy te miały na celu wciągnięcie Niemiec do agresywnego paktu atlantyckiego, wymierzonego przeciw ZSRR, Polsce i innym narodom milującym pokój.

Oczywiście zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i zjednoczenie Niemiec stałoby na przeszkodzie tym wojennym planom amerykańskich imperialistów.

CO TO ZNACZY ZJEDNOCZENIE POKOJOWYCH, DEMOKRATYCZNYCH NIEMIEC

W nocie radzieckiej do mocarstw zachodnich stwierdzono, że zgodnie z postanowieniami i duchem układów poczdamskich zjednoczone Niemcy mają być pokojowe i demokratyczne.

Co to znaczy pokojowe Niemcy? To znaczy takie, które nie będą mogły wchodzić w skład jakiegokolwiek koalicji wymierzonej przeciwko któremukolwiek państwu lub grupie państw walczących w II wojnie światowej przeciw Niemcom hitlerowskim. To znaczy, że Niemcy nie mogą być wciągnięte, ani do tzw. europejskiej wspólnoty, ani co za tym idzie do paktu atlantyckiego, nie mogą mieć baz wojennych itd.

Co to znaczy Niemcy demokratyczne? To znaczy takie Niemcy, w których zabroniona będzie działalność jakichkolwiek organizacji faszystowskich, militarystycznych, odwetowych. To znaczy takie Niemcy, które wybiorą swój parlament i rząd w wolnych demokratycznych wyborach bez nacisku zewnętrznego i bez nacisku monopolu.

Oczywiście takie wybory i takie Niemcy — zjednoczone, pokojowe i demokratyczne — oznaczają kres okupacji amerykańskiej i kres wojennych planów. Dlatego amerykańscy imperialiści i skumane z nimi monopole zachodnio-niemieckie oraz hitlerowcy i odwetowcy zachodnio-niemieccy są zainteresowani w utrwaleniu rozbicia Niemiec. Utrwaleniu rozbicia Niemiec służyły też wybory przeprowadzone w Trizonii dn. 6 września.

CO POKAZAŁY WYBORY

Wybory do Bundestagu odbyły się w atmosferze nacisku zewnętrznego i terroru wewnętrznego. Waszyngton i Watykan nie szczędziły ani

wysilków, ani pieniędzy, by zapewnić Adenauerowi większość głosów. Na wynoszący 75 milionów marek fundusz wyborczy Adenauera złożyły się — poza sumami zebranymi przez kapitał niemiecki — również kwoty ofiarowane przez amerykańskiego wysokiego komisarza Conanta oraz przez Watykan za pośrednictwem episkopatu niemieckiego.

W przeddzień wyborów amerykański sekretarz Stanu, Duiles, wygłasza przemówienie, w którym obiecuje, grozi i straszy naród niemiecki — domaga się, by głosowano za Adenauerem. Z Watykanu idą błogosławieństwa dla Adenauera i jego partii, dla przesiedleńców, którym obiecuje się powrót na „stare śmiecie“.

Sam Adenauer w obawie o wynik wyborów przeprowadza w dniu 25 czerwca oszukańczą ordynację wyborczą, która ogranicza zasadę proporcjonalności i przewiduje, że połowa deputowanych ma być wybrana bezpośrednio w okręgach względną większością głosów. Ordynacja pozbawia nadto przedstawicielstwa w parlamencie partii, które otrzymają łącznie mniej niż 5% głosów. W ten sposób np. partia występująca pod nazwą „Zentrum“ będąca w koalicji z Adenauerem uzyskując 200 tys. głosów zdobywa 4 mandaty, a Komunistyczna Partia Niemiec z ponad 600 tysiącami głosów jest w ogóle pozbawiona mandatu.

Równocześnie rząd pozbawia prawa głosowania ponad 1 milion obywateli, których władze podejrzewają, że będą głosować przeciwko Adenauerowi. Ale to nie wszystko.

Reakcyjny kler katolicki przekształca ambony w trybuny wiecowe. W wielu miejscowościach księża na czele hitlerowskich bojówek napadają na zgromadzenia zorganizowane przez KPD i postępowe stronnictwa mieszczańskie. Gazety, broszury wyborcze i ulotki wydawane przez KPD są konfiskowane.

Szczególną rolę odgrywają w wyborach prawicowi przywódcy socjaldemokratyczni (SPD). Nie dopuszczają oni do jednności akcji klasy robotniczej, odrzucają wnioski o stworzenie koalicji przeciwko Adenauerowi. Aby wyzyskać dla swych celów nastroje mas pracowniczych, ogłaszają deklarację rzekomo wymierzoną przeciw polityce Adenauera, ale równocześnie, aby go uspokoić, oświadczają, że gotowi są do współpracy z Adenauerem w sprawach polityki zagranicznej i że, „współpraca ta niekoniecznie musiałaby się oprzeć na koncepcjach SPD“. Nic więc dziwnego, że bawarski minister sprawiedliwości, Thomas Dehler tak sformułował swój stosunek do tej rzekomo opozycyjnej partii: „Zwalczam socjalizm, ale lubię socjaldemokratów...“

W wyniku takich oto wyborów Adenauer zapewnił sobie w Bundestagu bezwzględną większość. Nazajutrz po wyborach udzielił on prowokacyjnego wywiadu amerykańskiej agencji Associated Press, wołając, że nie chce on zjednoczenia Niemiec lecz „wyswobodzenia“ Nie-

niemiec Wschodnich, bredząc przy tym o jakimś „kondominium” nad ziemiami polskimi na wschód od Odry.

Alte protektorzy Adenauera bynajmniej nie są uspokojeni wynikiem wyborów. Dał temu wyraz organ amerykańskich businessmenów „Wall Street Journal”. „Wbrew twierdzeniom niektórych komentatorów po wyborach — pisze „Wall Street Journal” — nie jest bynajmniej rzeczą jasną czy niemieccy wyborcy wyrazili votum zaufania dla amerykańskiej polityki zagranicznej, jak my byśmy chcieli to widzieć... Same tylko wybory nie określają przyszłości Niemiec zachodnich”

Istotnie wybory w Trizonii zaostrzyły sprzeczności wewnątrz samych Niemiec zachodnich oraz między Stanami Zjednoczonymi i Trizonią a partnerami francuskimi i angielskimi. Brytyjski dziennik „Daily Express” pisze, że Waszyngtonowi śni się nowy hitlerowski Wehrmacht który napawa strachem Anglików i Francuzów, wsłuchujących się z niepokojem czy przypadkiem nie słychać już „tupotu kroków hitlerowskiej soldateski”. Zastanawiając się nad najbliższą przyszłością, francuski dziennik burżuazyjny „Monde”, dochodzi do wniosku, że „Francja może pretendować jedynie do roli pomocnika, a więc roli, jaką już kiedyś Lawal wyznaczył Francji w hitlerowskiej Europie”.

Przeciwno zbrodniczej polityce waszyngtońsko-watykańsko-hitlerowskiej spółki walczy również znaczna część narodu niemieckiego. Do coraz liczniejszych rzesz patriotów niemieckich przemawiają słowa wypowiedziane przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Malenkowa, który wskazał, że przed Niemcami są dwie drogi. Jedna to droga, którą prowadzili ich imperialiści, droga katastrofy 1918 i 1945 roku, droga niechybnej zagłady, gdyby poszli na awanturę wojenną. Druga — to droga rozwoju i rozkwitu w przyjaźni i w pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami.

WALKA TRWA

Dla ponad 9 milionów Niemców, którzy mimo terroru opowiedzieli się przeciwko Adenauerowi, otuchą jest fakt, że inna jest dziś sytuacja niż w 1932 roku, gdy Hitler dochodził do władzy. Istnieje, bowiem, niezwykle ważny czynnik walki, którego nie było przed 20 laty. Istnieje Niemiecka Republika Demokratyczna — pierwsze w dziejach pokojowe, demokratyczne państwo niemieckie. Ono to stanowi oparcie dla milionów Niemców walczących o zjednoczone, pokój miłujące, demokratyczne Niemcy.

9 czerwca 1953 roku Biuro Polityczne KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) podjęło uchwałę wytyczającą nowy kurs w polityce NRD. Uchwały te oraz następne uchwały KC SED i rządu usuwają błędy popełnione w przeszłości i zmierzają do wydatnej poprawy warunków bytu ludzi pracy w NRD. Jakże to są uchwały? Na czym polega nowy kurs w polityce NRD?

Obalenie władzy junkrów i monopolu we wschodniej części Niemiec stworzyło warunki dla szybkiej odbudowy i rozbudowy przemysłu i rolnictwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Dzięki wysiłkowi narodu, dzięki kierownictwu SED już w 1952 roku osiągnięto 157% przedwojennego poziomu produkcji, a w rolnictwie przekroczono przedwojenny poziom urodzajności i hodowli. Na tej bazie SED w lipcu 1952 roku proklamował wejście na drogę budownictwa podstaw socjalizmu w NRD.

Decyzja ta miała niezwykle doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarki NRD i umocnienia państwa demokratycznego, w którym kierownicza rola należy do klasy robotniczej. Decyzja ta była doniosła zarówno dla narodu niemieckiego, jak i dla wszystkich pokój miłujących narodów Europy. W ten bowiem sposób każdy miesiąc przynosił wzmacnienie państwa, które jest ośrodkiem i oparciem dla wszystkich antyimperialistycznych sił w Niemczech. Budowa podstaw socjalizmu stwarza również podstawę do szybkiego wzrostu poziomu życia ludzi pracy w NRD.

Przy realizowaniu słusznej linii politycznej partii popełniono szereg błędów. Jak stwierdziła uchwała KC SED, „partia, która wzięta słuszny kurs na budowę podstaw socjalizmu w NRD, weszła na fałszywą drogę przyspieszania realizacji tego zadania bez należytego uwzględnienia realnych możliwości wewnętrznych i zewnętrznych“.

Chodzi mianowicie o to, że nadano zbyt szybkie tempo rozwoju przemysłu ciężkiego, co prowadziło do oderwania kierownictwa od mas pracujących i do powstania poważnych trudności w zaopatrzeniu. Ponadto zaniedbano pracę z indywidualnie pracującymi chłopami i naruszono zasadę dobrowolności przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych.

Uchwały z 9 czerwca zmierzały do usunięcia tych błędów i stworzenia warunków pozwalających na szybkie podniesienie poziomu życia obywateli NRD. Jak ważne to były uchwały również dla sprawy walki o zjednoczenie pokojowych i demokratycznych Niemiec, świadczy fakt, że w kilka zaledwie dni po ich ogłoszeniu hitlerowcy z Bonn pod protektorem amerykańskim usiłowali dokonać puczu w Berlinie. Pragnęli oni podburzyć masy ludności NRD przeciwko partii i rządowi i ubić na tym swój kapitał polityczny zanim jeszcze działać zaczęły dodatnie skutki przyjętych uchwał. Klasa robotnicza i masy pracujące NRD dały jednak należną odprawę adenauerowskim prowokatorom i ich amerykańskim mocodawcom. Prowokacja spaliła na panewce.

Nowy kurs w polityce NRD, oparty na dotychczasowych osiągnięciach, ukaże wyższość ludowego ustroju nad kapitalistycznym. Ukaże on ludności Niemiec zachodnich, że tylko drogą, którą kroczy NRD można zapewnić trwałą i stałą poprawę bytu mas pracujących znacznie ponad poziom istniejący w Trizonii.

Z tych względów nowy kurs polityki, pozwalający na lepsze zaspokojenie potrzeb ludności, stanie się również ważnym czynnikiem walki o zjednoczenie Niemiec, o przekształcenie ich w pokojowe, demokratyczne państwo. Jest on w rękach patriotów i demokratów niemieckich narzędziem walki przeciwko imperializmowi amerykańskiemu, przeciwko klicie Adenauera i jego hitlerowskim kompanom. Nowy kurs polityki NRD jest więc ważnym wydarzeniem, wykraczającym swym znaczeniem poza granice Niemiec. Dlatego naród radziecki, naród polski i inne narody europejskie powitały go z najwyższą sympatią.

Analizując sytuację w Niemczech po wyborach 6 września, pierwszy sekretarz KC SED, Walter Ulbricht, stwierdził na posiedzeniu Komitetu Centralnego SED w dniu 17 września, że przebieg i wynik wyborów otworzy jeszcze większej liczbie Niemców oczy na zagrażające niebezpieczeństwo i wciągnie ich do czynnej walki przeciwko polityce odwetu militarystów zachodnich, przeciwko układom w Bonn i Paryżu, przeciwko wciąganiu Niemiec do agresywnego bloku atlantyckiego, wciągnie ich do walki o Niemcy zjednoczone, pokojowe i demokratyczne, o pokojową współpracę narodów europejskich, o usunięcie dyktatury USA, przeciwko adenauerowskiemu rządowi imperializmu niemieckiego. Jest zadaniem klasy robotniczej walczyć przeciwko rozbijackim przywódcom socjaldemokratycznym, o jedność działania klasy robotniczej, wokół której jednoczyć się będzie front narodowy patriotów i demokratów niemieckich.

WNIOSKI DLA NAS

Sprawa jest jasna. Jesteśmy najbezpośredniej zainteresowani w walce, jaką prowadzą patrioci i demokraci niemieccy, bo jest to walka o Niemcy, które nie będą zarzewiem wojny lecz czynnikiem pokoju. Jesteśmy najbezpośredniej zainteresowani, aby na zachód od Odry aż po Ren rozciągało się państwo, z którym żyć będziemy w przyjaźni i współpracy.

Jesteśmy zainteresowani więc, by coraz silniejsza była Niemiecka Republika Demokratyczna, bo ona promieniuje na całe Niemcy i jest oparciem dla wszystkich Niemców, walczących o zjednoczenie. Dlatego też solidarność z NRD, poparcie jakiego jej udzielamy — to równocześnie nasza walka o pokój, o zabezpieczenie naszej granicy na Odrze i Nysie.

Marksizm - leninizm o roli mas w historii

Jerzy Wiatr

CZY w historii decydujące znaczenie ma działalność wybitnych jednostek, czy też działalność mas? Czy działalność jednostek w ogóle ma jakiś istotny wpływ na historię? Gdzie szukać decydującej siły napędowej popychającej naprzód rozwój historyczny? — Takich wątpliwości nasuwa się nam nieraz wiele w związku ze skomplikowanym zagadnieniem roli mas ludowych i jednostek w historii. Wyjaśnienie tego zagadnienia ma doniosłe znaczenie. Zrozumieć bowiem historię społeczeństwa, zrozumieć szereg zagadnień otaczającego nas życia bez wyjaśnienia sobie roli mas i jednostek w historii nie można.

Sprawa roli mas i jednostek w historii posiada wielką doniosłość nie tylko teoretyczną lecz również praktyczną. Uchwały Lipcowego Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przypomniły z całą siłą, że wypaczanie marksistowskiego stanowiska w tej sprawie wiąże się z poważnymi błędami politycznymi, wiąże się z działalnością antypartyjną i antypaństwową.

Nauka marksistowsko-leninowska wyjaśniła podstawowe zagadnienia życia społecznego, a między nimi sprawę roli mas ludowych i jednostki w historii. Podobnie jak w rozwiązywaniu wielu innych trudnych problemów otaczającego nas życia — studiowanie marksizmu-leninizmu pomaga nam rozwikłać trudności i wątpliwości nasuwające się w związku z tym zagadnieniem.

Czym zajmuje się nauka historii. Burżuazyjna nauka historii stara się podać nam jak najbardziej sfalszowany obraz naszej przeszłości. Taki sfalszowany obraz to pomoc dla ginącej klasy kapitalistów. Falszowana historia usprawiedliwia gnijący ustrój kapitalistyczny. Jednym z najczęstszych fałszerstw nauki burżuazyjnej jest przedstawianie historii jako dzieła wielkich ludzi, bohaterów. Mówiono np., że masy ludowe mają takie znaczenie jak wielka ilość zer, które dodane do jakiejś innej cyfry mogą dopiero dać wielką liczbę. Tą cyfrą, do której dopisuje się zera, ma być wielki bohater. Mówiąc bez porównań i przenośni, burżuazyjna nauka historii twierdzi, że masy tylko wtedy mają jakieś zna-

czenie, gdy kierowane są przez bohatera — wodza. Źródłem idealistycznych koncepcji pomniejszających rolę mas ludowych jest nienawiść i strach, jakie mają klasy wyzyskiwaczy wobec ludzi pracy. Teorie te mają za zadanie bronić panowania wyzyskiwaczy i ich „prawo” do zysku.

A jak jest naprawdę? Marksizm uczy, że historia społeczeństwa jest przede wszystkim historią zmieniających się stale sposobów produkcji.

Produkcję prowadzą ludzie, masy ludowe. To one, miliony i setki milionów robotników i chłopów produkują dobra materialne, bez których istnienie społeczeństwa byłoby niemożliwe. Ich produkcja jest — jak wskazuje nauka marksistowska — najważniejszym, decydującym faktem w życiu społeczeństwa. Burżuazyjni teoretycy twierdzą, że produkcję rozwijają nie masy ludowe lecz wielkie jednostki, wybitni wynalazcy. Nie jest to prawda. Wynalazcy mają oczywiście doniosły wpływ na rozwój produkcji. Marksizm daleki jest od pomniejszania ich roli. Ale nie wolno nam zapominać, że wynalazek nie powstaje w próżni. Pojawia się on wtedy, gdy jest na niego zapotrzebowanie właśnie ze strony szerokich mas producentów. Z drugiej zaś strony cóż wart jest wynalazek, który nie stał się własnością mas, który nie został przez nie wykorzystany w produkcji? Przemija bez śladu, nie pozostawiający najmniejszego nawet wpływu na historię społeczeństwa. Dopiero wtedy, gdy wynalazca jest silnie związany z ludem, z masami producentów, gdy uczy się od nich i swoją pracą pomaga im, dopiero wtedy powstają wielkie nieśmiertelne dzieła myśli ludzkiej.

Jeżeli w historii decydujące znaczenie ma produkcja, a produkcja nierozłącznie związana jest z masami ludowymi, to nauka historii musi uczyć nas o życiu, potrzebach i dążeniach mas ludowych. Taka nauka historii powstała dopiero po narodzeniu się marksizmu. Marksizm — leninizm wykazał, że decydującą siłą rozwoju historycznego jest działalność mas.

Masy bowiem są nie tylko twórcami dóbr materialnych. Spotykamy się często z perfidnym „argumentem” podsuwanym przez ideologię burżuazyjną, jakoby masy ludowe były jedynie twórcą dóbr materialnych, całą zaś „wyższą” kulturę duchową tworzą wybitne jednostki należące do uprzywilejowanych klas społeczeństwa kapitalistycznego. Prawdziwie wiele twórcy kultury czerpali zawsze z przebogatego materiału nagromadzonego przez pokolenia mas ludowych. Uczeń i artyści, pisarze, kompozytorzy, słowem wszyscy naprawdę wielcy twórcy kultury duchowej, wielkość swą zawdzięczają silnemu związkowi z masami ludowymi, od których czerpią oni natchnienie i nieodzowną pomoc w swej pracy. Bez więzi z masami ludowymi, w izolacji od nich powstawały je-

dynie „dzieła” dekadencjonalnej sztuki ginących klas i ich teorie naukowe fałszujące rzeczywistość.

Wpływ mas ludowych na tworzenie się kultury duchowej społeczeństwa jest nader różnorodny. Masy producentów swoją pracą umożliwiającą przede wszystkim uczonym i artystom ich twórczość. Nie byłoby literatury ani muzyki, gdyby masy ludowe swą pracą nie umożliwiły pisarzom i kompozytorom zajmowania się sztuką. Masy ludowe są ponadto twórcą i nosicielem języka, tego wielkiego skarbu każdego narodu, bez którego niemożliwe byłoby nie tylko tworzenie kultury duchowej, lecz nawet porozumiewanie się ludzi i wszelkie kontakty między nimi. W masach ludowych gromadzi się bogactwo mądrości ludowej, doświadczenia ludowego, do których odwołuje się każdy prawdziwy twórca. Krótko mówiąc więc z masami jest koniecznym warunkiem tworzenia prawdziwie wielkich dzieł kultury. Zaś ocena mas pokazuje prawdziwą wartość każdego dzieła sztuki i nauki. Lud bowiem na dłuższą metę odrzuca zawsze to, co mało warte, a chroni i szerzy to, co wzbogaca kulturę nowymi wartościami.

Działalność mas ludowych jest siłą napędową postępowych zmian ustroju społecznego. Rewolucje, dzięki którym rodzą się nowe ustroje, dokonywane są zawsze i bez wyjątków przez masy. Marksizmowi obcy jest idealistyczny pogląd głoszący, że czyny pojedynczych bohaterów mogłyby zastąpić rewolucję mas ludowych. W drugiej połowie zeszłego stulecia poglądowi temu holdowali na przykład rosyjscy narodnicy. Uważali oni masy za tłum nie mający znaczenia. Wierzyli, że bohaterские czyny ofiarnych jednostek potrafią obalić carat. Marksieści zdecydowanie walczyli przeciw fałszywym poglądom narodników. Wykazywali oni, że nie czyny — nawet bohaterских jednostek — lecz walka mas ludowych jest konieczna do zwycięstwa. Życie potwierdziło słuszność nauki marksistowskiej. Z teorii narodników wynikła niesłuszna taktyka terroru indywidualnego (zamachy na poszczególnych funkcjonariuszy państwa carskiego). Taktyka ta oczywiście zawiodła, nie nie dała. Carat a potem kapitalizm w Rosji upadły nie dzięki zamachom narodnickim, lecz dzięki walce mas, na których czele stała partia bolszewicka. Narodnicy zaś stoczyli się do obozu kontrrewolucji.

Historia potwierdza słuszność tezy marksizmu, według której każde przejście do nowego ustroju, każda rewolucja dokonywały się dzięki działalności mas ludowych. Upadek niewolnictwa związany był w pierwszym rzędzie z powstaniami niewolników, które podkopywały strukturę państw niewolniczych. Feudalizm upadł pod ciosami rewolucji burżuazyjnych, które dokonywały się rękami mas chłopów pańszczyźnianych i plebsu miejskiego. W naszym stuleciu proletariats wraz z prowadzonymi przez niego masami pracującymi obala kapitalizm w coraz większej ilości krajów.

Uznając decydującą rolę mas ludowych w historii marksizm-leninizm nie neguje oczywiście roli jednostek w historii. Nasi wrogowie często twierdzą, że dla marksizmu działalność jednostek nie ma w ogóle znaczenia. Jest to oczywiście fałsz, tym groźniejszy, że nader rozpowszechniony.

Marksizm dzięki temu, że prawdziwie zaświecił decydującą rolę mas ludowych w historii, mógł również wyjaśnić zagadnienie roli jednostki. Jednostka może przyspieszyć lub opóźnić rozwój historyczny, może pomóc masom w ich działalności lub im przeszkadzać. Działalność jednostki jest jednak zależna od mas. Powodzenie w swej działalności na dłuższą metę może osiągnąć tylko ten, kto rozumie potrzeby swego okresu historycznego i kto pomaga masom ludowym w zaspokojeniu tych potrzeb. Jednostka taka poznaje głęboko prawa historyczne, widzi skutek tego to, co nowe i rewolucyjne. Swą działalnością pomaga ona masom ludowym w zapewnieniu zwycięstwa postępu. Kto zaś uporczywie stara się zagrozić drogę masom ludowym, ten skazuje się na chroniczne niepowodzenie i na niezbyt pozodroszczenia godną pozycję Don Kichota. Wielec ludzie wszystkich czasów byli wielkimi dlatego, że swój talent, zdolności i siły oddali na służbę postępowym siłom społeczeństwa. Stąd właśnie bierze się wielkość Spartakusa i Tomasza Münzera, a w naszych czasach wielkość klasyków marksizmu-leninizmu.

Na przestrzeni całej historii rozwój i przechodzenie do nowego, wyższego ustroju były rezultatem działalności i rewolucyjnej walki mas ludowych. Jest to obiektywne prawo rozwoju społecznego, według którego nowy postępowy ustrój musi nadejść, niezależnie od tego czy poszczególne ludzie tego chcą, czy nie. Od różnych postępowych klas przeszłości swą rolę w historii wyróżnia się proletariąt. Aż do pojawienia się proletariatu wynikiem walk rewolucyjnych było jedynie zastąpienie jednej klasy wyzyskiwaczy przez drugą klasę wyzyskiwaczy, jednej formy wyzysku przez inną formę wyzysku. Dopiero proletariąt stanął przed zadaniem, któremu równego nie знаła historia, przed zadaniem obalenia ostatniego ustroju klasowego, przed zadaniem zniesienia wszelkiego wyzysku i zbudowania społeczeństwa bezklasowego.

To doniosłe zadanie historyczne może być spełnione dlatego, że proletariątowi właściwe są takie cechy, które umożliwiają mu zbudowanie socjalizmu na gruzach obalonego kapitalizmu. Proletariąt nie posiadając środków produkcji jest całkowicie i bez reszty zainteresowany w obaleniu istniejącego ustroju, w którym „nie ma nic do stracenia”. Nie może zaś wyzwolić się inaczej, jak tylko zmieniając całą strukturę społeczeństwa, a więc wyzwalaając zarazem nieproletariackie masy pracujące. Dzięki temu masy te skupiają się wokół proletariatu i pod jego kierownictwem, słusznie widząc w nim jedyną siłę zdolną przynieść im wyzwolenie. Proletariąt rośnie i rozwija się wraz z rozwojem kapitali-

zmu i dlatego z każdym dniem staje się silniejszy a jego zwycięstwo bliższe. Te i inne cechy proletariatu pozwalają mu zrealizować największe dzieło w historii ludzkości: obalenie ostatniego ustroju wyzysku i zbudowanie szczęśliwego społeczeństwa ludzi pracy wolnych od wyzysku.

Zwycięstwo socjalizmu nie dokonuje się żywiołowo. Dla zwycięstwa konieczne jest zorganizowanie proletariatu i wpojenie mu rewolucyjnej ideologii. Jedno i drugie daje mu rewolucyjna, marksistowska partia klasy robotniczej. Partia proletariatu — jego czołowy i zorganizowany oddział, skupiając najlepszych ludzi klasy robotniczej i mas pracujących, organizuje walkę proletariatu o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej i o zbudowanie socjalizmu. Partia daje klasie robotniczej naukową ideologię marksistowską, która — używając metafory tow. Stalina — jest busolą ruchu robotniczego. 50 lat walki Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, historia polskiego ruchu robotniczego uczą nas, że bez rewolucyjnej partii klasy robotniczej nie do pomyślenia byłyby historyczne zwycięstwa nad kapitalizmem, których widownią stało się nasze słucie.

Skąd bierze się niezwyciężona siła partii klasy robotniczej?

W roku 1937 na Plenum KC WKP(b) tow. Stalin mówił: „Starożytni Grecy mieli w systemie swej mitologii, pewnego słynnego bohatera Anteusza, który był, jak głosi mitologia, synem Posejdona — boga mórz i Gei — bogini ziemi. Żywił on szczególne przywiązanie do matki swej, która go urodziła, wykarmiła i wychowała. Nie było takiego bohatera, którego by Anteusz nie pokonał. Uważano go za bohatera niezwyciężonego. Na czym polegała jego siła? Polegała na tym, że ilekroć nie tego mu się wiodło w walce z przeciwnikiem, dotykał ziemi, swej matki, która go urodziła i wykarmiła, więc nabierał nowych sił”. (patrz Historia WKP(b) — krótki kurs, str. 410).

Nierozzerwalna więź między ZMP a najszerszymi masami młodzieży jest warunkiem powodzenia w pracy. Przywódca proletariatu wtedy tylko dobrze spełnić może swe zadanie, jeśli działa w ścisłej więzi z klasą robotniczą i jeśli działa w kolektywie, jakim jest organizacja czy instancja partyjna. Bez kolegalności pracy partyjnej nie ma osiągnięć. Towarzysz Stalin podkreślał, że jednoosobowe decyzje są najczęściej fałszywe, a natomiast decyzje Komitetu Centralnego Partii są dlatego słuszne, że opierają się na doświadczeniu i wiedzy kolektywu poważnych działaczy partyjnych i państwowych. Wszelkie odstępstwa od tej zasady wiodą do poważnych błędów politycznych, a nawet torują drogę wrogowi.

Partia proletariatu walczy przeciw idealistycznemu kultowi jednostki, przeciw bezdusznemu komenderowaniu masami, przeciw zarozumiał-

stwu i awanturnictwu. Nieprzypadkowo wypaczeń tych chętnie chwyciła się każde odchylenie w partii, a w szczególności każda grupa zamaskowanych agentów i wrogów partii. Zaciekły wróg władzy radzieckiej i partii bolszewickiej Trocki stosował dywersyjną praktykę odrywania partii od mas, komenderowania masami, duszenia krytyki mas i osobistego wywyższania się w tym celu, by osłabić partię i umożliwić zwycięstwo kontrrewolucji. Ale masy proletariackie pod wodzą partii przegoniły sromotnie skompromitowanego Trockiego. Szykując i przeprowadzając kontrrewolucyjny przewrót w Jugosławii, klika Tito celowo osłabiała partię. W tym celu zrywano więc partię z masami, a równocześnie w wyuzdany sposób szerzono i szerzy się idealistyczną gloryfikację osoby dyktatora.

Lipcowe Plenum KC KPZR zaostrzyło czujność partii robotniczych całego świata, przypomniało raz jeszcze, że wszelkie odejście od stanowiska marksistowsko-leninowskiego w kierunku idealistycznego kultu jednostki, w kierunku pomniejszania roli mas grozi najpoważniejszymi niebezpieczeństwami politycznymi.

ZMP — to bojowy pomocnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: ZMP uczy się od partii marksistowsko-leninowskich metod pracy wśród mas. Dlatego też partia jest dla nas wzorem więzi z masami, kolegalności kierownictwa, pracy nad podniesieniem świadomości mas. Tylko wytrwale ucząc się od partii może Związek Młodzieży Polskiej wypełnić swe zadania.

Nierozzerwalna więc między ZMP a najszerszymi masami młodzieży jest warunkiem powodzenia w pracy. Bywają jednak aktywiści, którzy przesiadują w fabrykach, we wsiach, w PGR i są bardzo zdziwieni, gdy wymaga się od nich silniejszej więzi z masami młodzieży. „Czyż mało bywam u młodzieży?” — daje się w takich wypadkach słyszeć w formie argumentu. Nie rozumieją oni, że więź z masami to nie tylko i nie przede wszystkim ilość wyjazdów „w teren”. Więź z masami to głęboka znajomość potrzeb, bolączek, zainteresowań młodzieży i umiejętność pokierowania młodzieżą w każdej sytuacji. Cóż to za instancja ZMP, która z obojętnością i bezdusznie odnosi się do spraw młodzieży w fabryce, na wsi czy też w szkole, która nie wie, o czym myśli młodzież, czego chce i czego jej trzeba. Żeby umacniać więc z masami młodzieży trzeba systematycznie podnosić poziom młodzieży, tak by stojące przed nią coraz większe zadania nie przerastały jej. Konieczna jest więc energiczna i mądra praca propagandowa, konieczne jest wytrwale przekonywanie. W świetle marksistowskich wskazań o znaczeniu więzi z masami jeszcze pełniej widać słuszność zasady: każdy zetempowicie agitator. Żeby zaś praca propagandowa mogła osiągnąć należyty poziom, konieczne jest systematyczne uczenie się. Zły to aktywista zetempowski, który

nie pogłębia swojej wiedzy teoretycznej, nie czyta prasy, nie studiuje dzieł klasyków marksizmu-leninizmu. Traci on możliwość podnoszenia poziomu młodzieży, wśród której pracuje.

Zarząd zetempowski to kolektywny kierownik, organizator młodzieży. Czy jego członkowie mogą „zadziierać nosa“, wynosić się ponad młodzież, komenderować młodzieżą przy pomocy bezdusznych rozkazów? Niestety, tacy aktywiści z nieprawdziwego zdarzenia nie są jeszcze u nas zjawiskiem wyjątkowym. Wciąż jeszcze aktualne i ważne jest zadanie zwalczania dygnitarstwa i zarozumiałstwa odrywającego instancję zetempowską od mas młodzieży.

Żeby spełnić swe odpowiedzialne zadania instancja zetempowska musi pracować kolektywnie. Uczmy się od partii podejmować kolegalnie decyzję. Uczmy się od partii przekształcać nasze zarządy w prawdziwe kolektywne mózgi młodzieży danego terenu.

Sto lat nauki Marksa potwierdziło prawdę o jej niezwykłości. Jak z życiodajnego źródła czerpać winniśmy z przebogatej krynicy marksizmu-leninizmu, pogłębiając swą wiedzę teoretyczną, tak by uzbrajała ona naszą codzienną praktykę.

Dla uzupełnienia i poszerzenia tematu „Marksizm-leninizm o roli mas w historii“ — warto przeczytać:

Engels — List do Starkenburga (Dzieła Wybrane, tom II, str. 481-484).

*

Stalin — Rozmowa z niemieckim pisarzem Emilem Ludwigiem, 13 grudnia 1931 r. (Dzieła, tom XIII, str. 115-133).

*

Stalin — Odpowiedź na powitanie robotników Głównych Warsztatów Kolejowych w Tyflisie (Dzieła, tom VIII, str. 181-183).

*

Stalin — Przemówienie na przedwyborczym zebraniu wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy 11 grudnia 1937 r. (wyd. „Książka i Wiedza“ 1951 r.).

*

Jakowlew — Kolegalność — naczelną zasadą kierownictwa partyjnego. („Nowe Drogi“ nr 8, r. 1953).

— Historia WKP(b) Krótki Kurs (Warszawa, Książka i Wiedza, 1949, str. 137—138), punkt (b) — Pierwsza cecha szczególna produkcji.

*

— Rola mas ludowych i jednostki w historii (Wyd. „Książka i Wiedza“, 1953 r.).

*

— Pięćdziesiąt lat KPZR (1903—1953). Tezy Wydziału Propagandy i Agitacji KC KPZR i instytutu Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina przy KC KPZR, w szczególności teza 23.





O powstaniu ZIEMI

Mgr Tadeusz Jarzębowski

St. asystent Obserwatorium Astronomicznego
we Wrocławiu

Do najciekawszych zagadnień współczesnej astronomii należy kosmogonia, czyli nauka o pochodzeniu Ziemi, a ogólniej: o rozwoju i ewolucji planet, układów gwiazdnych i całego Wszechświata. *) Odnosnie pochodzenia Ziemi kosmogonia stara się zbadać jej przeszłość, tj. określić jakie stadia rozwojowe przechodziła Ziemia do czasu jej ukształtowania się, na jakiej drodze z pierwotnej materii powstały planety i cały nasz układ planetarny wraz z Ziemią.

Dla religii sprawa pochodzenia Ziemi nie była nigdy problemem. W myśl legend i przypowieści biblijnych Kościół głosi, że Ziemia stworzona była przez boga, w takim stanie, jak dzisiaj -- ze wszystkimi jej morzami, górami i rzekami, że nic się nie zmieniło od czasu jej stworzenia. Na tej samej „podstawie biblijnej” „uczeni mężowie” kościoła obliczyli, że Ziemia ma... aż 7460 lat.

Prawdziwa nauka już dawno odrzuciła te naiwne wyobrażenia o stworzeniu Ziemi przez „siłę wyższą”, z „niczego”, o jej niezmienności i tak krótkim wieku. Wiemy dzisiaj, że wiek Ziemi wynosi nie tysiące, lecz miliardy lat, że Ziemia nie jest tworem niezmiennym stworzonym kiedyś z niczego, lecz powstała na drodze stopniowej ewolucji, trwającej miliony a nawet miliardy lat, że ewolucja ta podlega ścisłym i niezmiennym prawom przyrody, że w wyniku dalszej ewolucji powstało na tej Ziemi życie i człowiek, który poznaje dzisiaj prawa przyrody i przeszłość Ziemi, na której powstał. To proste zestawienie daje nam już typowy obraz tego, jak bardzo w dziedzinie astronomii, a szczególnie

*) Zagadnienie pochodzenia Ziemi wiąże się ściśle z zagadnieniem budowy Wszechświata. Artykuł pt. „Budowa Wszechświata” zamieściliśmy w numerze lipcowym (7/60) naszego pisma.

w kosmogonii scierają się dwa światopoglądy: czysto naukowy, materialistyczny i idealistyczny, pragnący powiązać naukę z religią, odbierający tym samym nauce jej naukowy sens.

Obok wspomnianych wyżej faktów filozofia idealistyczna stara się narzucić tezę o skończoności Wszechświata. Na przykład — według poglądów Milna — Wszechświat, którego rozmiary „zdażono“ już obliczyć, stworzony został półtora miliarda lat temu, gdzieś w jednym punkcie, i od tego czasu stopniowo ma się rozszerzać. W odpowiedzi na te nienaukowe poglądy nauka materialistyczna daje nam piękne dowody o nieskończoności Wszechświata w przestrzeni i nieskończoności w czasie.

Inni uczeni zachodni starają się podtrzymać te poglądy o ewolucji Ziemi, które świadczyły o jej wyjątkowości we Wszechświecie, o tym, że planety są zjawiskiem rzadkim, być może jedynym przy naszym Słońcu, a tym samym, że życie jest również wyjątkiem ograniczonym do naszej Ziemi. Wiemy zaś, że obecnie układów planetarnych stwierdzono już i przy wielu innych gwiazdach, że życie tym samym nie jest czymś wyjątkowym, lecz zjawiskiem we Wszechświecie powszechnym.

Filozofia idealistyczna holdująca agnostycyzmowi i przypisująca powstanie wszystkiego siłom nadprzyrodzonym twierdzi, że świat jest niepoznawalny, że szczególnie przeszłości Ziemi i Wszechświata w żaden sposób poznać nie można. Wbrew temu nauka coraz bardziej poznaje świat. Poznaliśmy już rozmiary i odległość ciał niebieskich, ich budowę i skład chemiczny, wyprowadzając piękne prawo o jedności materii we Wszechświecie. Bezsporną zdobyczą nauki jest obliczenie wieku Ziemi. Poznajemy obecnie drogi rozwoju i przeszłości Wszechświata.

Niewątpliwie nauka o ewolucji Wszechświata jest jednym z najtrudniejszych zagadnień, jakie postawił sobie człowiek i w niej napotykamy często na trudności. Wiek Ziemi w stosunku do okresu istnienia nauki jest tak wielki, a podlegające ciąglej ewolucji ciała niebieskie zmieniły się przez ten okres tak mało, że nie pozwala to nam ustalić od razu sposobu czy kierunku ich rozwoju. Na ogół zmuszeni tu jesteśmy czynić najpierw pewne przypuszczenia czyli hipotezy, a następnie doświadczalnie i obserwacyjnie badać ich zgodność z rzeczywistością. Bywa, że hipotezy te następnie musimy zmieniać, przekształcać i budować nowe hipotezy, wykorzystujące cały poprzedni dorobek naukowy. Wyobrażenia nasze o istocie rzeczy musimy więc niejednokrotnie zastępować nowymi, ale nie świadczy to bynajmniej o słabości nauki, lecz o jej sile. Nowe wyobrażenie jest bowiem zawsze bliższe prawdy, niż poprzednie. Najlepiej określił to Lenin, mówiąc, że „zmiana pojęć

naukowych — to stopień drabiny, po których ludzkość wznosi się ku wyżynom wiedzy“.

Nauka o pochodzeniu Ziemi i ewolucji całego Wszechświata znajduje się jeszcze w dziedzinie hipotez, podobnie jak nauka o budowie materii i elektryczności przed kilkunastu czy kilkudziesięciu laty. Jesteśmy obecnie w stadium poznawania i sprawdzania praw rozwojowych Wszechświata i do czasu ostatecznego ugruntowania i potwierdzenia słuszności naszych wyobrażeń w tej sprawie mówić będziemy tylko o hipotezach. W najbliższej zaś przyszłości nauka niewątpliwie wyprowadzi ogólne prawa o ewolucji Wszechświata w oparciu o dotychczasowe potwierdzone przez fakty hipotezy. Wielkie znaczenie hipotez w nauce podkreślił również F. Engels: „Formą rozwoju przyrodoznawstwa, o ile ono stosuje myślenie, jest hipoteza“.

Obserwacja odkrywa nowy fakt, który obala dotychczasowy sposób tłumaczenia faktów należących do tej samej grupy. Z tą chwilą wyłania się potrzeba nowych sposobów tłumaczenia, które początkowo oparte są na ograniczonej jedynie liczbie faktów i obserwacji. Materiał dalszej obserwacji oczyszcza te hipotezy, usuwa jedne, koryguje drugie, aż wreszcie prawo zostaje ustalone w czystej postaci. Gdybyśmy chcieli czekać, aż otrzymamy w czystej postaci materiał dla prawa, to byłoby to równoznaczne z zawieszeniem do tego czasu badania rozumowego i już przez to samo prawo nigdy nie zostałyby sformułowane“. („Dialektyka przyrody“ str. 251—252 „K. W.“ 1953).

HIPOTEZA KANTA

Pierwszym, który poruszył zagadnienie powstania układu słonecznego i całego świata bez współudziału jakiegokolwiek siły wyższej, był znakomity filozof niemiecki Emanuel Kant. W swoim dziele napisanym w roku 1755 pt. „Ogólna naturalna historia“ Kant pierwszy występuje przeciwko dogmatowi o niezmienności Wszechświata i wykazuje, że cały Wszechświat wraz z planetami, gwiazdami i układami gwiazdowymi może być wynikiem naturalnej ewolucji zachodzącej na zasadzie prawa ciężenia powszechnego. Sama myśl ewolucji Wszechświata na owe czasy była tak przeciwna religii i ustrojowi feudalnemu, iż Kant, w obrobie przed represjami musiał odgrodzić się oświadczeniem, jakoby jego teoria miała zwiększać, a nie zmniejszać potęgę boga.

Według hipotezy Kanta wszystka materia, z której zbudowany jest układ słoneczny, rozłożona była początkowo na drobne cząstki różnej wielkości rozsiane bezładnie w przestrzeni. Wiemy, że zgodnie z prawem ciężenia powszechnego wszystkie ciała przyciągają się wzajemnie, w szczególności ciała mniejsze są przyciągane przez większe, podobnie jak np. Ziemia przyciąga przedmioty znajdujące się na niej. Z tego też powodu tak chaotycznie rozrzucona materia nie mogła pozostać w rów-

nowadze, lecz cząstki mniejsze przyciągane były przez większe. Tworzyły się więc swego rodzaju ośrodki kondensacji lub skupiska materii, które stopniowo zwiększały swą masę przez przyłączanie do siebie drobniejszych cząstek. Z największego centralnego skupiska uformowało się Słońce, inne, mniejsze skupiska utworzyły z czasem planety. Uformowane w ten sposób planety nie pozostawały oczywiście w bezruchu, ponieważ ruch jest nieodłączną własnością materii. Na skutek wzajemnych zderzeń, początkowo chaotyczne ruchy przekształciły się w ruchy obrotowe wokół osi i wokół centralnego ciała — Prasońca. Stosując podobne rozważania do całych układów gwiazdnych, tzw. galaktyk, Kant podaje teorię stopniowego przechodzenia materii niezorganizowanej w materię zorganizowaną.

Teoria Kanta została wypowiedziana w czasie, kiedy astronomia nie posiadała jeszcze bogatego zasobu materiału obserwacyjnego i dlatego zawiera pewne braki. W swoim czasie miała ona jednakże ogromne znaczenie, gdyż była to pierwsza gruntownie opracowana idea kosmicznej ewolucji, odbywającej się zgodnie z niezmiennymi prawami przyrody, bez współudziału jakiegokolwiek siły wyższej. Z tych też powodów Engels cenil ją bardzo wysoko.

HIPOTEZA LAPLACE'A

W 40 lat później, w roku 1796, matematyk i astronom francuski Laplace opracował teorię powstania układu planetarnego zakładając, że wszystkie planety i słońce ukształtowały się z wielkiej mgławicy gazowej. Pierwotnie na miejscu naszego układu planetarnego znajdowała się wielka mgławica gazowa tychże rozmiarów. Mgławica ta, mająca silniejsze zagęszczenie w środku, obracała się wokół przechodzącej przez środek osi i była tym samym trochę spłaszczona. Na skutek wzajemnego przyciągania się cząstek mgławica stopniowo kurczyła się.

Wiadomo z prawa fizyki, że jeżeli jakieś swobodnie obracające się ciało zmniejsza swoje rozmiary, to szybkość jego obrotu będzie się zwiększała. Możemy się o tym przekonać siedząc na obracającym się krześle i podnosząc lub opuszczając ręce — szybkość naszego obrotu na krześle będzie wówczas zmniejszać się lub zwiększać.

Kurczenie się mgławicy powodowało więc ustawiczne zwiększenie szybkości obrotu wokół osi, aż doszło do tego, iż zewnętrzne warstwy mgławicy zaczęły odrywać się od niej, podobnie jak uwiązany na sznurku kamień oderwie się przy zbyt wielkiej szybkości obrotu. Oderwane zewnętrzne warstwy mgławicy utworzyły kolisty pierścień, obracający się nadal, który stopniowo kondensował się w planetę. W ten sposób powstała najpierw ostatnia planeta. Pozostała część mgławicy, kurcząc się i obracając się coraz szybciej wydzieliła stopniowo drugi i następne pier-

ścienie, z których formowały się dalsze planety. Z ostatecznej centralnej mgławicy powstało Słońce. W zupełnie podobny sposób tłumaczy Laplace powstanie księżyców planet.

Pierwotnie uważano, iż typowym potwierdzeniem hipotezy Laplace'a jest pierścień Saturna. Obserwując bowiem Saturna przez teleskop czy lunetę widzimy, iż planetę otacza znacznych rozmiarów pierścień składający się z trzech części. Uważano, iż jesteśmy tutaj świadkami formowania się księżyców Saturna z resztek mgławicy gazowej, stanowiącej właśnie ów pierścień. Dzisiaj wiemy jednakże, iż pierścień Saturna składa się z drobnych odłamków, powstałych z rozerwania przez planetę najbliższego jej księżycy.

Hipoteza Laplace'a wykazuje również z innych powodów pewne niezgodności z obserwacjami. Wynika bowiem z niej, że planety są starsze od Słońca — wiemy zaś dziś, że jest raczej odwrotnie, a co najwyżej wiek planet i Słońca może być równy. Z hipotezy tej należałoby również oczekiwać, że Słońce będzie obracało się szybciej wokół osi w stosunku do obrotów planet, tymczasem Słońce obraca się raczej wolno i jeden obrot przypada na około 27 dni.

Niezupełna zgodność teorii z obserwacjami zmusza więc naukę do poczynienia poprawek, do pewnej zmiany w swoich wyobrażeniach o procesie ewolucji kosmicznej. Niemniej hipoteza Laplace'a miała wielkie znaczenie aż do XX wieku.

III HIPOTEZA JEANSA

Omawiając chronologicznie rozwój pojęć o pochodzeniu Ziemi należy obecnie wymienić hipotezę Jeansa, aczkolwiek została ona zupełnie zarzucona, przedstawiając zresztą raczej najmniejszą wartość naukową. Według Jeansa bezpośrednią przyczyną powstania planet było przypadkowe, bardzo silne zbliżenie się Słońca do innej gwiazdy. Na skutek tego zbliżenia ze Słońca wyrwany został strumień materii w kształcie cygara, z którego stopniowo utworzyły się planety i zaczęły obiegać dookoła Słońca.

Jak wykazały obliczenia Russella, a przede wszystkim szczegółowe obliczenia astronoma radzieckiego Parijskiego, powstanie układu planetarnego na skutek wyrwania ze Słońca materii przez inną gwiazdę jest w ogóle niemożliwe. W wyniku takiego rzadkiego zbliżenia się dwóch gwiazd nie powstałyby planety, gdyż pozostaje to w sprzeczności z podstawowymi prawami zachowania energii.

Mimo tych wyraźnych sprzeczności teoria Jeansa utrzymała się dość długo w okresie międzywojennym i była szeroko popularyzowana w krajach kapitalistycznych. Przyczyny jej popularności są oczywiste. Teoria ta twierdziła, że Ziemia powstała w wyniku wyjątkowo rzadkiego

przypadku — bardzo bliskiego przechodzenia Słońca obok innej gwiazdy — podtrzymuje tezę o wyjątkowym położeniu człowieka we Wszechświecie, co doskonale zgadza się z panującym w krajach kapitalistycznych światopoglądem idealistycznym.

Długoletnie panowanie hipotezy Jeansa jest dowodem tego, że nauka w krajach kapitalistycznych, będąc na usługach reakcji, zatracą nieraz swe prawdziwe naukowe oblicze. Popiera ona niektóre fałszywe teorie i hipotezy, a czasem nawet świadomie fałszuje fakty, jeśli jest to korzystne dla klasy panującej — kapitalistów.

PRACE FIESENKOWA

Wielkie znaczenie w dziedzinie kosmogonii mają prace uczonego radzieckiego Fiesenkowa, który opracował dwie teorie pochodzenia układu planetarnego. W swej pierwszej teorii (1939 r.) Fiesenkow dokonał znamiennej zmiany w dotychczasowych wyobrażeniach na ewolucję planet, przypuszczając, iż powstawanie planet jest naturalnym procesem w rozwoju każdej gwiazdy powiązaniem bezpośrednim z promieniowaniem gwiazdy. Planety mogą więc powstawać na drodze fizycznej, a nie mechanicznej, jak uważano dotychczas.

Nauka poznała już dzisiaj źródło energii gwiazd — tym źródłem energii gwiazd, a więc i naszego Słońca jest energia atomowa, ta którą wykorzystujemy już na Ziemi. We wnętrzach gwiazd i Słońca, gdzie temperatura wynosi wiele milionów stopni, następują reakcje jądrowe: cztery atomy wodoru łączą się w jeden atom helu, a ubytek masy, który przy tej reakcji ma miejsce, zamienia się w energię promienistą. Obliczono, że przy tej reakcji, w której bierze również udział węgiel, temperatura we wnętrzu Słońca musi wynosić 20 milionów stopni. Tak jest dzisiaj. Jednakże w przeszłości, kiedy temperatura Słońca była niższa, zachodziły reakcje innych pierwiastków: boru, berylu, litu, wymagające niższej temperatury. Z chwilą wyczerpywania się zapasów tychże pierwiastków temperatura Słońca musiała się podwyższać, aby mogło ono nadal promieniować. To podwyższanie się temperatury następowało na skutek kurczenia się Słońca. Słońce z naturalnych przyczyn zmniejszało więc swoje rozmiary. Zrozumiałe jest tutaj, że przy tak silnym kurczeniu się i zwiększaniu prędkości obrotu wokół osi, zewnętrzna część materii może oddzielić się od Słońca w postaci planety, podobnie jak w hipotezie Laplace'a. W ten sposób kurczenie się Słońca spowodowane przebiegiem nowej reakcji jądrowej, jest bezpośrednim powodem oddrywania się od Słońca materii, z której następnie formują się planety.

Wychodząc z powyższej teorii, możemy spodziewać się obecności układu planetarnego przy każdej prawie gwiazdzie, gdyż wszystkie gwiazdy są takimi samymi Słońcami jak i nasze, tylko oczywiście bardzo dalekimi.

O żywotności nauki świadczyć może najlepiej fakt, iż sam Fiesenkow w r. 1949 zmienił pewne dotychczasowe założenia swojej teorii, wprowadzając nową hipotezę. Nowa hipoteza wiąże się jeszcze bardziej z hipotezą Laplace'a. Do istotnych zmian należy tutaj fakt, iż Słońce i planety miały powstać równocześnie przy zagęszczaniu pierwotnej mgławicy. Bezpośrednim powodem oderwania się planet były zakłócenia równowagi w ruchu wirowym materii pierwotnej mgławicy, czyli Prasnolca. Planety oderwały się od Słońca jednocześnie w kształcie wydłużonej wrzecionowatej smugi. Prace Fiesenkowa są cennym wkładem do nauki o ewolucji ciał niebieskich.

HIPOTEZA SZMIDTA

W roku 1944 wybitny uczony radziecki członek Akademii Nauk ZSRR O. J. Szmidt opracował nową hipotezę kosmogoniczną, która ze względu na doskonale wieloletnie opracowanie w oparciu o najnowsze osiągnięcia nauki i wszechstronną zgodność z obserwacjami, uważana jest obecnie powszechnie za najlepszą teorię, wyjaśniającą pochodzenie układu planetarnego, a tym samym i pochodzenie Ziemi.

Jak wiemy, nasze Słońce jest jedną z gwiazd wchodzących w skład ogromnego skupiska gwiazdnego zwanego Naszą Galaktyką *. Galaktyka, w skład której wchodzi miliardy gwiazd, ma kształt spłaszczonej soczewki obracającej się wokół osi. W skład naszego skupiska gwiazdnego, Naszej Galaktyki, wchodzi jeszcze poza gwiazdami, ogromne chmury luźno rozwianej materii meteorytowej, zwane również mgławicami. Materia meteorytowa to drobne odłamki w kształcie kamyków najróżniejszych wielkości, przeciętnie, powiedzmy, wielkości ziarenka grochu. Meteoryty takie znamy dobrze — wpadają one ciągle do naszej atmosfery i, żarząc się tam na skutek tarcia, stanowią pospolite zjawisko gwiazd spadających. W okolicy Ziemi i Słońca tej materii meteorytowej nie ma już tak bardzo wiele, lecz okazuje się, że przestrzenie międzygwiazdne Naszej Galaktyki są bardzo „zaśmiecone“ tą właśnie materią meteorytową. Jak wykazały obliczenia Fiesenkowa i Parenago materia meteorytowa stanowi aż 1/1000 masy całej Naszej Galaktyki i koncentruje się głównie w ogromnych chmurach, położonych na ogół w płaszczyźnie Galaktyki.

Wiemy również, iż gwiazdy wchodzące w skład galaktyk nie pozostają w spoczynku. Nasze Słońce wraz z innymi gwiazdami obraca się wokół środka Naszej Galaktyki oraz wykonuje jeszcze drugi ruch w kierunku innych gwiazd. Obliczono, że w ciągu okresu istnienia Ziemi Słońce obiegło już ponad 10 razy wokół Galaktyki.

* „Nasza Galaktyka“ czyli system „Drogi Mlecznej“ — patrz art. „Budowa Wszechświata“ w numerze lipcowym (7/60) naszego pisma, str. 39.

Z zestawienia tych dwóch faktów wynika, iż prawie każda gwiazda w ciągu tak długiego okresu istnienia mogła lub nawet musiała przejść kiedyś przez wspomnianą chmurę materii meteorytovej. Na tym fakcie oparta jest hipoteza Szmidta, twierdząca, iż planety uformowały się na skutek przechwycenia przez gwiazdę-słońce ogromnej ilości materii meteorytovej, z której właśnie powstały.

Wyobraźmy sobie, że kiedyś przed miliardami lat gwiazda, będąca dzisiaj naszym Słońcem w swej swobodnej podróży po przestrzeniach międzygwiazdnych Naszej Galaktyki napotkała na potężną chmurę materii meteorytovej. Chmura ta w niczym nie krępuje ruchu samej gwiazdy, której masa jest nieporównanie wielka w stosunku do otaczającego pyłu meteorytowego. W przeciwieństwie natomiast do ruchu gwiazdy drobne stosunkowo cząstki meteorytowe zostają przez gwiazdę pochwycone na skutek przyciągania i, zmieniwszy swój pierwotny kierunek, zaczęły podążać wraz z gwiazdą. Po długiej wędrówce w tej chmurze meteorytovej gwiazda wynurza się na zewnątrz, lecz nie pozostaje już sama — otoczona jest bowiem ogromnym obłokiem porwanych cząstek meteorytowych, które już towarzyszą jej w dalszej podróży. Na skutek istnienia ruchu cząstek już w pierwotnej mgławicy, porwane przez gwiazdę meteoryty zmieniają swój ruch w ten sposób, iż zaczęły obiegać wokół gwiazdy.

W tej chmurze cząstek meteorytowych będą oczywiście cząstki różnej wielkości, w szczególności cząstki większe. Te większe cząstki będą przyciągały ku sobie mniejsze, zgodnie z prawem ciążenia powszechnego. W ten sposób liczba cząstek stopniowo maleje, większe z nich zwiększają się kosztem mniejszych. Na tej drodze kształtują się bryły, będące zalążkiem przyszłych planet. Tam, gdzie nie było wielkich ośrodków koncentracji meteorytów, powstał rój drobnych planetek, znanych nam planetoid, gdzie zaś następowała silna koncentracja materii meteorytovej, uformowały się wielkie planety np. Jowisz czy Saturn. Widzimy więc, że w pewnych ogólnych zarysach teoria ta przypomina nam hipotezę Kanta.

Resztki materii meteorytovej nie włączone do budowy planet zostały częściowo pochwycone przez uformowane już planety i zmuszone do obiegu wokół tych planet. W analogiczny sposób powstały z tej pochwyconej materii satelity planet. Im większa była planeta, tym więcej materii pochwytyła i tym więcej zdobyła sobie satelitów. Natomiast małe planety satelitów czyli księżyców, nie zdobyły sobie w ogóle, nie mogąc pochwytać dostatecznej ilości materii meteorytovej. Jest to zrozumiałe — siła przyciągania jest bowiem tym większa, im większa jest masa danego ciała. Widzimy więc, iż i tutaj teoria zgadza się doskonale z faktami obserwacyjnymi — małe planety, Merkury, Wenus i Pluton,

księżyców nie posiadają, zaś planety olbrzymie posiadają wiele satelitów, np. Jowisz — 11, Saturn — 10.

Skoro Ziemia uformowała się z meteorytów, można by sprawdzić czy skład chemiczny Ziemi zgadza się ze składem chemicznym meteorytów, których resztki docierają niejednokrotnie poprzez atmosferę do powierzchni naszej Ziemi. Okazuje się, że występuje tu doskonała zgodność. Zarówno skład chemiczny Ziemi jak i meteorytów przeciętnie jest następujący: żelazo 38%, tlen 29%, krzem 14%, magnez 11% itd. I ten fakt przemawia za słusnością teorii Szmidta.

Formowanie się planet z materii meteorytowej było procesem, bardzo wolnym i nie możemy powiedzieć, że zostało już definitywnie zakończone, co zresztą byłoby sprzeczne z pojęciem nieustannej ewolucji kosmicznej. Obecnie spada na Ziemię rokrocznie około 400 ton materii meteorytowej. Wychodząc już z tego faktu możemy obliczyć wiek Ziemi, czyli czas jej formowania się w myśl teorii Szmidta. Jako wynik otrzymujemy tutaj 7 miliardów lat. Wiadomo, że wiek skorupy ziemskiej obliczony na podstawie badań rozpadu pierwiastków promieniotwórczych wynosi 2 miliardy lat. Ponieważ wiek całej Ziemi musi przekraczać wiek skorupy ziemskiej, więc znowu otrzymujemy doskonałą zgodność, potwierdzającą słusność nowej teorii.

Przeszłość naszej Ziemi przedstawia więc nam najlepiej teoria uczonego radzieckiego Szmidta. Ziemia uformowała się w ciągu miliardów lat z luźno rozrzuconej materii meteorytowej. Będąc początkowo ciałem zimnym, wewnątrz Ziemi stopniowo ogrzewało się na skutek wzajemnego ciśnienia i działania pierwiastków promieniotwórczych. Zaś na powierzchni Ziemi, po ukształtowaniu się skorupy około miliarda lat temu powstało życie organiczne, którego jednym ze stadiów ewolucji jest człowiek.

*

Przedstawione tutaj zagadnienie stopniowego rozwoju pojęć naukowych o ewolucji Wszechświata nie zostało bynajmniej wyczerpane. Pracami w dziedzinie kosmogonii zajmowało się i zajmuje bardzo wielu uczonych, w szczególności uczonych radzieckich. Spośród tych wszystkich prac na czoło wybija się jednakże opisana hipoteza uczonego radzieckiego Szmidta. Żadna bowiem z dotychczasowych hipotez nie potrafiła tak dokładnie wyjaśnić wszystkich szczegółów budowy planet i ich satelitów, jak również żadna hipoteza nie wykazała dotychczas takiej zgodności teorii z obserwacjami i doświadczeniem. Przemawia to niewątpliwie najlepiej za jej słusnością.

Hipoteza Szmidta wyjaśnia możliwość powstawania układów planetarnych przy każdej prawie gwiazdzie. Zupełnie odgradza się więc od wielu

do dziś jeszcze wygłaszanych na Zachodzie teorii katastrofalnego i wylątkowego powstania Ziemi, holdujących idealizmowi.

Teoria Szmidta została gruntownie przedyskutowana i zaaprobowana na moskiewskiej konferencji Akademii Nauk (1951 r.), poświęconej zagadnieniu kosmogonii układu planetarnego.

Nowa teoria jest nadal jeszcze opracowywana i uzupełniana, co zresztą jest podstawowym postulatem nauki. Niewątpliwie przed ostatecznym ugruntowaniem hipotezy nauka wprowadzi tu jeszcze niejedne zmiany i niektóre nasze wyobrażenia zastąpione zostaną przez inne, jeszcze bardziej zbliżone do prawdy. W każdym razie zagadnienie pochodzenia Ziemi i ewolucji Wszechświata jest już dzisiaj bardzo bliskie rozwiązaniu. Staże się to przede wszystkim dzięki pracom uczonych radzieckich. Należy więc przypuszczać, że ostateczne ugruntowanie praw rozwojowych o ewolucji Wszechświata będzie zasługą przodującej w świecie nauki radzieckiej.

Z doświadczeń

ZETEMPOWSKICH ORGANIZACJI

Po XII Plenum rosną szeregi ZMP na wsi

Henryk Skoczylas

Wiceprzewodniczący ZW ZMP Warszawa woj.

W szybkim tempie dźwiga się nasza wieś z zacofania gospodarczego i kulturalnego. Pracujący chłopci przy czynnej pomocy władzy ludowej i klasy robotniczej, w ostrej walce klasowej budują na wsi nowe życie — coraz liczniejsze rzesze chłopstwa przekonują się o wyższości gospodarki spółdzielczej, o korzyściach, jakie daje naukowy i mechaniczny sposób uprawy roli. Postęp wkracza na wieś różnymi drogami — przy pomocy nowoczesnej techniki, agrobiologii, świetlic, zespołów artystycznych i sportowych. Nasze POM, PGR i dobrze gospodarujące spółdzielnie produkcyjne stają się coraz silniejszymi ogniskami promieniujących na wieś, a zwłaszcza na młodzież, która szczególnie szybko przejmuje postęp gospodarczy i kulturalny.

Mimo, że rozwój naszej wsi jest szybki jak nigdy dotąd, że zmiany jakie zaszły na wsi są olbrzymie — to jednak wieś nie nadąży jeszcze za ogólnym rozwojem kraju. Produkcja rolna i hodowlana wciąż jeszcze nie nadąży za potrzebami szybko rozwijającego się przemysłu socjalistycznego, za potrzebami naszej gospodarki ogólnonarodowej. W poważnym stopniu przewyżczamy trudności, jakie wyrastają z dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu a rolnictwa, ale nie znaczy to że zlikwidowaliśmy już te dysproporcje. Partia i rząd przykładają obecnie wielką wagę do sprawy podniesienia na wyższy poziom wydajności produkcji rolnej i hodowlanej. Państwo nasze przeznacza duże kredyty, zwiększa pomoc techniczną, naukową i materialną dla wsi. Wielką troską otacza chłopskie gospodarstwo indywidualne, będące jeszcze w dalszym ciągu przeważającą formą gospodarki na wsi.

Wielkie i odpowiedzialne są nasze zadania na wsi — musimy pomóc partii wciągać masy młodzieży chłopskiej do wielkiej bitwy o wysoki urodzaj i wysoki poziom hodowli — o wysoką wydajność i kulturę na-

szezo rolnictwa. Szczególnie w naszym warszawskim województwie przed młodzieżą stoją olbrzymie zadania. Poziom wydajności rolnej i hodowlanej jest u nas niższy od przeciętnej w kraju. Wymaga to od naszej młodzieży, od naszej warszawskiej organizacji wielkiego wysiłku, aby pomóc partii wygrać tę walkę.

Aby skutecznie tę walkę prowadzić, nasza organizacja musi objąć wpływem politycznym i wychowawczym całą młodzież wiejską. Jednak jak dotąd jest ona na wsi wciąż jeszcze za słaba.

XII Plenum ZG ZMP wskazało podstawowe słabości w naszej pracy. Uchwala Plenum mówi o naszej wojewódzkiej organizacji jako szczególnie słabej na wsi, ciągnącej w dół organizację w całym kraju. Wyrazem naszej słabości jest niski procent zorganizowania młodzieży wiejskiej i olbrzymia ilość gromad, w których nie ma kół ZMP. Plenum wskazało, że nie dość ofensywna była nasza praca polityczno-wychowawcza, że wiele instancji i organizacji poważnie oderwało się od mas młodzieży, co pociągnęło za sobą niewłaściwy, często biurokratyczny styl pracy. Plenum wykazało nam, że jedna z głównych przyczyn leży w tym, że nie rozumieliśmy dotychczas w pełni charakteru ZMP jako masowej, wychowawczej organizacji. Dlatego nie docenialiśmy konieczności stałej rozbudowy szeregów ZMP, z czego wyrastały różne szkodliwe teoryjki i tendencje hamujące wzrost naszych szeregów.

Plenum pomogło nam zrozumieć nasze błędy i słabości. I o tym, jak słuszne były wskazania Plenum, mówią rezultaty pracy z czterech miesięcy, jakie dzielą nas od Plenum. Dużo zmieniło się w pracy naszej wojewódzkiej organizacji. Instancje nasze i aktyw zbliżyły się do mas młodzieży. Większą troską i opieką otaczamy koła ZMP. Nastąpiło dość poważne ożywienie pracy polityczno-wychowawczej, dość gruntownie zmienił się styl pracy wielu zarządów. Wzrasta autorytet ZMP. Młodzież śmieje i liczniej niż dotychczas zaczęła wstępować do organizacji. Wiele powiatowych organizacji ma już obecnie poważne osiągnięcia.

Przykładem może być powiat Garwolin, gdzie całą pracę podporządkowano sprawie politycznego i ideowego wychowania młodzieży. Cała praca ZP i zarządów gminnych skierowana jest na coraz większą pomoc dla koła, jako podstawowego ogniw ZMP. Aktyw z Garwolina rozumiał, że w kole dokonuje się zasadniczy i skomplikowany proces wychowania młodego człowieka. Tam w kole toczy się trudna, skomplikowana walka o nowego człowieka. W procesie tej walki ścierają się poglądy ludzi, ściera się stare życie z nowym. Koło ZMP ma umiejętnie tę walkę kierować, wszystkimi jej przejawami, ma pomagać zwyciężać nowym poglądom w umysłach młodzieży, torować idei budownictwa socjalizmu i walki o pokój drogę do serc młodych ludzi. Poziom pracy kół decyduje o pracy całej organizacji, o jej prężności i sile, oddziaływaniu na całą młodzież.

Pracownicy ZP w Garwolinie i aktywiści większość czasu spędzają bezpośrednio wśród młodzieży, w kołach ZMP. Pomagają kołom coraz lepiej organizować pracę. Zarząd Powiatowy oparł swą pracę na szerokim aktywie nieetatowym skupionym w kolektywach przy poszczególnych wydziałach ZP. Zwiększyła się pomoc ZP dla zarządów gminnych, które coraz lepiej pracują z kołami, z całą młodzieżą na wsi. W wyniku tej zwiększonej pomocy coraz lepiej pracują koła, coraz szerzej włączają młodzież do walki o przebudowę wsi, o wykonanie obowiązków wobec państwa i podnoszenie wydajności gospodarstw rolnych. W gromadzie Grabniak (gm. Sobolew) koło pracuje w oparciu o konkretny miesięczny plan pracy. W czasie trwania Festiwalu w Bukareszcie zorganizowało ono cztery imprezy z występami zespołu artystycznego, zawodami sportowymi i zabawą przy udziale całej młodzieży gromady. Koło organizuje otwarte zebrania młodzieży, na których omawia najważniejsze wydarzenia w kraju i za granicą oraz sprawy gromadzkie — żniwa, omłoty, skup zboża. Zetempowcy wspólnie ze starszymi gospodarzami zorganizowali zbiorową odstawę zboża. W wyniku tej wzmożonej aktywności koło wzrosło z 8 do 19 członków.

Podobnie pracuje koło w gromadzie Lipówka, które w ostatnich miesiącach przyjęło do swego grona 18 nowych członków. Każdy zetempowiec w tym koło ma określone zadanie i bierze czynny udział w pracy koła.

Aktyw w Garwolinie coraz skuteczniej rozwija wśród młodzieży dążność do poznania prawdy o życiu i świecie, pomaga kołom w kształtowaniu oblicza moralnego młodzieży. Coraz skuteczniej rozwija walkę z przeżytkami w świadomości młodzieży, z zabobonami i przesadami. W gromadzie Kaleń zetempowcy mimo braku świetlicy bardzo często zbierają się na wolnym powietrzu pod tzw. „gruszką“ na ciekawe dyskusje o pochodzeniu człowieka i życiu na ziemi, o źródłach wierzeń i przesądów. Czytają książki i broszury omawiające te sprawy.

Zarząd Powiatowy i zarządy gminne nie ograniczają się tylko do pracy z kołami. Wiele uwagi poświęcają pracy w gromadach; gdzie kół ZMP dotychczas nie ma, aby tam ugruntować wpływ ZMP na młodzież nieorganizowaną. Do pracy w tych gromadach skierowano najlepszy aktyw robotniczy i wiejski. W wyniku tego organizacja garwolińska coraz szybciej rośnie. W ciągu trzech miesięcy powstało 31 nowych kół, a 18 jest w stadium organizowania. Ogółem w pow. garwolińskim przyjęto do ZMP w tym czasie 997 nowych członków, w tym 467 spośród młodzieży wiejskiej.

Podobnie jak w Garwolinie rozwija pracę wiele zarządów powiatowych. W powiatach Maków, Ostrołęka, Pułtusk, Ciechanów i Przasnysz aktyw coraz lepiej rozumie, że głównym zadaniem jest wychowanie młodzieży, że ZMP odpowiada za całą młodzież. Coraz lepiej aktyw rozu-

mie, że o trwałych sukcesach organizacji decyduje praca polityczno-wychowawcza, którą koła ZMP prowadzą z całą młodzieżą.

W gromadzie Turowica (pow. Sokolów) koło ZMP po zapoznaniu się ze wskazaniem XII Plenum dokonało podziału pracy wśród członków. Kilku członków zajęło się sprawami świetlicy, inni sportem itp. Ożywiło się życie kulturalne w gromadzie. W świetlicy odbywają się dyskusje o sprawach międzynarodowych i wydarzeniach w kraju, młodzi nauczyciele prowadzą dyskusje nad książkami. Przychodzą na nie nie tylko młodzi, ale i starsi. W świetlicy młodzież uczy się śpiewu, przygotowuje do występów swój zespół artystyczny, gra w szachy i warcaby, głośno czyta książki, gazety itp. Najbardziej żywe i gorące dyskusje toczyły się ostatnio nad sprawą założenia w gromadzie spółdzielni produkcyjnej. Z chwilą gdy powstał komitet założycielski, młodzież od razu przystąpiła do studiowania statutu spółdzielni. Pracę polityczną i kulturalną młodzież umiejętnie wiąże z walką o realizację obowiązków gospodarczych wsi. Z inicjatywy koła zorganizowano dwie zbiorowe odstawy zboża. Roczny plan skupu gromada już wykonała. Dzięki takiej pracy koło ZMP w Turowicy wzrosło do stanu 18 członków. Obecnie w szeregach ZMP jest prawie cała młodzież tej gromady.

Zarządy i aktyw zbliżyły się do młodzieży, do spraw jej codziennego życia. Coraz lepiej poznają nastroje młodzieży w różnych środowiskach i uwzględniają je w pracy agitacyjnej i wychowawczej. Dzięki temu aktyw coraz lepiej wyjaśnia młodzieży sprawy i problemy, których ona nie rozumie lub pojmuje w sposób niewłaściwy. Wiele kół przestało już biernie przyglądać się atakom wroga, same skutecznie atakują, rozwijają ofensywną pracę polityczną, demaskują wrogą działalność kulactwa, ich plotki i propagandę.

W tej olbrzymiej pracy politycznej i wychowawczej aktyw coraz skuteczniej posługuje się całym arsenalem środków, jakie mamy do dyspozycji. Odczyty, słuchanie audycji radiowych, dyskusje nad filmami, czytelnictwo książek, i wszelkie inne środki oddziaływania kulturalnego, a także i sportowego stały się orężem aktywu na codzień, dlatego że zrozumiał, iż do młodzieży trzeba iść śmiało z naszym programem politycznym, że trzeba wszechstronnie zaspokajać jej potrzeby i zainteresowania. W ciągu trzech ostatnich miesięcy wygłoszono na terenie województwa około 3.500 odczytów przy udziale przeszło 90.000 słuchaczy. Tematy tych odczytów to: „ZMP — związek młodych patriotów”, „Realizujemy ślubowanie złotowe”, „Dziś i jutro wsi polskiej”, „O rozejmie w Korei”, „O moralności komunistycznej”, itp. W tym też czasie zorganizowano około 450 spotkań młodzieży ze starymi rewolucjonistami, z pisaarzami, artystami, delegatami na Festiwal i przedstawicielami wojska. Przeszło 200.000 młodych sportowców brało udział w różnych im-

prezacji sportowych — spartakiadach, niedzielach sportowych, festynach, których w ostatnim okresie odbyło się ponad 2000.

Coraz większe są nasze osiągnięcia w walce o wpływy na młodzież, „...o umocnienie całej młodzieży w głębokim przekonaniu, że w sporze dwóch światów, dwóch obozów — kapitalizmu i socjalizmu, my mamy bezsporną rację i nasze będzie zwycięstwo, że nasza prawda jest jedyną prawdą”. Wszędzie tam, gdzie zarządy ZMP zrozumiały istotny sens wskazań XII Plenum, znacznie poprawiła się praca w organizacji, wzmożła się aktywność kół i młodzież coraz liczniej zaczęła garnąć się w nasze szeregi. W okresie od Plenum ZG wstąpiło do ZMP w naszym województwie 10129 nowych członków, w tym 4446 spośród młodzieży wiejskiej, czyli więcej niż w przeciągu całego ubiegłego roku. Powstało 311 nowych kół gromadzkich. Wpłynęło to dość wydatnie na poprawienie składu socjalnego wojewódzkiej organizacji i zarazem pokazało nam olbrzymie możliwości wzrostu naszych szeregów na wsi.

Tam, gdzie zarządy powiatowe ZMP zajęły się pracą w gromadach nie mających dotychczas kół ZMP i rozwinęły działalność w drużynach SP, w LZS, a także i w świetlicach — tam młodzież zbliża się do ZMP i chętnie zakłada nowe koła. W powiecie Ostrołęka do pracy w 60 gromadach przydzielono najlepszy aktyw składający się z członków zarządu powiatowego, członków zarządów gminnych, aktywistów nieetatowych ZP. Wyniki tej pracy są duże — powstało 13 nowych kół, w 25 gromadach zorganizowanie kół jest już poważnie przygotowane, w istniejących kołach przyjęto do ZMP 236 nowych członków. Wiele wiejskich kół ZMP podjęło słuszną inicjatywę pracy z młodzieżą w sąsiednich gromadach, gdzie kół ZMP jeszcze nie ma. Świadczy to o tym, że aktyw i szeregowi członkowie ZMP coraz bardziej czują się odpowiedzialni za całą młodzież, za jej rozwój i wychowanie.

Podobnie zorganizowały sobie pracę zarządy powiatowe w Pułtusk, Ciechanowie, Grójcu i Płońsku. W powiecie Płońskim założono w sierpniu 18 nowych kół gromadzkich i przyjęto do ZMP 202 nowych członków spośród młodzieży wiejskiej.

Osiągnąć mamy sporo. Zawdzięczamy je wskazaniom XII Plenum, które pomogły nam zrozumieć ideologiczne źródła naszej słabości i konieczność szybkiej rozbudowy wśród młodzieży wiejskiej. Przewyciężając napór szkodliwej tendencji sekciarstwa i oportunizmu — zakorzenionych w niektórych naszych instancjach i u pewnej części aktywu, potrafiliśmy w krótkim stosunkowo czasie poważnie rozbudować naszą organizację na wsi i umocnić wpływy ZMP na młodzież niezorganizowaną.

Jednak wrześniowe Plenum zarządu wojewódzkiego, plenarne posiedzenia zarządów powiatowych, poświęcone realizacji wskazań

XII Plenum ZG na wsi wykazują nam jeszcze szereg braków. W niektórych instancjach wśród znacznej części aktywu brak jeszcze pełnego zrozumienia wskazań, brak jeszcze zrozumienia jak bardzo niezbędną i konieczną jest szybka rozbudowa ZMP i ścisła jego więź z masami młodzieży. Nie do końca jeszcze rozprawiliśmy się z hamulcami naszego wzrostu na wsi. Tych spraw nie rozumiały w pełni zarządy powiatowe w Mińsku Mazowieckim i Gostyninie i dla tego pod względem wzrostu pozostają w tyle. W takich powiatach jak Piaseczno, Nowy Dwór, Sochaczew i innych jest jeszcze wiele gmin, w których po Plenum nie przysięgło do ZMP ani jednego członka.

Poważna część aktywu nie rozumie jeszcze, że walka toczy się o wpływ na młodzież, o to kto będzie jej przewodził, kształtował ją i wychowywał. My chcemy objąć wpływami całą młodzież, a więc i tę, która jeszcze dzisiaj znajduje się pod wpływem często obcych nam i wrogich ideologii; my chcemy całą młodzież wychowywać na gorących patriotów, budowniczych szczęśliwszego życia w naszej ukochanej Ojczyźnie ludowej. By wykonać te zadania; by w pełni kierować sprawami wychowania młodzieży trzeba wzmóc wysiłki w kierunku nieustannego zwiększania naszej politycznej i ideologicznej ofensywy, trzeba tkwić w codziennym życiu młodzieży i umacniać naszą więź z masami po to, aby młodzież przyszła pod nasze sztandary.

Po trzy i pół miesięcznym okresie wieloletnia w życie uchwał XII Plenum widzimy, że aktyw nie dość gruntownie przyswoił sobie wskazania Plenum, potraktował je akcyjnie a nie jako wskazania długofalowe. Wyrazem tego jest poważne obniżenie tempa wzrostu ZMP na wsi w końcu sierpnia i początkach września. W pierwszych miesiącach po XII Plenum aktyw poszedł do młodzieży uzbrojony tym olbrzymim ładunkiem jakie przyniosło Plenum. Wyniki tego okresu są rzeczywiście duże. Ale gdy wyczerpał się pierwszy zapal aktywu, praca osłabła. Ponadto wejście w gęszczy spraw, w żywy nurt młodzieży wysunęło przed aktywnym szeregiem nowych spraw i problemów, aktyw zetknął się bardziej bezpośrednio z działalnością wroga, i tu z całą jaskrawością ujawniło się za słabe, niedostateczne jeszcze uzbrojenie ideologiczne aktywu. Przez to że był słabo uzbrojony, niedostatecznie przygotowany — osłabł. Okazało się, że zarząd wojewódzki za mało uwagi poświęcił na pracę z aktywnym, na stałe uzbrajanie aktywu. Aby prowadzić wśród młodzieży skuteczną ofensywę polityczną trzeba iść do niej śmiało z naszymi programem z porywającą siłą naszej ideologii, porwać nią masy młodzieży. A tego nie można osiągnąć bez uporeczywej i wytrwałej nauki aktywu, bez gruntownego przyswajania sobie wiedzy i podnoszenia poziomu kulturalnego.

Aktyw za słabo się uczy. Nie też dziwnego, że napotyka w pracy, szczególnie na wsi, na poważne trudności, z którymi nie zawsze może

sobie poradzić. Zdarzają się i takie wypadki, że zetknąwszy się z trudnościami, zaczyna usprawiedliwiać swe niepowodzenia wręcz fałszywymi teoryjkami. Np. kierownik wydziału organizacyjnego ZP ZMP w Ostrołęce — Leśniewski wysunął twierdzenie, że nie można rozbudowywać ZMP, gdyż młodzież jest niedobra. Takie rozumowanie to niewątpliwie szkodliwy i jaskrawy wyraz sekcjarstwa, które prowadzi do oderwania się od mas młodzieży.

Obecnie aktyw uczy się więcej. Instancje nasze więcej uwagi zwracają na to zagadnienie. W samym zarządzie wojewódzkim 24 pracowników uczy się w szkołach korespondencyjnych wyższych i średnich, 4 w szkołach wieczorowych i 4 na wieczorowym Uniwersytecie marksizmu-leninizmu. Jednak zmiana stosunku do nauki, podwyższenia ogólnego poziomu wiedzy i poziomu kulturalnego są jeszcze u naszego aktywu niewielkie, niewystarczające. Zarząd wojewódzki musi zwiększyć troskę o poziom i przygotowanie aktywu do pracy, bez którego trudno jest wykonać zadania stojące przed naszą organizacją na wsi. A do zrobienia jest jeszcze u nas bardzo dużo. Mamy jeszcze około 2500 gromad, w których nie ma kół ZMP. A przecież właśnie poprzez koła ZMP mamy zwiększyć udział naszej młodzieży w walce o przebudowę wsi, o podnoszenie poziomu produkcji, kultury rolnej i hodowlanej.

Doświadczenia i osiągnięcia ostatnich miesięcy uczą nas, że możliwości rozwoju naszej pracy na wsi są ogromne. W walce z wszelkimi przejawami formalizmu i sekcjarstwa hamującym wzrost naszych szeregów, w walce z wszelkim złem pokutującym jeszcze w wielu naszych instancjach będziemy wzmacniać naszą pracę, aby jak najpełniej realizować wskazania XII Plenum.

Świetlica robotnicza — to ważny oddział fabryki

Wojciech Walewski, Jerzy Cedro
Instruktorzy CRZZ

KONSTYTUCJA Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnia wszystkim ludziom pracy prawo do zdrowego i kulturalnego wypoczynku, do korzystania ze zdobyczy kultury i do tworzenia własnej kultury narodowej. Państwo ludowe zabezpiecza praktyczną realizację tych praw i możliwość korzystania z nich, tworząc szeroką organizację węzłów, rozwijając turystykę i sport, udostępniając ludowi miast i wsi szeroką sieć bibliotek, kin, teatrów, domów kultury, klubów i świetlic, wszechstronnie popierając i rozwijając talenty i twórczość kulturalną mas ludowych.

Państwo ludowe przywiązuje wielką wagę do spraw kulturalnego rozwoju narodu, do sprawnego działania wszelkiego rodzaju placówek kulturalno-oświatowych, wypoczynkowych, rozrywkowych, sportowych, łoząc na ten cel wielkie sumy z budżetu państwowego. Wyrazem tej troski państwa o zabezpieczenie warunków kulturalnego rozwoju, wypoczynku i rozrywki jest budowanie tysięcy domów kultury, klubów robotniczych i świetlic fabrycznych.

Każdy dom kultury, klub robotniczy, świetlica fabryczna — to jeden z ważnych oddziałów fabryki, to nieodłączna część zakładu, od której w dużym stopniu zależy poziom wykonywanych przez cały zakład zadań produkcyjnych. Życie udowodniło, że robotnik, który zna cel swej pracy, który potrafi wyzwać się z ciężaru kapitalistycznych nawyków i nawarstwień, który nie patrzy na pracę, jak na coś hańbiącego, jak na zło konieczne — dobrze i sprawnie wypełnia swoje zadania oraz podnosi wydajność pracy.

Zadanie socjalistycznego wychowania załogi, pogłębiania jej świadomości politycznej, podnoszenia kulturalnego poziomu mas pracujących i zaspokojenia ich potrzeby kulturalnego wypoczynku o to główny cel wszystkich placówek kulturalno-oświatowych. Dobrze pracujący klub fabryczny czy świetlica musi więc być szkołą wychowania, katedrą socjalistycznej kultury, ulubionym miejscem rozrywki i wypoczynku robotników.

Jakże więc niesłuszne jest stanowisko niektórych kierowników naszych socjalistycznych przedsiębiorstw i zakładów, a niekiedy zarządów i aktywistów ZMP, nie doceniających spraw rozrywki kulturalnej i pracy kulturalno-masowej w ogóle i uważających, że nie warto poświęcać im większej uwagi. Dziwne wydaje się też nierzadkie jeszcze zjawisko, że wychowawcy i opiekunowie młodzieży nie troszczą się o to, czym młodzież z ich zakładów żyje poza pracą, jakie są jej potrzeby i zainteresowania, że nie doceniają roli i znaczenia pracy kulturalno-masowej wśród załogi, a przede wszystkim wśród młodzieży.

Ogromne bogactwo form pracy kulturalno-oświatowej, jej socjalistyczna treść pozwala nam kształtować w klasie robotniczej, w masach robotniczej młodzieży, najlepsze cechy charakteru, cechy nowej moralności socjalistycznej, pomaga wyzwalać u młodzieży nieprzebrane ilości talentów, rozwijać i zaspokajać jej twórcze zainteresowania.

Jakże często można usłyszeć wśród dziewcząt i chłopców wypowiedzi tego rodzaju: lubię tańczyć, lubię śpiewać, chcę być aktorką. Albo: lubię ping pong, szachy, warcaby, interesuje mnie technika, wynalazczość, nowe metody pracy. Nie ma wśród młodych takiego człowieka, który by nie miał własnych upodobań, pragnień czy zainteresowań.

Suma tych zainteresowań musi znaleźć swoje odbicie w planach pracy klubu czy świetlicy. Na tej podstawie można dopiero rozwijać urozmaiconą i żywą działalność placówek kulturalno-oświatowych. Młodzi chłopcy czy dziewczęta wtedy czują się dobrze w świetlicy, kiedy we właściwy i pożyteczny sposób mogą w niej zaspokoić swoją potrzebę kulturalnego wypoczynku oraz we właściwy sposób wykorzystać swoje uzdolnienia i energię.

Świetlica fabryczna, jeśli chce zapewnić robotnikom pomoc w ich pracy i rozwoju oraz zdrową rozrywkę i wypoczynek po trudach dnia roboczego, musi być całą swoją działalnością powiązana z zakładem pracy, z walką załogi o plan, z życiem i trudnościami robotników.

Mamy w kraju wiele zakładowych placówek kulturalno-oświatowych, które mogą się poszczycić poważnym dorobkiem. Dorobek ten nieraz mieliśmy już możność oglądać. Zorganizowany w okresie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej konkurs o tytuł najlepszej świetlicy, klubu, biblioteki, domu kultury, objął swym zasięgiem około 8 tysięcy placówek kulturalnych przy zakładach, wybitnie przyczynił się do polepszenia i rozszerzenia zakresu ich pracy. Tak na przykład klub fabryczny huty „Kościeszko” potrafił objąć swą pracą ponad 1200 robotników, z czego większość stanowiła młodzież. A biblioteka cukrowni „Gniezno” znacznie rozszerzyła krąg swoich czytelników, wypożyczając w czasie konkursu prawie 6 tysięcy książek. W okresie trwania konkursu wygłoszono ponad 65 tys. odczytów, zorganizowano dziesiąt-

ki tysięcy imprez artystycznych, wieczornic itp. W wielu placówkach te formy pracy stosowano dalej po konkursie.

Wspaniałym dorobkiem artystycznym cieszy się już niejedna świetlica fabryczna, niejeden jej zespół teatralny, muzyczny. Wystarczy wspomnieć, że ogółem w konkursach i festiwalach artystycznych, pieśni i tańca w bieżącym roku uczestniczyło 2490 zespołów z liczbą 124 tysięcy członków. O poważnym wzroście ich poziomu ideowo-artystycznego świadczy i taki fakt, że polskie zespoły amatorskie: z ZPB im. „Harnama“, z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi i WDK w Stalinogrodzie zajęły trzecie miejsce na IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Coraz częściej i liczniej zakładowe placówki kulturalne zajmują się organizowaniem zdrowego i kulturalnego wypoczynku załogi oraz organizowaniem tzw. wczasów świątecznych. W samej tylko Nowej Hucie w każdą sobotę i niedzielę korzysta z tej formy wypoczynku od pięciu do dziesięciu tysięcy ludzi. Podobnym dorobkiem szczycić się może wiele zakładów w województwie stalinogrodzkim.

Coraz więcej klubów i świetlic robotniczych prowadzi systematyczną pracę oświatową, masowo-polityczną organizując odczyty i pogadanki, kółka zainteresowań i wymiany doświadczeń produkcyjnych, kółka wszechnicy radiowej, zespołowego czytania książek i dyskusje nad nimi. Duży jest zakres oddziaływania tych form pracy świetlicowej na robotników. „W świetlicy poznałam wiele nowych rzeczy, pogłębiłam swoje wiadomości o kraju, a także o zakładach w których pracuję — mówi członkini ZMP z Bydgoskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, towarzyszka Władysława Wojtowicz. — To mi pomogło lepiej zrozumieć cel mojej pracy. Dlatego chętnie biorę udział w życiu naszej świetlicy, daje mi to pełne zadowolenie“.

Jest jeszcze jednak wiele braków w pracy naszych świetlic fabrycznych, klubów i domów kultury. Przeprowadzona w ostatnich miesiącach w całym kraju kampania sprawozdawczo-wyborcza do zarządów świetlic i klubów ujawniła te braki z całą ostrością. Kampania ta wykazała przede wszystkim poważne oderwanie się wielu placówek kulturalnych od życia i potrzeb zakładu i zaniedbanie przez nie pracy masowo politycznej. Stanowczo za mała jest jeszcze liczba świetlic, w których pracują kółka zainteresowań, (jak np. kółka rozwijania nowej techniki, radioamatorów, przyrodników itp.) do których młodzież fabryczna chętnie się garnie. Wiele świetlic w dalszym ciągu nie zajmuje się organizowaniem zespołów dokształcania zawodowego i ogólnego robotników, które w praktyce posiada niezmiernie ważne znaczenie. Zlikwidowaliśmy w Polsce analfabetyzm, ale spora jeszcze liczba ludzi, w niej duży procent młodych robotników, nie ukończyła szkoły podsta-

wowej. Pomocy w tym udzielić powinna im właśnie świetlica fabryczna czy klub.

Sporo jeszcze mamy takich świetlic i klubów, które prowadzą swą działalność na pokaz, zasklepiając się jedynie w pracy nielicznych zespołów artystycznych. A co gorsze, często w tych zespołach pracuje niewielka lub całkiem znikoma ilość robotników z danego zakładu pracy. Ma to miejsce np. w hucie „Florian“, gdzie w jedenastu zespołach na 200 osób zaledwie 10 pracuje w hucie, a i wśród nich nie ma ani jednego zetempowca.

Taka sytuacja lub podobna ma miejsce w wielu innych zakładach m. in. w kopalni „Prezydent“, gdzie liczba młodzieży biorącej udział w zespole tanecznym i chórze wynosi niecałe 3%.

W takich wypadkach nie może być absolutnie mowy o jakimś twórczym udziale całej załogi zakładu w działalności świetlicy. Załoga, młodzież danego zakładu pozostaje co najwyżej widzem na rzadko organizowanych przez świetlicę pokazach artystycznych, szukając ujęcia dla swych zainteresowań poza świetlicą, niekiedy w miejscach nie zawsze zdrowych i kulturalnych. A gdy świetlica nie jest ośrodkiem życia zakładów w godzinach po pracy, wtedy staje się ona przystanią pijaków i chuliganów, jak to miało miejsce w ZPB im. Stalina w Łodzi. Taka świetlica nie przyciąga, rzecz jasna, lecz odpycha wszystkich uczeiwych robotników.

Niedostateczny, nieliczny udział robotników, młodzieży w życiu wielu świetlic i klubów fabrycznych. — to jedno z głównych naszych niedomagań. Powodowany on jest często tym, że nieciekawym jest program pracy świetlicowej, nie interesujący i nie przyciągający ludzi, oderwany od ich pracy i życia. Nieraz wynika on również z nieudolności kierownictwa świetlicy, pracującego bez szerokiego aktywu, pozbawionego należytej pomocy kierownictwa zakładu, zakładowej organizacji zetempowskiej.

Wiele do życzenia pozostawia też estetyka wnętrza wielu świetlic i klubów. W wielu z nich spotykamy rażące brudy i nieporządki. Młodzież ma coraz wyższe wymagania, domaga się czystości, porządku i gustownego urządhzenia świetlicy czy klubu. I dlatego schłodna, dobrze udekorowana świetlica będzie młodzież przyciągała, a zaniedbana będzie ją odpychała.



Pracą klubów i świetlic fabrycznych kierują bezpośrednio związki zawodowe. Rady zakładowe w zakładach pracy są administracyjnie odpowiedzialne za ich pracę i działalność. Nie oznacza to jednak, że

sprawa pracy kulturalno-oświatowej w zakładzie to tylko sprawa związków zawodowych. Ci, którzy tak sądzą, są w wielkim błędzie. Organizacja zetempowska w zakładzie pracy nie może oglądać się na radę zakładową, bo ona przede wszystkim ponosi odpowiedzialność za stan pracy w świetlicy.

Związek Młodzieży Polskiej to organizacja wychowawcza młodego pokolenia, to pomocnik partii odpowiedzialny przede wszystkim za wychowanie i rozwój młodzieży. I spośród wielu zadań, jakie stawia nam partia, zadanie wychowania młodych chłopców i dziewcząt w kolektywie, zaspokajanie ich potrzeby kulturalnej rozrywki i godziwego wypoczynku po pracy jest dla każdej organizacji zakładowej zadaniem pierwszoplanowym. Z tego tytułu zakładowa placówka kulturalno-oświatowa, klub, świetlica, jako ośrodki wychowania i rozrywki młodzieży posiadają dla ZMP wielkie znaczenie. Świetlica fabryczna to jeden z głównych środków oddziaływania ideologicznego, politycznego i kulturalnego ZMP na masy fabrycznej młodzieży, to oręż w walce o nowego człowieka.

Dziesiątki a niekiedy setki młodych kolektywów, brygad produkcyjnych w każdym zakładzie walczą zgodnie o wykonanie naszego wielkiego planu sześcioletniego. W tej walce kolektywy młodzieży cementują się, zwierają, umacniają coraz bardziej. Już tak jest, że młody człowiek nie potrafi żyć w pojedynkę, w kolektywie łatwiej mu iść do pracy. I to wychowanie kolektywne młodego człowieka posiada dla nas wielkie znaczenie. Chodzi więc o to, żeby te kolektywy z produkcji przenieść również do życia świetlicowego, żeby świetlica jeszcze bardziej zespalała je i wytwarzała w nich atmosferę przyjaźni, wzajemnego szacunku i zaufania, żeby pomagała kształtować w kolektywach młodzieży nowe socjalistyczne stosunki między młodymi ludźmi.

Codziennie przybywa do zakładów i przybywać będzie młodzież ze wsi, skąd przynosi ona często ze sobą wiele starych przesądów, zabobonów i obciążeń. Świetlica fabryczna, całym bogactwem swego repertuaru powinna nam pomagać we wrastaniu tej młodzieży w klasę robotniczą. Ta młodzież napływająca stale ze wsi do miasta, do fabryk, może i powinna przy naszej pomocy, przy wykorzystaniu w pracy z nią wszystkich środków pracy polityczno-masowej i kulturalnej stać się agitatorom idei socjalistycznej na wsi, umacniać sojusz robotniczo-chłopski, umacniać spójnię miasta ze wsią.

Placówki kulturalno-oświatowe w większych zakładach są w zasadzie obsadzone przez etatowych kierowników. Ale często kierownik klubu czy świetlicy nie może sam uczynić ze świetlicy tego, czego by się po niej należało spodziewać. Stąd przed zarządami zakładowymi ZMP wysuwa się zadanie pomagania im w całokształcie pracy. Pomoc ta to udział jak największej ilości aktywistów ZMP w pracach świetlicowych.

Zetempowcy i młodzież powinni wnosić w życie świetlicy czy klubu tak charakterystyczne dla nich cechy jak entuzjazm, zapał, żywiość, energię — jednym słowem młodość. Oni mają być motorem napędowym, trzonem wszystkich zespołów i kółek oświatowo-artystycznych, inicjatorem wszystkich poczynąń. Przeprowadzone niedawno wybory do zarządów świetlic i klubów robotniczych wykazały, że w minionym okresie większość starych zarządów istniała tylko formalnie, stąd i praca kulturalno-oświatowa nie mogła być taką jak należy. Sytuacja taka nie może i nie powinna się obecnie powtórzyć. Do nowych zarządów świetlic i klubów wybrano w 13 branżowych związkach zawodowych na terenie kraju 6.794 zetempowców i sporo młodzieży niezorganizowanej. Zetempowcy w nowych władzach świetlic stanowią ponad 30 procent.

Wybór tak pokaźnej liczby aktywistów ZMP, ich obecność w składzie zarządów świetlic i klubów stwarza wszystkie warunki ku temu, aby ożywić działalność kulturalno-świeclicową w zakładach pracy; nakłada to zarazem na aktyw i instancje zetempowskie poważne obowiązki i wielką odpowiedzialność za dalszy rozwój tej pracy. Przed instancjami i organizacjami ZMP stoi zadanie systematycznej pracy z aktywnym świeclicowym, udzielania mu maksymalnej pomocy, przydzielania zadań oraz kontrolowania ich wykonania. Przy jego pomocy zakładowa organizacja zetempowska będzie mogła wciągnąć w wir pracy świeclicowej całą młodzież zakładu, zorganizowaną i niezorganizowaną, i uczyni z niej prawdziwego gospodarza klubu czy świetlicy.

Ożywienie pracy świetlic, wciągnięcie w wir życia kulturalno-masowego całej młodzieży zależy w dużej mierze od programu i repertuaru pracy świeclicowej, który może albo przyciągać, albo odpychać ludzi od udziału w jego wykonaniu. Zadaniem ZMP jest podsuwać, podpowiadać kierownictwu świeclic problemy do planowania pracy, wysuwać do realizacji wnioski i potrzeby młodzieży, zabezpieczać treść polityczno-wychowawczą w pracy świeclicy, realizację słusznie nakreślonych planów.

Potrzebna jest większa — jak dotąd — więź ZMP z radami zakładowymi, współdziałanie wzajemne w decydowaniu o rozwoju życia kulturalnego w zakładzie. Ta więź pozwoli bardziej niż dotąd ożywić pracę placówek świeclicowych w hotelach robotniczych i domach młodego robotnika, przedstawiającą się dotychczas nienajlepiej.

Troskę o wysoki poziom pracy naszych świetlic i klubów musimy łączyć z walką o pełną realizację planu sześcioletniego, o zachowanie pokoju na świecie, o wypalenie z życia naszego narodu wszelkiego rodzaju zła, musimy ją łączyć z walką o nowego człowieka, o uczynienie życia ludzkiego pięknym i pełnowartościowym.

Wnikliwie i sumiennie załatwiać skargi i prośby młodzieży

Jan Mędryk

Wiceprzewodniczący ZW ZMP — Łódź woj.

WŁADZA ludowa stworzyła warunki, w których młodzież coraz bardziej czuje się odpowiedzialnym współgospodarzem naszego kraju. Młodzież swą pracą i nauką daje dowody tego, że rolę współgospodarza rozumie coraz lepiej.

Ale młodzież nie tylko sukcesami produkcyjnymi wyraża swój stosunek do Ojczyzny. Wrażliwa na wszelkie braki i niedomagania, osłabiające tempo naszego budownictwa socjalistycznego, żywo reaguje na przejawy wszelkiego rodzaju kumoterstwa, biurokracji, złodziejstwa i marnotrawstwa, w miarę możliwości likwiduje je sama, a często poprzez prasę czy listy zwraca się o pomoc w wielu sprawach do naszych instancji zetempowskich. Wykazuje ona w ten sposób wielką aktywność społeczną, którą nasze organizacje powinny u młodzieży popierać, wzmacniać i rozwijać.

Skargi, zażalenia i wnioski młodzieży, są jedną z form kontroli naszej pracy w terenie, formą krytyki oddolnej. Mówią nam o brakach naszej pracy, o przejawach naruszania praw młodzieży, o braku troski o człowieka, o bezduszości i biurokratyzmie, który panoszy się jeszcze w niektórych naszych instancjach zetempowskich i urzędach państwowych. Często młodzież w swych listach obok uwag krytycznych podaje wnioski zmierzające do usprawnienia pracy, do usunięcia naszych braków i błędów.

Ta forma kontroli i krytyki pomaga naszym instancjom poznawać warunki życia młodzieży, jej potrzeby, zainteresowania i bolączki, jej doświadczenia i pogląd na naszą działalność.

Bez gruntownej znajomości problemów nurtujących młodzież nie może być dobrej pracy organizacji zetempowskiej, nie może być mowy o prawidłowym kierowaniu pracą.

Wnikliwe i uważne rozpatrywanie oraz załatwianie skarg, zażaleń i wniosków młodzieży — to sprawa niezmiernie ważna, o wielkim zna-

czeniu politycznym. I dlatego wszystkie organizacje i instancje zetempowskie muszą traktować ją z pełną odpowiedzialnością a nie formalnie, jak to często się jeszcze zdarza.

Wszystko, co dotyczy życia młodzieży, winno być przedmiotem głębokiego, najwyższego zainteresowania zarządów ZMP. Jeżeli młodzież pisze w jakiejś sprawie, to znaczy, że trzeba tą sprawą natychmiast zainteresować się, pomóc młodzieży w jej załatwieniu. Młodzież szuka pomocy zwykle wtedy, gdy sama nie może się uporać z trudnościami: pomagać jej w usuwaniu każdej trudności — to nasz święty obowiązek.

Pełne, jak najbardziej staranne rozpatrywanie i załatwianie wszystkich spraw, z którymi młodzież do nas się zwraca, zacieśnia naszą więź z młodzieżą, wzbudza zaufanie mas młodzieży i podnosi autorytet ZMP.

O wielkim znaczeniu natychmiastowego i sumiennego załatwienia skarg i zażaleń młodzieży mówi Uchwała Sekretariatu ZG ZMP z 1950 r. Również XII Plenum ZG ZMP wskazało na wielką wagę tego zagadnienia — na wielki wpływ, jaki ma załatwianie spraw młodzieży dla zacieśniania więzi z masami młodzieży.

*

*

*

W dziedzinie załatwiania skarg i zażaleń młodzieży organizacja zetempowska województwa łódzkiego ma szereg osiągnięć i doświadczeń. W porównaniu z ubiegłym rokiem załatwiamy te sprawy szybciej i wnikliwiej, bardziej systematycznie omawiamy je na posiedzeniach prezydium ZW. Wypracowaliśmy w Zarządzie Wojewódzkim system załatwiania spraw, z którymi młodzież się zwraca. Polega on na tym, że skargi lub zażalenia wpływające do ZW są natychmiast przekazywane pracownikowi ZW, odpowiedzialnemu za dany powiat, a ten zobowiązany jest osobiście je załatwić w jak najkrótszym czasie. Wykonanie jest kontrolowane przez kierownictwo ZW. Większość pracowników naszego aparatu dobrze rozumie ważność reagowania na bolączki i trudności młodzieży, widząc w tym ważny czynnik podnoszenia stylu naszej pracy, mocniejszego związania się z masami młodzieży i pogłębiania demokracji wewnątrzwiązkowej.

A oto kilka doświadczeń z naszej pracy w tej dziedzinie. — Gmina Będków w pow. Brzeziny pod względem pracy organizacji należała do rzędu słabszych. Ludzie źle mówili o Zarządzie Gminnym ZMP, młodzież nie miała dość zaufania, organizacja zetempowska nie wzrastała. Zarząd powiatowy narzekał na złą pracę w tej gminie, ale sam nie mógł znaleźć przyczyn tego stanu rzeczy. Wskazała mu je młodzież w swym liście, lecz ZP zlekceważył jej uwagi i sprawą opisaną przez

młodzież nie zajął się. Po dwumiesięcznym oczekiwaniu na odpowiedź młodzież napisała drugi list, tym razem do Zarządu Wojewódzkiego. ZW wydelegował tam swego pracownika, któremu młodzież opowiedziała o przyczynach słabej pracy organizacji w gminie. Przewodniczący Zarządu Gminnego ob. Ogórek często zaglądał do kieliszka, nie dbał o pracę organizacji, nie przydzielał zadań członkom zarządu i aktywowi. Sam do kół zachodził rzadko, miał natomiast wiele „argumentów” usprawiedliwiających słabą pracę kół w swej gminie. Ponadto przywłaszczył on sobie dochód z zabawy w wysokości 1500 zł, który miał być przeznaczony na zakup sprzętu dla LZS.

Młodzież zwolniła Ogórka z funkcji przewodniczącego i ukarała go przykładnie, a z przykrego doświadczenia przy pomocy pracownika ZW wyciągnęła słuszne wnioski do dalszej pracy. Załatwienie tej sprawy podniesionej przez młodzież zwiększyło autorytet naszej organizacji. Starsi zaczęli z szacunkiem mówić o ZMP. Wzrosło zaufanie młodzieży do naszej instancji. Nastąpił szybki wzrost liczebny organizacji zetempowskiej w gminie.

Załatwianie skarg i zażaleń młodzieży pomaga nam również poznać lepiej, jak troszczą się o młodzież rady narodowe, administracje zakładów pracy itp. Na przykład: młodzież z gminy Wojszyce pow. Kutno, napisała do ZW list, w którym donosi, że GRN postanowiła rozebrać Dom Ludowy i materiał przeznaczyć do innych celów. Dom ten zbudowała sama młodzież z baraków poniemieckich, w okresie największych prac w polu. Postanowienie GRN oburzyło ją bardzo. Po interwencji wydelegowanego do Wojszyc pracownika ZW, GRN zmieniła swą decyzję. Dom Ludowy pozostał nadal miejscem zebrań oraz pracy kulturalno-oświatowej młodzieży. Przewodniczący GRN przekonał się, że wykonanie poprzedniej, niesłusznej decyzji mogłoby poderwać zaufanie młodzieży do GRN.

Spraw, z którymi młodzież zetempowska i nieorganizowana zwraca się do naszych instancji jest wiele. Przeważnie dotyczą one pracy aparatu zetempowskiego, spraw kulturalno-oświatowych i różnych spraw osobistych. Gdy załatwiamy je szybko i dokładnie, wtedy w dużym stopniu wzmacniamy naszą pracę, wzmacniamy naszą organizację.

Jest też wiele spraw złośliwych, poruszanych zwykle przez anonimowych korespondentów, często podjudzanych przez kulaków i spekulantów. Czy tego rodzaju sprawy wymagają od nas również wnikliwego załatwienia? Oczywiście tak. Powierzehowne ich załatwianie może przynieść korzyść właśnie tym, którzy stoją za anonimowym korespondentem, to jest kulakom i wrogom naszej Ojczyzny. Weźmy przykład z gminy Grzytkowice w pow. skierniewickim. Napisany do nas przez „trzech zetempowców” list skierowany był przeciw przewodniczącemu

Zarządu Gminnego ZMP tow. Kobziakowskiemu, który zdaniem „trzech zetempowców“ zaniedbywał pracę zetempowską i prowadził do rozkładu organizacji w gminie. Po wnikliwym sprawdzeniu wyszło sztydło z worka. Anonimowym korespondentem okazał się były przewodniczący ZGm, wróg spółdzielczej gospodarki i zausznik kulacki. Młodzież usunęła go z funkcji za negatywny stosunek do sprawy przebudowy wsi. Natomiast obecny przewodniczący Zarządu Gminnego tow. Kobziakowski, to agitator budowy spółdzielni produkcyjnych, który pierwszy wstąpił do spółdzielni i krytykował tych, którzy spółdzielni się boją, wskazując m. in. również naszego anonimowego korespondenta — Stanisławczyka. Gdyby tę sprawę załatwić formalnie, gdyby podjąć jakąś decyzję bez wnikliwej oceny sytuacji w gminie, można by skrzywdzić obecnego przewodniczącego kol. Kobziakowskiego, ku zadowoleniu kulaków i wrogów spółdzielni.

Jest również wiele spraw, których w pełni załatwić nie można w krótkim okresie czasu odręcznie. Często te właśnie sprawy pozostawione w biurku i nie załatwione do końca najbardziej zniechęcają młodzież do korespondowania z naszymi instancjami. Najwięcej listów otrzymujemy w sprawie budowy świetlic. Łatwo jest pomóc młodzieży w założeniu świetlicy, kiedy jest na miejscu jakiś obiekt, który można ewentualnie wykorzystać na ten cel. Gorzej jest jednak, kiedy obiektu takiego nie ma, a plan inwestycji nie przewiduje na najbliższy okres budowy świetlicy w danej gminie, czy gromadzie. Często te właśnie sprawy odkładane są na bok, jako sprawy — według oświadczeń miarodajnych czynników — niemożliwe do załatwienia. Dotarcie ze skargą czy prośbą młodzieży tylko do miarodajnych czynników należy potraktować jako sprawę, na której załatwienie w dalszym ciągu czeka młodzież. Dlatego młodzieży trzeba wyjaśnić na jakie trudności napotyka nasze państwo w okresie budownictwa socjalistycznego, wskazać tej młodzieży hierarchię naszych potrzeb oraz pomóc i pokazać, jak można poprowadzić pracę kulturalno-oświatową w warunkach danej gromady.

Te nasze osiągnięcia i doświadczenia, chociaż jeszcze niezbyt duże, pokazują nam, jak to właściwe załatwianie skarg i zażaleń podnosi autorytet naszej organizacji, wzbudza zaufanie młodzieży do instancji, umacnia demokrację wewnątrzwiązkową, rozwija aktywność i inicjatywę młodzieży. Z drugiej strony umacnia dyscyplinę wśród pracowników instancji, podnosi ich poczucie odpowiedzialności za powierzoną im sprawę i tym samym przyczynia się do ogólnego wzmocnienia naszej organizacji.

Jednak nie ze wszystkim jest tak dobrze. Prezydium naszych zarządów powiatowych jeszcze zbyt powierzchownie i niesystematycznie załatwiają wiele skarg i zażaleń młodzieży. Powoduje to rozluźnienie

więzi ZP z młodzieżą, która tracąc zaufanie do ZP pomija swoją instancję, zwraca się do wyższych instancji lub w ogóle zniechęca się do korespondowania. Poza tym powierzchowne załatwienie sprawy może tylko na pewien czas zadowolić zainteresowaną młodzież, nie usuwa jednak źródła zła. Dam tu jako przykład list ze szkoły ogólnokształcącej w Nowym Mieście, pow. Rawa Mazowiecka, w którym jeden z uczniów pisał o chuligańskich wyczynach grupy uczniów, tolerowanej przez niektórych nauczycieli tejże szkoły. List ten obfitował w przykłady nieuctwa i demoralizacji wśród tej grupy młodzieży i wskazywał konkretnie nazwiska jej prowodyrów. Zarząd Powiatowy w Rawie bez gruntownego zbadania tej sprawy postanowił wnieść ją na wspólne posiedzenie rady pedagogicznej i zarządu szkolnego ZMP. Na posiedzeniu tym ustalono, że większość zarzutów jest nieuzasadniona i że w ogóle sprawa ta nie jest aż tak poważna. Zarząd Powiatowy zgodził się z tym pochopnie. Skutki nie dały na siebie długo czekać. W dwa miesiące później okazało się, że na terenie szkoły działa grupa chuliganów. Członkowie tej grupy, czerpiąc „przykłady” ze szmirowatej literatury burzowej i amerykańskiego „stylu życia”, przybrali sobie różne fantastyczne pseudonimy, terroryzowali nauczycieli, wybijali szyby, pisali anonimy do aktywistów ZMP itp.

Gdyby sprawa poruszana w liście przez korespondenta była rozpatrzona wnikliwie, gdyby z niej wyciągnięto słuszne wnioski, uczniom tych nie trzeba by było usuwać z organizacji, organizacja mogłaby pomóc im zawczasu w zrozumieniu ich błędów, przez co poważnie wzmocniłby się autorytet ZMP w tamtejszej szkole.

Obok powierzchownego i częściowego załatwiania skarg i zażaleń dość często występują fakty nieterminowego załatwiania spraw. Można by przytoczyć wiele przykładów, że sprawy, które można załatwić w ciągu tygodnia, zarządy powiatowe załatwiają kilka miesięcy, nieraz dopiero po kilkakrotnej interwencji prasy lub wyższych instancji.

Dużą winę za ten stan w powiatach ponosi Zarząd Wojewódzki. Niedość skutecznie kontrolowaliśmy dotychczas pracę ZP w tej dziedzinie i nie wyciągaliśmy wniosków w stosunku do pracowników zaniedbujących sprawy, których załatwienia domaga się młodzież.

Zarząd Wojewódzki załatwia wiele spraw bezpośrednio przez swoich pracowników, chociaż można by i należałoby przekazać je do załatwienia zarządom powiatowym. Sprawa załatwiania skarg i zażaleń przez organizację zetempowską woj. łódzkiego nie była dotychczas dostatecznie, wnikliwie i głęboko analizowana. Nie trwożył nas dotąd fakt, że do niektórych naszych instancji, a w tym i do ZW napływa od młodzieży bardzo mała ilość listów (do Zarządu Wojewódzkiego wpłynęły w pierwszym kwartale br. tylko 43 listy). A przecież młodzież na-

sza ma jeszcze wiele spraw, z którymi na pewno zwracałaby się do naszych instancji, gdyby sprawy te były dobrze załatwiane, gdyby młodzież była pewna, że jej prośby lub uwagi zostaną należycie przyjęte. Świadczy o tym następujący przykład: w pewnym okresie do Zarządu Wojewódzkiego wpłynęło wiele skarg i zażaleń na aktywistów i ZP w Brzezinach. I mimo że spraw tych było znacznie więcej aniżeli w innych powiatach, ZW nie wyciągał z tego wniosków, że z ZP w Brzezinach coś jest niedobrze. Dopiero wówczas, kiedy doszło do jaskrawych chuligańskich wybryków, ZW zainteresował się pracą ZP w Brzezinach. Po dokładnym zbadaniu trzeba było zmienić większość pracowników ZP, w którym kwitło nieróbstwo, pijaństwo i demoralizacja, a przewodniczącego ZP, Wójcika, usunąć z aparatu i organizacji.

Gdyby Zarząd Wojewódzki głębiej analizował te sprawy, gdyby wcześniej zastanowił się, co oznacza tak duża ilość listów młodzieży z pow. brzezińskiego — napływająca bezpośrednio do ZW z pominięciem ZP — gdyby wnikliwiej rozpatrywał listy młodzieży, to wcześniej doszedłby do wniosku, że należy bliżej zająć się pracą Zarządu Powiatowego w Brzezinach.

Dzisiaj, nauczeni doświadczeniem wiemy, że o zlej pracy Zarządu Powiatowego świadczą listy — nie tylko bezpośrednio omawiające braki w pracy organizacji, lecz również duża ilość skarg i zażaleń napływająca z danego powiatu bezpośrednio do ZW, z pominięciem zarządu powiatowego. Wniosek stąd prosty — załatwiając skargi i prośby młodzieży trzeba jednocześnie kontrolować pracę zarządu powiatowego, szukać głębszych przyczyn powstawania różnych braków i niedomagań w pracy organizacji.

Omówione wyżej zjawiska świadczą o tym, że nasze instancje nie doceniają jeszcze w pełni znaczenia sumiennego załatwiania skarg i zażaleń. Zapominają one często, że wnikliwe ich rozpatrywanie i załatwianie przynosi korzyść nie tylko osobom zwracającym się do nas z tą lub inną sprawą lecz również instancjom zalempowskim: daje ono możliwość głębokiego spojrzenia na najważniejsze problemy z punktu widzenia mas młodzieży. Ma to wielkie znaczenie dla dobrego kierowania pracą organizacji zalempowskiej, którego warunkiem jest jedność kierownictwa z masami. Warto, aby nasze instancje przyswoiły sobie w pełni wskazania Wielkiego Stalina, który mówił:

„My kierownicy, widzimy rzeczy, zjawiska i ludzi tylko z jednej strony, ja bym powiedział z góry. Nasze pole widzenia jest mniej lub więcej ograniczone. Masy odwrotnie — widzą rzeczy, zjawiska i ludzi z drugiej strony — ja bym powiedział z dołu, ich pole widzenia jest także ograniczone. Ażeby otrzymać prawidłowe rozwiązanie zagadnienia trze-

ba powiązać dwa doświadczenia, tylko w tym przypadku kierownictwo będzie prawidłowe".

Wnikliwe i głębokie rozpatrywanie skarg, zażaleń i wniosków młodzieży jak już wspomnieliśmy ma wielkie znaczenie dla zacieśnienia więzi z młodzieżą. Przez nie nasza instancja może dowiedzieć się o potrzebach, bolączkach i prawidłowej sytuacji w danej miejscowości, czy zakładzie więcej niż na niejednej odprawie przewodniczących zarządów, czy instruktorów. Dlatego to powinniśmy coraz lepiej i szybciej załatwiać sprawy, usuwać wszelkie braki i naprawiać błędy, aby młodzież była przekonana, że wszelkie sprawy z którymi ona do nas się zwraca, będą załatwione.

Wzmocni to autorytet naszej organizacji, zacieśni naszą więź z masami, wpłynie na jeszcze większe rozszerzenie się form krytyki oddolnej, umocni naszą organizację zetempowską i pozwoli jej na wciągnięcie jeszcze szerszych rzesz młodzieży do aktywnej walki o wykonanie zadań naszego wspólnego budownictwa socjalistycznego.

Wychowanie fizyczne i sport — ważny odcinek pracy ZMP

Stanisław Nowosielski

Zast. Kierownika Wydz. KF i PW ZG ZMP

PODSTAWOWYM zadaniem ZMP jest pomoc partii w wychowaniu nowego człowieka, człowieka gorąco kochającego swoją Ojczyznę, który wszystkie swoje siły poświęca ofiarnej pracy dla dobra ludu pracującego, który stanie się członkiem społeczeństwa socjalistycznego. Człowiek taki musi być wszechstronnie rozwinięty i to zarówno pod względem umysłowym jak i fizycznym, aby zawsze był zdolny do pracy, a jeżeli zajdzie tego potrzeba — do obrony swej Ojczyzny.

Jedną z bardzo ważnych części składowych wychowania socjalistycznego jest kultura fizyczna, której celem jest przygotowanie młodego pokolenia do wydajnej pracy, nauki i obrony Ojczyzny.

Znaczenie kultury fizycznej i sportu dla normalnego rozwoju człowieka jest ogromne. Systematyczne uprawianie sportu, gimnastyki daje człowiekowi racjonalny odpoczynek, umacnia jego zdrowie, hartuje organizm. Zapewnia mu normalny rozwój fizyczny, czyni go silnym, wytrzymałym, zręcznym, wyrabia szybkość ruchów oraz takie umiejętności, jak pokonywanie przeszkód, pływanie itp.

Obok tych cech fizycznych kultura fizyczna i sport kształtują u człowieka również takie cechy moralne jak patriotyzm, socjalistyczny stosunek do pracy i mienia społecznego, koleżeństwo, męstwo, silną wolę, zdecydowanie, szybkość orientacji, odwagę, wyrabiają inicjatywę, poczucie siły kolektywu i konieczności kolektywnej pracy.

Wszystkie wymienione tu cechy są nieodzownym warunkiem dobrego przygotowania do wydajnej pracy, nauki i obrony Ojczyzny.

O wielkim znaczeniu kultury fizycznej i sportu dla przygotowania obywateli do obrony ojczyzny świadczą przykłady z okresu Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego.

Oto, co na ten temat mówił trzykrotny Bohater Związku Radzieckiego — nowosybirski sportowiec Aleksander Pokryszkin:

„Gdybym nie był dobrze wytrenowanym sportowcem, to nigdy bym nie wytrzymał tylu walk powietrznych i strącono by mnie już w pierw-

szych dniach wojny. Moje silne zdrowie, wysoki stopień załiatowania organizmu pomogły mi od rana do późnego wieczora latać, walczyć i zwyciężać". Takich przykładów jest wiele...

Kultura fizyczna i sport to umiłowane zajęcie przede wszystkim młodzieży. Dlatego też przed ZMP stoją szczególne zadania w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Organizacja nasza powinna poprzez sport kształtować u młodzieży te wszystkie cechy, o których mówiliśmy wyżej. Szczególną odpowiedzialność ponoszą organizacje zetempowskie za kształtowanie cech moralnych, za pracę polityczno-wychowawczą. Powinny one traktować sport jako środek wychowania człowieka wszechstronnie rozwiniętego, a nie jako cel sam w sobie, jako pogoń za rekordami. Bez tej pracy uprawianie sportu może doprowadzić do kształtowania — jak to się dzieje w krajach kapitalistycznych — ujemnych cech charakteru, takich jak indywidualizm, egoizm, zazdrość, zarożniętałość, lekceważenie kolektywu itp.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 r. w sprawie kultury fizycznej i sportu dała jasne wskazówki, jaką rolę ma odgrywać Związek Młodzieży Polskiej na odcinku KF. Uchwała postanowiła, że ZMP ma być aktywistą ruchu sportowego, że musi przodować w walce o umasowienie kultury fizycznej i o jej oblicze ideologiczne.

To wielkie zadanie postawione przed nami przez partię, możemy wykonać tylko wtedy, gdy sport będą uprawiać wszyscy zetempowcy, gdy wszystkie nasze organizacje i instancje będą zajmowały się sprawą wychowania fizycznego stale, a nie tylko wtedy, gdy odbywają się większe imprezy sportowe w rodzaju Biegów Narodowych czy Raidów Zetempowskich.

Niejednokrotnie nasze dolowe organizacje zetempowskie oraz instancje stanowczo za mało troski i pracy poświęcają dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. Dlatego też omówimy to zagadnienie bardziej szczegółowo.

Co powinna robić organizacja zetempowska w fabryce, szkole, urzędzie czy na wsi w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu? Przede wszystkim należy poprzez pracę wychowawczą, uświadamiającą, osiągnąć to, by wszyscy zetempowcy uprawiali sport i brali czynny udział w pracy kół i zrzeszeń sportowych. SKS, LZS czy kół AZS, bowiem jest to jeden z obowiązków zetempowców i tylko wtedy można będzie mówić o kierowaniu i wpływie ZMP na rozwój sportu wśród młodzieży. Dopiero poprzez zetempowców sportowców można będzie w kołach sportowych oraz LZS dobrze prowadzić pracę polityczno-wychowawczą oraz

przyciągać do uprawiania sportu szerokie rzesze młodzieży niezorganizowanej, a nawet i starszych — to znaczy umasowić sport. Dalej należy najlepszych sportowców członków ZMP skierować do zarządów LZS, kół i zrzeszeń sportowych. Ale to jeszcze nie wszystko. Skierować — to rzecz najłatwiejsza. Trzeba im udzielać stałej pomocy. Na zebraniach kół zetempowskich, na posiedzeniach zarządów należy systematycznie oceniać i omawiać pracę kół sportowych oraz działalność poszczególnych zetempowców, pełniących różne funkcje we władzach sportowych. W ogóle należy ich traktować jak zetempowców, którym powierzono do wykonania ważne zadanie organizacyjne. Мало tego, należy oceniać pracę wszystkich zetempowców — członków kół sportowych.

Kolo ZMP powinno interesować się czy uczęszczają oni na zajęcia sportowe, czy należycie wykonują zadania powierzone im przez kolo sportowe, czy realizują oni hasło „Zetempowiec daje przykład w sporcie“, czy zdają normy na odznakę SPO lub BSPO.

Kolo ZMP powinno inicjować różne ciekawe imprezy sportowe, mobilizować młodzież do budowy boisk i stadionów, do przygotowania sprzętu sportowego itp., szeroko propagować sport w swoim zakładzie pracy, w swojej wsi lub szkole, stosując do tego różne formy, jak odczyty na tematy sportowe, odpowiednie filmy, gazetki ściennie, fotogazetki, zawody sportowe, radiowęzły, spotkania z wybitnymi sportowcami itd.

Takie są najważniejsze problemy pracy koła ZMP w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. Należy omówić jeszcze — również bardzo krótko — na czym powinna polegać praca naszych instancji na tym odcinku.

Prezydja zarządów wojewódzkich i powiatowych powinny systematycznie omawiać i oceniać sprawy związane z wychowaniem fizycznym na swych posiedzeniach. Stawiać ważniejsze zagadnienia kultury fizycznej i sportu na zebraniach plenarnych tych zarządów i naradach aktywu zetempowskiego. Najważniejsze sprawy, które powinny być przedmiotem szczególnej troski naszych instancji — to praca polityczno - wychowawcza w organizacjach sportowych, umasowienie sportu oraz zdobywanie norm SPO i BSPO. Te ostatnie są wskaźnikiem wyników całej naszej pracy w tej dziedzinie. Ilość młodzieży uprawiającej sport, ilość zdobytych norm SPO lub BSPO świadczy o tym, czy pracowaliśmy dobrze, czy źle.

Zarządy wojewódzkie i powiatowe powinny interesować się pracą poszczególnych ogniw, zrzeszeń sportowych, komitetów kultury fizycznej i pomagać im, posyłając do pracy w nich zetempowców, wskazując im braki w ich pracy i środki ich usunięcia. Szczególną uwagę musimy zwrócić na rozwój sportu na wsi, na pracę LZS. Młodzież ma tam sporo

trudności w pracy sportowej. Poza brakiem instruktorów czy ludzi, którzy by się stykali z różnymi dziedzinami sportu, trudności te powstają z braku tradycji sportowych, z tradycyjnej obojętności na wychowanie fizyczne. Naszym zadaniem jest przelamać te trudności i jak najliczniej wyprowadzić młodzież wiejską na boiska. Musimy też dbać o to, żeby sport wiejski nie rozwijał się jednokierunkowo, co się często zdarza, żeby obejmował wszystkie podstawowe dyscypliny sportu.

Zarządy wojewódzkie i powiatowe muszą się interesować również wszystkimi szkołami i kursami sportowymi, lekcjami wychowania fizycznego w szkołach, życiem sportowców, ich wynikami. należytnym wykorzystaniem urządzeń sportowych, boisk, stadionów itp. Instancje nasze powinny także inicjować różne ciekawe imprezy sportowe w skali powiatu lub województwa i pomagać w ich organizowaniu.

Naturalnym obowiązkiem instancji zetempowskich jest kierowanie pracą dolowych organizacji zetempowskich również w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, kontrolowanie realizowania przez nie uchwał wyższych instancji zetempowskich i partyjnych.

Zadania swoje na tym odcinku instancje mogą wykonać tylko wtedy, gdy skupią wokół siebie odpowiednią ilość instruktorów nieetatowych, rekrutujących się spośród najlepszych sportowców znajdujących się na danym terenie, gdy będą szkolić ich pod względem politycznym i fachowym. Sprawa ta jest szczególnie ważna dla ZP, ZM, ZD, gdyż nie mając grupy instruktorów nieetatowych pracujących w dziedzinie wychowania fizycznego, nigdy nie będą one mogły należycie kierować pracą na tym odcinku.



Wychowanie fizyczne jest w naszym kraju sprawą o wielkiej wadze ogólnopństwowej. Nasza partia i rząd nieustannie troszczą się o rozwój wychowania fizycznego, będącego bardzo ważnym środkiem wychowania socjalistycznego mas pracujących, wzmocnienia ich zdrowia, przygotowania naszej młodzieży do pracy i obrony naszej Ojczyzny.

Państwo nasze przeznacza ogromne środki na budowę obiektów sportowych, na wyposażenie ich w sprzęt, na szkolenie kadr sportowych itp. Stwarza ono wszelkie warunki, umożliwiające szerokim rzeszom społeczeństwa uprawianie sportu, stwarza warunki, które umożliwiają naszym sportowcom stałe poprawianie swych wyników. Jednak osiągnięcia naszego sportu są niewspółmiernie małe w stosunku do opieki, jaką państwo otacza sport, do środków przeznaczonych na jego rozwój. Jest to wynikiem m. in. i słabej pracy ZMP na tym odcinku. Głównym źródłem wszelkich braków w pracy sportowej jest słaba praca polityczno-

wychowawcza wśród sportowców, wśród kadr i działaczy sportowych. A przecież za tę pracę odpowiedzialna jest przede wszystkim nasza organizacja, której partia powierzyła wychowanie naszej młodzieży, a więc i sportowców.

Jest wiele braków w pracy sportowej naszej organizacji. Wynikają one z tego, że większość naszych organizacji i instancji nie przejawia dostatecznej troski o rozwój sportu wśród młodzieży. Rezultatem tego jest zbyt małe umasowienie naszego sportu, mała ilość zdobytych odznak SPO i BSPO, niedostateczne wykorzystanie urządzeń sportowych, kampanijność w pracy, brak systematycznej poprawy wyników sportowych itd.

*
* *
*

Ze względu na zbliżającą się zimę należy omówić nieco szerzej sprawę uprawiania sportów zimowych, rozprawić się ze szkodliwą teorią o niemożliwości prowadzenia pracy sportowej w okresie zimowym, której hołduje wiele naszych organizacji zetempowskich i sportowych.

Należy wpierw odpowiedzieć na pytanie: Co można robić w dziedzinie sportu w okresie zimowym?

Pracy jest tu wiele. Chodzi tylko o to, żeby jeszcze przed nastaniem zimy przygotować się do niej, zrobić sobie plan, w którym uwzględni się, co należy robić zimą, jakie przygotowania poczynić jesienią, aby „nie karmić psów włady, gdy się idzie na polowanie” — jak mówi stare przysłowie.

W okresie zimowym można z powodzeniem uprawiać takie dyscypliny sportu jak boks, łyżwiarstwo, narciarstwo, saneczkarstwo, zapasnictwo, podnoszenie ciężarów, turystykę zimową. Można organizować różne ciekawe gry, jak hokej na lodzie, walka w śnieżki itd. W okresie tym można, a nawet jest konieczne przygotowanie młodzieży do zdawania norm na SPO i BSPO, organizowanie spartakiad zimowych, marszów zimowych i innych ciekawych imprez. Nie będziemy szerzej tego omawiać, pisze o tym szeroko nasza prasa sportowa, mówią wytyczne ZG ZMP w sprawie pracy sportowej w okresie jesienno-zimowym.

Znajdzie się jednak na pewno wielu ludzi, którzy powiedzą: — no do brze, sport można zimą uprawiać, ale do tego potrzebne są odpowiednie warunki. Trzeba mieć sprzęt sportowy, salę gimnastyczną, lodowisko itp. Sprzęt trzeba mieć. Państwo dostarcza nam wielką ilość sprzętu lub daje nam możliwości zakupienia go. Jednak jeszcze w obecnym okresie nie może sobie pozwolić na to, żeby wszystkie nowopowstające koła zaopatrzyć całkowicie w nowy sprzęt i wymienić sprzęt zużyty w starych kołach. Dlatego na każdym kole sportowym ciąży obo-

wiązek jak najdalej idącego oszczędzania i racjonalnego wykorzystania sprzętu, tak aby mógł on służyć jak najdłużej. Organizacje zetempowskie powinny pomóc zastanowić się sportowcom narzekającym na brak sprzętu, czy przypadkiem nie są oni w stanie sami go sobie sporządzić, względnie poprzez różne imprezy zdobyć fundusze na jego zakupienie. Przecież wiele kół sportowych takim sposobem doszło do własnego, dobrego sprzętu, który bardziej cenią nie raz aniżeli sprzęt „wyfasowany”. Przy dobrej chęci i odrobinie sprytu można samej zмайstrować narty czy saneczki, można przy pomocy ślusarza nawet łyżwy wykonać, a kwestia urządzenia toru saneczkowego czy lodowiska — to już jest sprawa jednorazowego wysiłku całego koła sportowego. Organizacje zetempowskie powinny pobudzać młodzież, żeby wykazywała jak najwięcej własnej inicjatywy, żeby poczuła, że rozwój sportu w gromadzie, czy w zakładzie pracy nie zależy od niczego innego jak tylko od jej energii i zapału.

Organizacje zetempowskie powinny również w okresie zimowym dbać o umasowienie sportu, o zakładanie nowych kół sportowych, organizować dla młodzieży pogadanki i odczyty na tematy sportowe, spotkania z wybitnymi sportowcami, pokazy gimnastyczne i ciekawe zawody sportowe, które są najlepszą formą propagandy sportu.

W okresie zimowym odbywają się wybory władz sportowych. Trzeba już wcześniej zastanowić się, kto z organizacji zetempowskiej powinien wejść do nich, zapewnić polityczne przygotowanie wyborów. Obowiązkiem ZMP jest udzielenie organizacjom sportowym maksymalnej pomocy w dobrym i sprawnym przeprowadzeniu wyborów.

* * *

Praca na odcinku kultury fizycznej i sportu jest doniosła. Pomyślnie wykonanie zadań postawionych w tej dziedzinie przed ZMP przez partię wymaga wielkiego wysiłku, systematycznej i wytrwałej pracy. Pomyślnie wyniki w tej pracy zależą od zrozumienia doniosłości tej sprawy przez nasze instancje i organizacje dolowe, od pomocy instancji kołom ZMP i organizacjom sportowym, od tego, czy potrafi wciągnąć wszystkich zetempowców do aktywnej pracy w dziedzinie wychowania fizycznego.

Nie ulega wątpliwości, że organizacja nasza uczyni wszystko, aby stać się godną miana bojowego pomocnika partii również w dziedzinie pracy sportowej.

O kontroli wykonania

Z doświadczeń Zarządu Powiatowego ZMP w Puławach

Julian Nadolski

KONTROLA wykonania wniosków, uchwał lub wysyłanych do podległych organizacji dyrektyw jest nieodłączną cechą prawidłowego stylu pracy naszej organizacji zetempowskiej. W codziennej pracy szereg organizacji i instancji zetempowskich często o tym zapomina, a przecież od kontroli wykonania w poważnej mierze zależy realizacja zadań stojących przed Związkiem Młodzieży Polskiej.

Prawie na każdym posiedzeniu prezydium zarządu powiatowego podejmuje się uchwały albo wnioski będące wynikiem celowej pracy prezydium i istotnych potrzeb organizacji. Wskazują one, jak należy pracować, aby organizacja zetempowska w danym środowisku była rzeczywistym kierownikiem politycznym młodzieży, jej wychowawcą i przyjacielem.

Samo podjęcie chociażby najbardziej słusznych i cennych uchwał, wniosków nie przynosi jeszcze wyników. Samó wysyłanie dyrektyw, pism i ponagleń nie usuwa braków, nie zmienia sytuacji. Powodzenie słusznych postanowień „...zależy — jak uczy tow. Stalin — od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych...”

Twórcza praca organizacyjna wokół podjętej uchwały, wniosków, decyduje o sukcesach.

Sporo doświadczeń ma w tej dziedzinie Zarząd Powiatowy ZMP w Puławach. Przez dość długi okres czasu sytuacja w szkołach puławskich była zła. Słabo pracowały organizacje zetempowskie. Uczniowie, a wśród nich także i zetempowcy, spóźniali się i uciekali z lekcji. W szkołach poważnie obniżyła się dyscyplina. Frekwencja pozostawiała wiele do życzenia. Zdarzały się również wypadki pijaństwa i awantur. Uczniowie mieli niewłaściwy stosunek do organizacji zetempowskiej i do władz szkolnych.

Aby zmienić ten stan, zlikwidować niedociągnięcia w pracy szkolnych organizacji Zarząd Powiatowy na podstawie analizy pracy kół ZMP w I klasie Technikum Weterynaryjnego w Puławach podjął uchwałę o pracy organizacji zetempowskich w szkołach. Wskazała ona źródła tych wszystkich braków i niedociągnięć i wysunęła wnioski do pracy.

Uchwała Prezydium Zarządu Powiatowego zobowiązała **wszystkie** organizacje szkolne do wzmoczenia pracy polityczno-wychowawczej wśród młodzieży, do organizowania pogadek i odczytów mających na celu kształtowanie naukowego światopoglądu do zorganizowania kółek studiowania życiorysu tow. Stalina i tow. Bieruta.

Uchwała zobowiązała zarządy szkolne i kół klasowe do ocenienia swej pracy na zebraniach, do omówienia postawy moralnej członków ZMP, do odbywania w każdym tygodniu posiedzeń zarządów kół klasowych, do odbywania co dwa tygodnie posiedzeń zarządów szkolnych, na których należy analizować realizację własnych planów pracy i dyrektyw Zarządu Powiatowego, oceniać pracę członków, wykonywane przez nich polecenia organizacyjne. Zarząd Powiatowy zobowiązał organizacje szkolne do systematycznego przysyłania sprawozdań z pracy i terminarzy zebrań kół klasowych i organizacji szkolnych. Wykonanie uchwały prezydium powierzyło wydziałowi szkolno-harcerskiemu.

Uchwałę Prezydium Zarządu Powiatowego doprowadzono do kół. Wiele jednak organizacji przyjęło ją bez większego zainteresowania. I gdyby Zarząd Powiatowy podszedł do tej sprawy formalnie, uchwała pozostałaby na papierze.

Sila naszego Związku polega na tym, że pracują w nim masy, że każdy członek aktywnie przyczynia się do realizacji zadań, stojących przed organizacją. Ale do tego trzeba mobilizować masy. Każda uchwała, podjęte wnioski muszą dotrzeć do bezpośrednich wykonawców — do mas członkowskich. Muszą dotrzeć w takiej formie, aby każdy członek rozumiał zadanie, które ma wykonać, aby wiedział, w jaki sposób je realizować. W tym też celu Zarząd Powiatowy zwołał odprawę wszystkich przewodniczących zarządów szkolnych ZMP. Na odprawie szczegółowo omówiono zadania, wypływające z podjętej uchwały zastanowiono się wspólnie jak kierować pracą aby wzmocnić siłę oddziaływania organizacji zetempowskiej na masy młodzieży.

Przystępując do realizacji uchwały zarządy szkolne opracowały najpierw plan przeniesienia treści uchwały do kół, a jednocześnie wysunęły konkretne zadania dla wszystkich kół. Na posiedzeniach poświęconych tym sprawom analizowano dotychczasową pracę zarządu, pracę kół klasowych. Następnie organizowano ogólnoszkolne **zebrania**

zetempowskie, na których dyskutowano o źródłach dotychczasowych błędów i braków. Również i na zebraniach kół klasowych analizowano pracę organizacji, jej udział w walce o wyniki nauczania, o wychowanie młodzieży na pełnowartościowych obywateli naszego kraju. Na zebraniach tych przydzielono poszczególnym członkom zadania, wynikające z analizy przeprowadzonej przez zarządy szkolne.

W czasie przenoszenia uchwały zarządy szkolne, kół klasowe wy-suwaly sprawy najistotniejsze dla ich szkoły, wynikające z ich sytuacji. W Zasadniczej Szkole Zawodowej w Kazimierzu i w Karczmiskach oraz w szkołach tego samego typu w innych miejscowościach zetempowcy dyskutowali i wyciągali z uchwały słuszne wnioski do ulepszenia prac warsztatowych, do likwidacji bumelanctwa, zabezpieczenia wykonywania planów produkcyjnych w warsztatach. W innych szkołach w wyniku realizacji uchwały usunięto z organizacji ludzi, którzy przypadkowo dostali się do ZMP. W Liceum Plastycznym w Nałęczowie usunięto z organizacji Annę Gray — córkę młynarza, w Technikum Handlowym w Puławach usunięto z organizacji Władysława Rodzik. Siały one ziemię w szkole i podrywały autorytet organizacji.

Prezydium ZP stałe czuwało nad realizacją uchwały. Członkowie Prezydium, pracownicy Zarządu Powiatowego, będąc w kółach na zebraniach szkolnych organizacji pomagali w opracowaniu planów realizacji zadań, wynikających z uchwały i pomagali w przełamywaniu trudności oraz rozwiązywaniu trudniejszych problemów.

Zarząd Szkolny ZMP w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Markuszowie nie wiedział od czego zacząć realizację uchwały. Towarzysz Przybylski, kierownik wydziału szkolno-harcerskiego przebywając w tej szkole, kontrolując realizację uchwały pomógł zarządowi w zrozumieniu zadań, jakie stoją przed organizacją zetempowską w szkole. Pomógł w opracowaniu planu pracy, w przydziale poleceń członkom organizacji.

KONTROLA WYKONANIA UCHWAŁ WARUNKIEM DOBREGO STYLU PRACY

Pracownicy Zarządu Powiatowego przez stałą systematyczną kontrolę wykonania uchwały likwidowali w porę błędy i usuwali niedociągnięcia. W kilku szkołach do realizacji niektórych punktów uchwały przystąpiono mechanicznie. Tak też było między innymi z organizowaniem kółek studiowania życiorysu tow. Stalina i tow. Bieruta. Zarządy szkolne w sposób administracyjny zmuszały uczniów do uczęszczania na zajęcia kółek. Dzięki kontroli w porę usunięto te niewłaściwe metody. Frekwencję na zajęciach kółek studiowania życiorysów

zwiększono przez zastosowanie propagandy wizualnej, przez indywidualne lub zespołowe rozmowy z młodzieżą.

Zarząd Powiatowy ZMP w Puławach nie traktował kontroli wykonania jako jednorazowej akcji lub też kampanii prowadzonej co pewien okres czasu. Kontrola wykonania stała się nieodłączną częścią składową codziennej pracy Zarządu Powiatowego. Każdy pracownik lub aktywista, udając się do organizacji szkolnych, przede wszystkim kontrolował wykonanie uchwały Zarządu Powiatowego i wydanych w międzyczasie dyrektyw oraz uczył, jak należy wcielać w życie wnioski i zalecenia ZMP.

Należy jednak pamiętać i o tym, że prawidłowa kontrola wykonania to nie tylko stwierdzenie, że uchwała jest realizowana lub też nie. Kontrola wykonania to przede wszystkim pomoc dla tych, którzy wykonują uchwałę poprzez doradzenie im na podstawie głębokiej znajomości sytuacji w danej organizacji, w jaki sposób należy twórczo realizować postulaty wysunięte w uchwale.

Tak rozumiał istotę kontroli wykonania uchwały Zarząd Powiatowy ZMP w Puławach. Każdy aktywista będąc w terenie, na podstawie przeprowadzonej przez niego kontroli wysuwał przed daną organizacją nowe, dalej idące wnioski do pracy.

Kontrola wykonania Zarząd Powiatowy dokonywał także przez przeglądanie planów pracy, terminarzy zebrań, protokołów z zebrań, sprawozdań oraz innych dokumentów, które napływały do Zarządu Powiatowego. Przebieg realizacji uchwały kontrolowano także przez wysłuchiwanie ustnych sprawozdań przewodniczących zarządów szkolnych na specjalnych odprawach, które odbywały się systematycznie w Zarządzie Powiatowym.

Tak zorganizowana kontrola wykonania zapewniła realizację uchwały. Sytuacja w puławskich szkołach uległa całkowitej poprawie. Organizacje szkolne coraz bardziej czują się odpowiedzialne za wychowanie młodzieży, za wyniki nauczania. W trzecim kwartale Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Kazimierzu dzięki aktywnej pomocy zetem-powskiej organizacji zdobyła pierwsze miejsce w okręgu lubelskim za całokształt pracy — za pracę warsztatową, za pracę kulturalno-oświatową i w osiągnięciu najlepszych ocen. W szkole wyrosło 74 przodowników nauki i pracy społecznej. Szkoła tego samego typu w Karczmiskach w okręgu lubelskim zdobyła pierwsze miejsce w produkcji warsztatowej. Wzrosły liczebnie szkolne organizacje. W Kazimierzu organizacja szkolna z 35 wzrosła do 150 członków. Podobnie było w innych szkołach.

Realizacja uchwały pomogła wielu organizacjom zrozumieć, że wróg niekoniecznie musi występować jawnie, z bronią w ręku. Zaostrzyła

się czujność wobec perfidnej roboty wroga. Podniósł się poziom pracy organizacji masowych: LPŻ, SKS oraz zespołów artystycznych. Wzrósł autorytet szkolnych organizacji zetempowskich. Stały się one prawdziwymi kierownikami politycznymi młodzieży, coraz lepiej i skuteczniej oddziaływały na młodzież. Rosła wśród uczniów świadomość polityczna.

Doświadczenia puławskiej organizacji uczą nas, że prawidłowo zorganizowana kontrola wykonania jest gwarancją pomyślnego wykonania zadań stojących przed zetempowską organizacją. Dobrze zorganizowana kontrola wykonania uczy zgodności-słowa z czynem, harmonizuje decyzję z wykonaniem, wypienia z naszej organizacji frazeologię, pustą deklaratywność, cześć gadaninę, „papierkowy styl pracy”. „...Dobrze zorganizowana kontrola wykonania — uczy J. Stalin — to reflektor, który pomaga w każdej chwili oświetlić stan pracy aparatu i wyciągnąć na światło dzienne biurokratów i koncelaryjnych formalistów. Można z całą pewnością powiedzieć, że dziewięć dziesiątych naszych luk i wylomów jest wynikiem braku należycie zorganizowanej kontroli wykonania. Nie ulega wątpliwości, że przy istnieniu takiej kontroli wykonania można by zapobiec lukom i wylomom.”

Z doświadczeń puławskiej organizacji musimy wyciągnąć wnioski do naszej codziennej pracy. Nie może być ani jednej uchwały, ani jednego wniosku, postanowienia, czy dyrektyw, w ślad za którymi nie poszłaby kontrola wykonania. Gdy kontrola wykonania stanie się naszym codziennym przyzwyczajeniem, wówczas wzrośnie w naszych szeregach dyscyplina wewnątrzorganizacyjna, wzrośnie poczucie odpowiedzialności za powierzony odcinek pracy, wzrośnie obowiązkowość, sumienność.

Prawidłowa kontrola wykonania zapewni należyłą realizację zadań, jakie stawia przed nami partia.

Zdrowiwołoczeń KOMSOMOLU

Wydział młodzieży szkolnej i pionierów komitetu rejonowego

P. Andrejew

Zastępca kierownika Wydziału Młodzieży
Szkolnej i Pionierów KC WLKZM.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii, Związku Radzieckiego postawił przed szkołą radziecką nowe, olbrzymie zadania. Zjazd podkreślił konieczność dalszego podniesienia roli szkoły ogólnokształcącej, w systemie wychowania socjalistycznego, doniosłość przejścia do powszechnego nauczania dziesięcioletniego i realizacji w szkole średniej nauczania politechnicznego. Wykonanie tych zadań wymaga dalszego ulepszenia pracy organizacji komsomolskich i pionierskich w szkole.

Komsomol pomaga szkole wychowywać pionierów i uczniów na aktywnych budowniczych komunizmu, bezgranicznie oddanych swojemu narodowi, partii komunistycznej. XI Zjazd WLKZM w uchwale „O pracy komsomolu w szkole” zażądał od organizacji komsomolskich zabezpieczenia dalszego umocnienia kierownictwa organizacją pionierską, ulepszenia jej działalności. Całą pracę organizacji pionierskich należy podporządkować wychowaniu dzieci w duchu patriotyzmu radzieckiego, bezgranicznej wierności Ojczyźnie socjalistycznej, partii komunistycznej. Organizacja pionierska powołana jest do pomocy nauczycielstwu w zaszczepianiu uczniom socjalistycznego stosunku do nauki i pracy społecznie użytecznej, do pomocy uczniom w dobrej nauce, w rozwijaniu ich badawczości, zainteresowań, uporu i pracowitości, dążenia do aktywnego udziału w życiu kolektywu szkolnego. Organizacje komsomolskie szkół aktywnie współuczestnicząc we wcielaniu w życie uchwał XIX Zjazdu KPZR, rozwijają swoją działalność w kierunku udzielania pomocy szkole i nauczycielowi w walce o głęboką i trwałą wiedzę o umocnienie dyscypliny.

Pracą szkolnych organizacji komsomolskich i pionierskich w rejonie kieruje rejonowy komitet Komsomolu poprzez wydział młodzieży szkolnej i pionierów. Pracą wydziału młodzieży szkolnej i pionierów kieruje egzeku-

tywa komitetu rejonowego WLKZM. Wydział młodzieży szkolnej i pionierów jest tym ogniwem, które wiąże bezpośrednio egzekutywę komitetu rejonowego z organizacjami komsomolskimi i drużynami pionierskimi w szkołach. Zadanie wydziału polega przede wszystkim na tym, żeby aktywnie pomagać egzekutywie komitetu rejonowego Komsomolu w kierowaniu działalnością organizacji komsomolskich i pionierskich, w rozwiązywaniu zagadnień związanych z przeprowadzeniem pracy polityczno-wychowawczej wśród pionierów i uczniów, z walką o głęboką i trwałą wiedzę, z umocnieniem dyscypliny wśród uczniów. Wypełniając wskazania egzekutywy wydział pomaga organom oświaty ludowej w realizacji obowiązku powszechnego nauczania, w przeprowadzaniu pracy wychowawczej w domach dziecka. Wydział zajmuje się zagadnieniami organizacji pracy pozalekcyjnej i pozaszkolnej, troszczy się o racjonalny odpoczynek uczniów w okresie wakacji, szczególnie latem. Wydział młodzieży szkolnej i pionierów komitetu rejonowego WLKZM powinien poświęcać uwagę nauczycielskim organizacjom komsomolskim i szkołom ogólnokształcącym młodzieży robotniczej i wiejskiej. Nie są to zadania kampanijne, komitet rejonowy Komsomolu i jego wydział młodzieży szkolnej i pionierów powinien zajmować się nimi systematycznie, codziennie.

Zasadniczym zagadnieniem, którym zajmują się szkolne organizacje komsomolskie i pionierskie, jest udzielanie pomocy szkole, nauczycielowi w walce o głęboką i trwałą wiedzę uczniów. Aby bardziej konkretnie pomagać organizacjom komsomolskim i pionierskim, komitet rejonowy Komsomolu i jego wydział młodzieży szkolnej i pionierów powinny znać postępy uczniów w nauce i stan dyscypliny w szkołach. W tym celu konieczne jest, żeby pracownicy komitetu rejonowego utrzymywali codzienną więź z aktywem komsomolskim i pionierskim szkół, z przewodnikami drużyn pionierskich, by często naradzali się z dyrektorami i nauczycielami szkół, z rejonowym wydziałem oświaty ludowej, brali udział w pracy rad pedagogicznych w szkołach itd.

Komitet rejonowy powołany jest do skierowania organizacji komsomolskich i pionierskich na najważniejsze odcinki walki o wiedzę. Na przykład, jeżeli w niektórych szkołach dały się zaobserwować w bieżącym roku szkolnym słabe wyniki w nauce języka rosyjskiego i matematyki, szczególnie w klasach 5-6, to wydział komitetu rejonowego powinien wyjaśnić przewodnikom pionierskim 5-6 klas potrzebę pogłębienia wiadomości z rosyjskiego i matematyki. Obecnie, gdy w szkołach kończy się rok szkolny, słusznie postępują liczne komitety rejonowe Komsomolu i ich wydziały młodzieży szkolnej i pionierów, skupiając swoją uwagę na udzieleniu aktywnej pomocy organizacjom komsomolskim i pionierskim szkół w przygotowaniu i przeprowadzaniu egzaminów. Wydział młodzieży szkolnej i pionierów pomaga organizacjom kom-

somolskim i pionierskim dobrze przygotować uczniów do ważnego w ich życiu okresu.

Wyniki nauczania w szkole w dużej mierze zależą od nauczycieli, od stanu pracy z nimi. Im wyższy jest poziom pracy z nauczycielami, tym większe są osiągnięcia szkoły. Szczególnej troski wymagają młodzi nauczyciele. Ważną rolę w tym wszystkim mogą i powinny odegrać nauczycielskie organizacje komsomolskie. Praca wydziału z młodymi nauczycielami powinna przede wszystkim polegać na właściwym kierownictwie ze strony komitetu rejonowego WLKZM nauczycielskimi organizacjami komsomolskimi.

Niezbędne jest, by komitet rejonowy Komsomolu, jego wydział młodzieży szkolnej i pionierów codziennie kierował i bacznie obserwował działalność nauczycielskich organizacji komsomolskich, głęboko wnikał w treść ich pracy, pomagał młodym nauczycielom w doskonaleniu ich kwalifikacji zawodowych i podnoszeniu poziomu ideowo-politycznego. Wspólnie z organami oświaty ludowej wydziały młodzieży szkolnej i pionierów organizują cykle odczytów z dziedziny pedagogiki, wykłady, referaty na tematy wychowania i nauczania młodzieży, na tematy pracy pionierskiej i komsomolskiej.

Wysiłki nauczycielskich organizacji komsomolskich należy skierowywać również na udzielanie pomocy w pracy szkolnym organizacjom komsomolskim, drużynom i zastępom pionierskim, na aktywny udział w uogólnieniu i rozpowszechnieniu doświadczeń pracy najlepszych nauczycieli z zastępami pionierskimi, organizacjami komsomolskimi w klasach, z grupami komsomolskimi.

W pracy wydziału dużo miejsca poświęca się działalności organizacji pionierskich w domach dziecka. Wydział powinien troszczyć się o dobór przewodników pionierskich i wychowawców do domów dziecka, codziennie interesować się i znać w nich stan pracy wychowawczej. Egzekutywa komitetu rejonowego powinna w odpowiednim czasie stawiać przed organami radzieckimi i gospodarczymi aktualne zagadnienia dotyczące polepszenia warunków materialno-bytowych w domach dziecka, poświęcać maksimum uwagi wychowankom domu dziecka, troszczyć się o ich naukę.

Kierowanie organizacją pionierską jest poważnym obowiązkiem Komsomolu, powierzonym mu przez partię komunistyczną. Troszczyć się o wychowanie i naukę pionierów, organizacje komsomolskie przygotowują sobie godną zmianę. Komitet rejonowy Komsomolu i jego wydział młodzieży szkolnej i pionierów powinien codziennie kierować pracą organizacji pionierskich i komsomolskich w szkołach zmierzającą do przyciągnięcia uczniów do szeregów młodych pionierów i członków WLKZM. Niezbędne jest, by kierownik wydziału wnikliwie analizował sprawozdania statystyczne organizacji pionierskich i komsomolskich,

w porę podejmował odpowiednie kroki w celu tworzenia drużyn pionierskich i organizacji komsomolskich w tych szkołach, gdzie ich nie ma. W pracy tej trzeba wychodzić z założenia, że tylko przy dobrze postawionej pracy polityczno-wychowawczej wśród uczniów może być zabezpieczony systematyczny wzrost organizacji komsomolskich i pionierskich.

Osiągnięcia w pracy wydziału uzależnione są w dużej mierze od tego, jak szeroko wciągnięty jest do udziału w rozstrzyganiu tych czy innych zagadnień aktyw komsomolski i pionierski. Wydział młodzieży szkolnej i pionierów posiada szeroki krąg aktywu: przewodników drużyn pionierskich, sekretarzy szkolnych i nauczycielskich organizacji komsomolskich, instruktorów nieetatowych, przewodniczących rad drużyn i zastępów, ogniowych, sekretarzy egzekutyw organizacji komsomolskich w klasach, członków komitetów i egzekutyw klasowych WLKZM itd. Wydział komitetu rejonowego powinien pomagać aktywowi komsomolskiemu i pionierskiemu w prawidłowym wykonywaniu jego obowiązków. Pomoc ta polega na organizowaniu seminariów, narad poszczególnych grup aktywu, na instruowaniu, udzielaniu pomocy na miejscu itp.

Duże znaczenie w pracy organizacji pionierskiej ma właściwy dobór kadr przewodników pionierskich. Zaszczytna i trudna jest praca przewodnika pionierskiego. Wymaga ona wielkiego ukochania dzieci, umiejętności organizacji kolektywu dziecięcego, głębokiej wiedzy i mistrzostwa pedagogicznego. Pracę tę Komsomol powierza najlepszym swym wychowankom. Doborem kadr przewodników pionierskich zajmuje się rejonowy komitet Komsomolu, a przede wszystkim wydział młodzieży szkolnej i pionierów. Statut WLKZM określa: „Do kierowania drużynami i zastępami młodych pionierów miejskie i rejonowe komitety Komsomolu delegują przewodników spośród najbardziej do tej pracy przygotowanych członków WLKZM”. Wydział wspólnie z organami oświaty ludowej dobiera przewodników spośród świadomych, kulturalnych, kojących pracę z dziećmi komsomolców i przedkłada ich kandydatury egzekutywie komitetu rejonowego do zatwierdzenia na etatowych, jak też nieetatowych przewodników drużyn pionierskich.

Kształtować u dzieci cechy niezbędne budowniczym komunizmu może jedynie ten, kto sam rozwija i umacnia w sobie te cechy, kto potrafi siłą przykładu osobistego zdobyć autorytet i szacunek dzieci. Dlatego Komsomol wymaga od przewodników, żeby uporeczywie i wytrwale poszerzali swoje wiadomości, opanowywali naukę marksistowsko-leninowską, pogłębiali umiejętności pedagogiczne. Zadaniem wydziału młodzieży szkolnej i pionierów jest codzienne kierowanie szkoleniem przewodników. Przy komitecie rejonowym WLKZM wskazane jest przeprowadzanie seminariów: dla przewodników drużyn pionierskich jeden raz w miesiącu z czasem trwania 6-8 godzin, dla nieetatowych przewodników pionierskich raz na dwa miesiące z czasem trwania 6 godzin. Celo-

we jest także systematyczne przeprowadzanie narad przewodników i konferencji metodycznych.

Wiele uwagi poświęca szkoleniu przewodników pionierskich Szapkiński Komitet Rejonowy WLKZM w obwodzie Tambowskim. W Komitecie rejonowym czynne jest stałe seminarium dla przewodników drużyn pionierskich. Oprócz tego komitet rejonowy Komsomółu przeprowadza z przewodnikami pionierskimi narady w celu wymiany doświadczeń pracy, konferencje metodyczne poświęcone zagadnieniom pracy organizacji pionierskiej, odczyty na tematy wychowania komunistycznego pionierów i uczniów. Wydział pomaga przewodnikom pionierskim podnosić na wyższy poziom swoje kwalifikacje zawodowe i poziom ideowo-polityczny. Obecnie wszyscy przewodniczący drużyn pionierskich mają wykształcenie pedagogiczne. Systematyczna nauka przewodników w ciągu roku nie mogła nie mieć dodatniego wpływu na ich działalność praktyczną. Ciekawsze i bogatsze stało się życie drużyn. Organizacje pionierskie w roku bieżącym bardziej aktywnie pomagają nauczycielom w ich walce o podniesienie wyników nauczania i umocnienia dyscypliny.

Wydział organizuje szkolenie sekretarzy uczniowskich organizacji komsomolskich. Raz w miesiącu przeprowadza narady lub seminaria, na których omawiane są zagadnienia wyników nauczania, dyscypliny, sekretarze dzielą się swoimi doświadczeniami pracy. Na naradzie sekretarzy szkolnych organizacji komsomolskich referaty wygłaszają sekretarze komitetu rejonowego, pracownicy organów oświaty ludowej. Wydział młodzieży szkolnej i pionierów pomaga sekretarzom organizacji komsomolskich w zorganizowaniu szkolenia organizatorów grup. Szkolenie to przeprowadza się przy szkołach jeden — dwa razy w miesiącu. Szkolenie organizatorów grup przeprowadzają pracownicy komsomolscy, nauczyciele, wychowawcy klas, dyrektorzy szkół.

Wydział pomaga komitetom WLKZM szkolnych organizacji komsomolskich, przewodnikom drużyn pionierskich i radom drużyn organizować bezpośrednio w szkole szkolenie i pracę z dołowym aktywem komsomolskim i pionierskim — przewodnikami zastępów pionierskich, członkami rad zastępów, ogniwowymi, sekretarzami i członkami egzekutyw organizacji komsomolskich klas, organizatorami grup. Z niektórymi grupami aktywu komsomolskiego i pionierskiego — przewodniczącymi rad drużyn, przewodnikami zastępów pionierskich, sekretarzami organizacji komsomolskich klas — wydział przeprowadza oddzielne narady i seminaria. Wydział młodzieży szkolnej i pionierów posiada plan szkolenia aktywu na dość długi okres — na trzy miesiące.

Dużej pomocy w pracy wydziału młodzieży szkolnej i pionierów mogą udzielić instruktorzy nieetatowi. Instruktorzy nieetatowi — to najbardziej operatywni pomocnicy komitetu rejonowego w kierowaniu organizacjami komsomolskimi i pionierskimi szkół. Wskazane jest dobieranie

instruktorów nieetatowych spośród najlepszych przewodników pionierskich, nauczycieli - komсомо́łców, komсомо́łców - studentów, pracowników instytucji oświaty pozaszkolnej i kulturalno - oświatowych, sekretarzy organizacji komсомо́łskich w szkołach, uświadomionych politycznie, znających pracę komсомо́łską i pionierską. Skład ilościowy instruktorów nieetatowych powinien być taki, żeby komitet rejonowy mógł przy ich pomocy wpływać na wszystkie szkolne organizacje komсомо́łskie i pionierskie rejonu, na czas udzielać im pomocy.

Instruktorom nieetatowym przydziela się pracę biorąc pod uwagę rozmieszczenie drużyn pionierskich i organizacji komсомо́łskich. Grupa instruktorów nieetatowych wydziału młodzieży szkolnej i pionierów powinna być odpowiedzialna za określoną ilość szkolnych organizacji komсомо́łskich i drużyn pionierskich. Niektórym instruktorom nieetatowym powierzane są odrębne odcinki pracy (instytucje oświaty pozaszkolnej, szkoły młodzieży robotniczej i wiejskiej). Po rozstawieniu instruktorów nieetatowych na poszczególnych odcinkach pracy, powierzeniu im odpowiedzialności za grupę organizacji komсомо́łskich i pionierskich, wydział komitetu rejonowego będzie miał możliwość dobrze znać bieg wypadków w organizacjach, w odpowiednim czasie udzielać im pomocy w usuwaniu tych czy innych niedociągnięć.

Oto jak, na przykład, rozmieszczone są siły instruktorów nieetatowych w rejonie podolskim — jednym z większych w obwodzie moskiewskim. W rejonie jest 76 drużyn pionierskich, 30 szkolnych i 15 nauczycielskich organizacji komсомо́łskich, jeden dom dziecka. Wydział młodzieży szkolnej i pionierskiej komitetu rejonowego WLKZM posiada 26 instruktorów nieetatowych. 20 instruktorom nieetatowym przydzielono pod opiekę po 5 - 6 organizacji komсомо́łskich i pionierskich, jeden instruktor odpowiada za organizację pionierską domu dziecka, 5 instruktorów nieetatowych — za szkoły młodzieży robotniczej i wiejskiej.

Instruktorzy nieetatowi przebywając w szkolnych organizacjach komсомо́łskich i drużynach pionierskich obowiązani są bezpośrednio na miejscu pomagać im w pracy: przeprowadzać seminaria aktywu komсомо́łskiego i pionierskiego, pomóc w opracowaniu planu pracy organizacji komсомо́łskiej i drużyny pionierskiej, w przygotowaniu zebrań komсомо́łskich i zbiórek pionierskich, w przygotowaniu zbiórek drużyny, zastrępn itd.

Instruktor nieetatowy może dobrze wykonywać swoje obowiązki jedynie pod tym warunkiem, że sam zna dobrze pracę komсомо́łską i pionierską. Wydział młodzieży szkolnej i pionierów powinien codziennie kierować pracą instruktorów nieetatowych, zorganizować systematyczne szkolenie ich. W tym celu dobrze jest przeprowadzać dla instruktorów nieetatowych seminaria, odczyty o wychowaniu komunistycznym dzieci, o roli i zadaniach organizacji komсомо́łskich i pionierskich w walce

• głęboką i trwałą wiedzę i inne. Na naradach instruktorów nieetatowych wydział organizuje wymianę doświadczeń pracy. Ważne jest, by komitet rejonowy Komsomolu, a przede wszystkim wydział, zapoznał swój aktyw, instruktorów nieetatowych z uchwałami partii dotyczącymi szkoły, z uchwałami instancji komsomolskich o pracy organizacji pionierskich i komsomolskich. Aktyw, instruktorzy nieetatowi powinni orientować się we wszystkich wydarzeniach zachodzących w szkole. Instruktorów nieetatowych należy wciągać do opracowania zagadnień wnoszonych na egzekutywę, do ułożenia planu pracy wydziału. Podczas tych prac sekretarze i pracownicy komitetu rejonowego powinni ich szczególnie instruować, podpowiadać, na jakie sprawy należy zwrócić szczególną uwagę.

Praca wydziału jest bardzo różnorodna i skomplikowana. Dlatego też kierownik wydziału musi zawsze umiejętnie wybierać z całej masy zagadnień najważniejsze, na których trzeba skupić uwagę wydziału w tym lub innym okresie czasu. Pomaga w tym planowanie pracy wydziału. Z zasady plan pracy wydziału układa się na miesiąc. Ale to nie wyklucza, lecz odwrotnie, sprzyja układaniu planów pracy na najważniejsze okresy w życiu szkoły, organizacji pionierskiej. Słusznie postępują wydziały tych komitetów rejonowych Komsomolu, które posiadają specjalne plany na okres przygotowań i na czas trwania odpoczynku letniego dzieci lub na okres sprawozdawczo-wyborczy w organizacjach komsomolskich i pionierskich itp.

Oto co, na przykład, przewidywał jeden z miesięcznych planów pracy wydziału Kirowskiego Komitetu Dzielnicowego miasta Nowosybirsk. Wydział zaplanował przygotować na egzekutywę komitetu rejonowego Komsomolu ocenę pracy komitetu WLKZM w szkole Nr 40 oraz sprawę studiowania materiałów XIX Zjazdu partii przez młodych nauczycieli szkoły Nr 65; przeprowadzić naradę przewodników drużyn pionierskich dotyczącą przygotowań do rejonowego święta pieśni, naradę sekretarzy szkolnych organizacji komsomolskich klas poświęconą omówieniu zagadnienia roli organizacji komsomolskich w przygotowaniu uczniów do egzaminów. W planie przewidziano również udzielenie pomocy w pracy drużyn pionierskich i organizacji komsomolskich szkół Nr 90, 62, 66 i innych. Zaplanowano przeprowadzenie seminariów: przewodników zastępów pionierskich — o pracy zastępów pionierskich w okresie przygotowań do egzaminów i sekretarzy nauczycielskich organizacji komsomolskich — o studiowaniu materiałów XIX Zjazdu partii przez młodych nauczycieli.

W planie, ułożonym przez wydział na miesiąc, powinny znaleźć odbicie zasadnicze kierunki działalności szkolnych organizacji komsomolskich i pionierskich, pracy instancji pozaszkolnych, domów dziecka, nauczycielskich organizacji komsomolskich, szkół ogólnokształcących mto-

dzieży robotniczej i wiejskiej. Ale plan nie powinien krępować pomysłowości i inicjatywy w pracy wydziału, nie powinien być przeszkodą w rozwiązywaniu nowych zagadnień, które wypływają w toku pracy. Do planu pracy wydziału trzeba koniecznie włączyć imprezy masowe, które komitet rejonowy będzie przeprowadzać w tym lub innym okresie z komsomolcami, pionierami i aktywnym. Ważne jest przy tym, żeby przeprowadzenie każdej imprezy masowej było poważnie przemyślane, rozpatrzone na egzekutywie komitetu rejonowego WLKZM, żeby było uzgodnione z organizacjami partyjnymi, z rejonowym wydziałem oświaty ludowej, żeby przy przeprowadzaniu tych imprez nie dopuszczono się przeciążenia uczniów.

Jak wiadomo, wydział młodzieży szkolnej i pionierów pracuje pod kierownictwem egzekutywy komitetu rejonowego WLKZM. Wynika z tego, że wydział nie może wysłuchiwać lub rozpatrywać sprawozdań sekretarzy organizacji komsomolskich, przewodników drużyn pionierskich itp., podejmować uchwał. Najważniejsze zagadnienia pracy organizacji komsomolskich i pionierskich wydział obowiązany jest wносить do rozpatrzenia na egzekutywę komitetu rejonowego Komsomolu, uzgadniać z egzekutywą przeprowadzenie tych lub innych przedsięwzięć.

Slusznie postępuje Wydział Młodzieży Szkolnej i Pionierów Wołosowskiego Komitetu Rejonowego Komsomolu w obwodzie leningradzkim (kierownik wydziału — tow. Artiemjewa). Zagadnienia działalności szkolnych organizacji komsomolskich i pionierskich są systematycznie rozpatrywane na posiedzeniu egzekutywy komitetu rejonowego. Na przykład, w ostatnim okresie rozpatrzono następujące zagadnienia: „O praktyce przygotowania i przeprowadzania zebrań komsomolskich w Wołosowskiej Szkole Średniej“, „Jak organizacja pionierska Burnowickiej Szkoły Siedmioletniej pomaga gronu nauczycielskiemu w walce o głębokie i trwałe wiadomości z języka rosyjskiego“, „O praktyce przygotowania i przeprowadzania zbiorów pionierskich w szkole“ i inne. W powyższych uchwałach egzekutywa komitetu rejonowego określiła konkretne zadania zmierzające do ulepszenia pracy organizacji komsomolskich i pionierskich. Omówienie tych zagadnień pomogło w pracy wszystkim organizacjom komsomolskim i pionierskim rejonu.

Powinno stać się regułą, żeby wydział młodzieży szkolnej i pionierów systematycznie wysuwał te lub inne zagadnienia związane z pracą organizacji komsomolskich i pionierskich w szkole. Za przygotowanie zagadnień na posiedzenia egzekutywy odpowiedzialny jest kierownik wydziału. Do przygotowania zagadnień na egzekutywę należy wciągać również aktyw komsomolski i pracowników pionierskich.

Kierownik wydziału obowiązany jest kontrolować wykonanie uchwał o pracy szkolnych organizacji komsomolskich i pionierskich, podjętych przez komitet rejonowy i wyższe instancje komsomolskie. Przy spraw-

dzaniu wykonania uchwał trzeba zawsze pamiętać o konieczności udzielania pomocy organizacjom komsomolskim, aktywni w wykonaniu uchwał instancji komsomolskich.

Wydział młodzieży szkolnej i pionierów powinien pracować twórczo, z inicjatywą. Wyraża się to przede wszystkim w udzielaniu na czas pomocy podstawowym organizacjom komsomolskim, drużynom pionierskim w ich pracy, w stawianiu przed organami oświaty ludowej, organizacjami związkowymi i innymi zagadnień związanych z ulepszeniem pracy wychowawczej wśród pionierów i uczniów. Pomysłowość i inicjatywa w pracy może istnieć tylko wówczas, gdy pracownicy komitetu rejonowego są codziennie związani z organizacjami komsomolskimi i pionierskimi, gdy bywają w szkołach, naradzają się z aktywnymi, z dyrektorami i nauczycielami szkół, systematycznie uczestniczą w zebraniach rad pedagogicznych, wygłaszają odczyty i pogadanki dla aktywu komsomolskiego i pionierskiego.

Twórcza praca wydziału jest nie do pomyślenia bez uogólnienia doświadczeń pracy zastępów i drużyn pionierskich, organizacji komsomolskich klas i szkół, nauczycielskich organizacji komsomolskich. Uogólnienie doświadczeń powinno być dokonywane przy pomocy organów oświaty ludowej, rejonowych gabinetów pedagogicznych, domów pionierów, dyrektorów i nauczycieli szkół. W celu uogólnienia i upowszechnienia doświadczeń pracy konieczne jest wykorzystanie narad lub seminariów z poszczególnymi grupami aktywu komsomolskiego i pionierskiego, wysłuchiwanie sprawozdań najlepszych sekretarzy uczniowskich organizacji komsomolskich i przewodników drużyn pionierskich na egzekutywie komitetu rejonowego WLKZM i rozsyłanie uchwał do wszystkich organizacji komsomolskich i pionierskich.

Zasadnicze formy przekazywania doświadczeń pracy — to przebywanie członków komitetu rejonowego w organizacjach komsomolskich i pionierskich, rozmowy z aktywistami komsomolskimi i pionierskimi oraz informacje o pracy najlepszych organizacji komsomolskich i pionierskich na naradach instruktorów nieetatowych wydziału, omawianie najlepszych doświadczeń w miejscowej prasie i w radio.

Obecnie przed organizacjami komsomolskimi stoją wielkie zadania. W szkołach rozpoczną się wkrótce egzaminy. Świętym obowiązkiem organizacji komsomolskich jest pomóc organom oświaty ludowej i kolektywom szkolnym w przeprowadzeniu ich na wysokim poziomie. Niezbędne jest, by komitet rejonowy Komsomolu i jego wydział młodzieży szkolnej i pionierów skierował uwagę szkolnych organizacji komsomolskich na stworzenie uczniom warunków dla owocnego przygotowania się do egzaminów. Należy zadbać, by w szkołach urządzone były sale do samodzielnych zajęć, w których uczniowie będą mogli spokojnie powtórzyć przerobiony materiał naukowy. Trzeba, żeby organizacje komsomolskie po-

mogły uczniom ułożyć właściwy porządek dnia, umiejętnie łączyć przygotowanie do egzaminów z racjonalnym odpoczynkiem.

Po egzaminach organizacje komsomolskie powinny aktywnie zająć się przygotowaniem odpoczynku letniego pionierów i uczniów. W szkołach już dawno rozpoczęły się przygotowania do zorganizowania odpoczynku letniego dzieci. Wydział młodzieży szkolnej i pionierów musi udzielić praktycznej pomocy organom oświaty ludowej i organizacjom związkowym w przygotowaniu punktualnego otwarcia obozów pionierskich, zapewnieniu im wykwalifikowanych kadr, zdolnych do prowadzenia pełnej treści pracy z dziećmi. Na szczególną uwagę wydziału zasługuje organizacja odpoczynku uczniów nie wyjeżdżających na obozy pionierskie. Trzeba organizować dla nich rozgrywki sportowe, wycieczki i wyprawy turystyczne, opracować marszruty wycieczek, utworzyć kółka młodych przyrodników, młodych techników itd. Dobry wypoczynek będzie sprzyjać podniesieniu poziomu nauki pionierów i uczniów w nowym roku szkolnym.

Komsomol zawsze traktował pracę w szkole jako ważną sprawę ogólnopaństwową. Opierając się o szeroki aktyw komsomolski komitet rejonowy Komsomolu będzie mógł zabezpieczyć prawidłowe kierownictwo nad organizacjami komsomolskimi i pionierskimi, podnieść pracę komsomolską i pionierską do poziomu nowych zadań postawionych przed szkołą radziecką przez XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Praca organizacji komsomolskiej w kolchozie *)

WSZECHZWIĄZKOWY Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży jest masową organizacją bezpartyjną skupiającą w swoich szeregach szerokie warstwy przodującej młodzieży radzieckiej WLKZM, mówi statut Komsomolu, jest związany z KPZR, jest jej rezerwą i pomocnikiem. Pod kierownictwem partii komunistycznej WLKZM wychowuje młodzież w duchu patriotyzmu radzieckiego, wychowuje ją na ludzi odważnych, dzielnych, nie lękających się trudności, ufnych we własne siły, gotowych do pokonywania wszelkich przeszkód w walce o zwycięstwo komunizmu. Tym celom i zadaniom odpowiadają organizacyjne formy pracy Komsomolu, charakter jego życia wewnętrznego.

Zasadniczym ogniwem Komsomolu jest organizacja podstawowa. Wiąże ona bezpośrednio Komsomol z masami młodzieży, jednoczy członków WLKZM i włącza ich do aktywnej pracy społeczno-politycznej. Organizacja podstawowa zapewnia aktywną pracę komsomolców i młodzieży w zakresie wypełniania uchwał partii i rządu, wychowuje komsomolców i młodzież, mobilizuje ich do zdobywania wiedzy, kultury, wciąga komsomolców i młodzież niezorganizowaną do systematycznego uprawiania sportu, troszczy się o polepszenie warunków życia i pracy młodzieży, o podnoszenie jej dobrobytu materialnego. Organizacja podstawowa przyciąga do Komsomolu nowych członków. Tak więc wszystkie zadania, które stoją przed Komsomolem: aktywna pomoc partii komunistycznej w całym państwowym i gospodarczym budownictwie, krzewienie wśród młodzieży wiedzy marksistowsko-leninowskiej, wychowanie chłopców i dziewcząt w duchu patriotyzmu radzieckiego, przyjaźni między narodami i internacjonalizmu proletariackiego, zaszczepianie młodzieży najlepszych cech ludzi radzieckich — niezłomnej wiary w zwycięstwo wielkiej sprawy Lenina-Stalina, gotowości i umiejętności pokonywania wszelkich trudności w walce o komunizm — wszystkie te podstawowe zadania realizowane są bezpośrednio przede wszystkim w podstawowej organizacji komsomolskiej.

*) Artykuł drukujemy w obszernym skrócie.

Podstawowe organizacje komsomolskie tworzone są w przedsiębiorstwach, kołchozach, sowchozach, Stacjach Maszynowo-Traktorowych, instytucjach, zakładach naukowych,

Najwyższą władzą podstawowej organizacji komsomolskiej jest ogólne zebranie komsomolskie. Zebranie komsomolskie, na którym komsomolcy zaznajamiają się z polityką partii komunistycznej, otrzymują zadania społeczne, biorą udział w rozstrzyganiu najróżnorodniejszych zagadnień o znaczeniu państwowym, jest najważniejszym środkiem rozwijania demokracji wewnątrzkomsomolskiej, krytyki oddolnej, doskonałą szkołą wychowania politycznego komsomolców i młodzieży niezorganizowanej. Systematyczne przeprowadzanie zebrań komsomolskich jest jednym z najważniejszych warunków pulsującego życia organizacji komsomolskiej.

Zebrania komsomolskie mogą być zamknięte lub otwarte, to znaczy takie, na które zaprasza się młodzież niezorganizowaną w Komsomole. Większość zagadnień dotyczących pracy wśród młodzieży dobrze jest omawiać na otwartych zebraniach komsomolskich. Ażeby były one otwarte nie tylko formalnie, niezbędne jest prowadzenie codziennej pracy w celu przyciągnięcia na zebrania młodzieży niezorganizowanej.

Bardzo duże znaczenie ma słuszne ustalenie porządku zebrania komsomolskiego. W obecnym czasie główne miejsce w porządku zebrań komsomolskich w kołchozach należy poświęcać zagadnieniom związanym z wykonaniem przez organizacje komsomolskie historycznych dyrektyw XIX Zjazdu partii.

W niektórych organizacjach komsomolskich w przeciągu większej części roku — przeprowadza się zebrania tylko na takie tematy, jak: udział młodzieży w przygotowaniach do siewów wiosennych, w przeprowadzaniu siewów, w doglądaniu zasiewów, w przygotowaniach do żniw, w przeprowadzaniu zbioru plonów. Omawianie każdego z tych zagadnień może być bardzo pożyteczne i niezbędne, jeżeli tego wymaga sytuacja w kołchozie. Ale zakres zainteresowań młodzieży jest o wiele szerszy. Dlaczego nie można by omówić stanu pracy kulturalno-masowej wśród młodzieży w okresie żniw albo omówić zagadnienia udziału młodzieży w pracy klubu i w czytelní, lub przygotowania do nowego roku szkolnego młodzieży wiejskiej, młodzieży uczącej się na trzyletnich kursach agro-zootechnicznych, lub też sprawy organizacji zespołów szkolenia politycznego. Przecież to nie tylko nie przeszkodziłoby, lecz pomogło organizacji komsomolskiej mobilizować siły młodzieży do wypełnienia stojących przed kołchozem zadań gospodarczych. Trzeba, ażeby na zebraniach omawiano to, co najbardziej nurtuje młodzież. Dlatego też dobrze jest przed ustaleniem porządku zebrania poradzić się komsomolców i młodzieży niezorganizowanej, organizacji partyjnej, przewodniczącego kołchozu, komitetu rejonowego Komsomolu — wszyst-

ko rozważyć, pamiętając, że właściwe ustalenie porządku obrad w znacznym stopniu decyduje o powodzeniu zebrania.

Na zebraniu komsomolskim, każdy komsomolec ma pełną możliwość realnie wykorzystać swoje prawo aktywnego udziału w omawianiu wszystkich zagadnień życia i pracy Komsomołu, swojej organizacji podstawowej. Każdy komsomolec ma prawo krytykować na zebraniu każdego pracownika komsomolskiego. Na zebraniu komsomolskim poddaje się krytyce niedomagania w pracy kierownictwa kolchozu, brygadzystów, pracowników instytucji kulturalno-oświatowych, rejonowych organizacji i instytucji nie okazujących należytego zainteresowania potrzebami kolchozów, młodzieży. Tak więc, zebranie daje komsomolcowi możliwość aktywnego uczestniczenia w społecznym i politycznym życiu naszego kraju.

Ważne, zasadnicze zagadnienia pracy organizacji komsomolskiej rozstrzyga nie sam sekretarz organizacji komsomolskiej, lecz rozpatruje się je na posiedzeniu komitetu. Przestrzeganie zasady kolektywności w kierownictwie jest jednym z warunków prawidłowej pracy organizacji.

Poziom zebrania komsomolskiego w znacznym stopniu określają się tym, jak szeroko rozwija się na nim krytyka i samokrytyka. Gdy zebranie przebiega burzliwie, z ostrą krytyką, otwartą, uczciwą samokrytyką jest ono interesujące, wychowuje ludzi, wywołuje konieczność i chęć wypowiedzenia swojego zdania na temat spornych zagadnień, aktywizuje komsomolców, rozszerza ich horyzont myślowy. Z takiego zebrania komsomolec wychodzi uskrzydłony, rozentuzjasmowany, dojrzalszy politycznie, bardziej wymagający w stosunku do siebie i towarzyszy. Jeżeli zebranie przeszło ospale, bez krytyki i samokrytyki — to i pożytek z niego jest niewielki.

Uchwały podejmowane na zebraniu komsomolskim powinny być zwięzłe, konkretne! W uchwale należy wskazać, co komsomolcy postanowili wykonać i w jakim terminie, kto bezpośrednio odpowiada za wykonanie każdego punktu uchwały.

Ale dobre przeprowadzenie zebrania komsomolskiego, podjęcie słusznej decyzji — to jeszcze nawet i nie połowa sprawy. Ważne jest, aby zaraz po zebraniu zorganizować uporczywą walkę o wykonanie podjętej decyzji, o usunięcie każdego niedociągnięcia, o którym mówili komsomolcy na zebraniu, o praktyczne urzeczywistnienie każdej wypowiedzianej tam pożytecznej propozycji. Już następnego dnia po zebraniu komsomolskim komitet Komsomołu, sekretarz organizacji komsomolskiej — powinni określić środki zapewniające wykonanie każdego punktu przyjętej uchwały.

Uwagi i propozycje wypowiedziane przez komsomolców pod adresem zarządu kolchozu trzeba koniecznie przekazać przewodniczącemu,

a jeżeli zachodzi potrzeba poprosić go o omówienie ich na posiedzeniu zarządu kółchozu. Trzeba również zawiadomić komitet rejonowy komсомоłu, rejonowe instytucje i organizacje — o uwagach i wnioskach, które ich dotyczą.

Na każdym zebraniu komitet Komsomolu obowiązany jest zawiadomić o tym, jak wykonano uchwałę poprzedniego zebrania, jakie krok podjął komitet Komsomolu w celu usunięcia niedociągnięć i realizacji słusznych wniosków.

Osiągnięcia Komsomolu w kółchozie zależą w dużym stopniu o istnienia i dobrej pracy komsomolskich organizacji i grup w brygadach polowych i traktorowych oraz w fermach hodowli zwierząt. Grupa ma wszelkie możliwości ciągłego trzymania w swym polu widzenia każdego członka WLKZM i całą młodzież.

Grupa komsomolska może operatywnie reagować na wszystkie wydarzenia w życiu kraju, Komsomolu, kółchozu, na każde zjawisko, dodatnie czy ujemne, w życiu danej grupy, każdego jej członka. Założono nienadążanie brygady z wykonaniem przewidzianego w harmonogramie planu zasiewów wiosennych — grupa omawia, co w tym wypadku powinni przedsięwziąć komsomolcy i młodzież. Dowiedziano się o dobrym doświadczeniu pracy w innej brygadzie, w sąsiednim kółchozie — grupa zbiera się i omawia, jak zastosować te doświadczenia w swojej brygadzie. Ukazał się ciekawy artykuł w gazecie — podczas przerwy organizuje się jego czytanie i omówienie. Złe postąpił komsomolec — i to staje się przedmiotem dyskusji grupy. I tak w każdej sprawie. Jest to właśnie to, co nazywa się trzymać rękę na pulsie życia.

Dobra praca grupy komsomolskiej sprzyja w ogromnej mierze w rozwijaniu aktywności i samodzielności każdego komsomolca. Pod tym względem duże znaczenie posiada kolektywne rozstrzyganie wszystkich zagadnień pracy grupy. Słusznie postępują te grupy, w których kolektywnie radzi się, w jaki sposób najlepiej wykonać to lub inne zadanie komitetu WLKZM, w których z reguły przydzielony zadań dokonuje nie sam organizator grupy, lecz cała grupa.

Jednym z najważniejszych zadań podstawowej organizacji komsomolskiej kółchozu jest wychowanie ideowo-polityczne członków WLKZM. Umacnianie hartu ideowego komsomolców — to znaczy zaszczerpieć im wspaniałe cechy komunisty. Komunistą to człowiek przodujący, który oddaje wszystkie siły i energię sprawnie walce o szczęście ludzi pracy, o zwycięstwo komunizmu. Nowy statut KPZR uchwalony przez XIX Zjazd partii jeszcze wyżej podnosi miano członka partii. Osiągnięcie wspaniałych cech moralnych, które znamiętują członka partii jest marzeniem każdego komsomolca. Komsomolec uważa przyjęcie go w poczet członków WKP(b), za największy zaszczyt i całą swoją działalnością oraz nauką przygotowuje się do wstąpienia w szeregi partii" (Statut WLKZM).

Komunistami ludzie się nie rodzą. Charakter komunisty kształtuje się w walce. Komsomol całą swoją pracę pomaga młodzieży kształtować cechy komunistyczne! Tym właśnie określa się zespół wymagań, które Komsomol stawia przed swoimi członkami. Jednym z określonych przez statut obowiązków podstawowych organizacji komsomolskich jest „kontrola wypełniania obowiązków przewidzianych w statucie WLKZM, przez każdego członka Komsomolu.”

Wymagania, które statut stawia przed komsomolcem oparte są na lenińsko-stalinowskiej nauce o wychowaniu komunistycznym młodzieży. W wymaganiach tych wyłożone są normy postępowania przodującego młodego człowieka radzieckiego, aktywnego budowniczego komunizmu. Dlatego też niezbędne jest, żeby każda organizacja komsomolska, wykorzystując wszystkie dostępne jej różnorodne formy i środki pracy — odczyty, zebrania, referaty, pogadanki, czytanie materiałów drukowanych w prasie — gruntownie wyjaśniła komsomolcom sens i znaczenie obowiązków określonych w statucie Komsomolu.

Ale propagowanie statutu WLKZM, wyjaśnianie sensu i znaczenia wymagań, które stawia on przed komsomolcami, to jeszcze za mało. Organizacja komsomolska w codziennej pracy powinna pomagać komsomolcom w konfrontowaniu swego zachowania się i czynów z wymaganiami statutu, w ocenianiu swego postępowania z punktu widzenia zadań, które określa statut WLKZM.

Na przykład: komsomolec dostrzegł niedomagania w gospodarstwie spółdzielczym: płytką orkę, złe przechowywanie nasion, nieporządki w fermie hodowli zwierząt, ale nie zrobił w celu ich usunięcia, nawet nie przekazał swoich spostrzeżeń organizacji komsomolskiej. Czy można nad wypadkiem takim przejść do porządku dziennego? Organizacja komsomolska powinna wyjaśnić komsomolcowi, że postąpił źle, że nie ma prawa tolerować niedociągnięć. Jedną z zasad komsomolca jest: — zauważyłeś niedociągnięcie — usuń je, nie masz prawa uspokoić się dotąd, dopóki nie zostanie ono zlikwidowane. Nie udało się go usunąć na miejscu, zwróć się do organizacji komsomolskiej, a jeżeli zajdzie potrzeba — do organizacji partyjnej, ale doprowadź sprawę do końca.

W całej swojej codziennej pracy praktycznej organizacja komsomolska, komitet Komsomolu, sekretarz komitetu powinni pomagać komsomolcowi kierować się w jego życiu, pracy i zachowaniu, wymaganiami statutu Komsomolu. Niestusznym byłoby, gdyby to wszystko sprowadzało się do osądzania i karania komsomolców, którzy dopuścili się przewinień, na zebraniach, posiedzeniach komitetu WLKZM. Kary, a tym bardziej wykluczenie z Komsomolu — to ostateczność i do nich należy uciekać się tylko w tych wypadkach, gdy wszystkie inne środki oddziaływania i wychowania komsomolca są wyczerpane. Organizacja

komsomolska ma wiele innych sposobów oddziaływania na komsomolca. W jednym wypadku można ograniczyć się do rozmowy z komsomolcem w cztery oczy i wyjaśnienia mu niesłuszności jego postępowania, w innym do rozmowy w Komitecie WLKZM, do omówienia w grupie komsomolskiej. Ale omówienie w Komitecie i w grupie komsomolskiej wcale nie musi kończyć się ukaraniem komsomolca. Najważniejsze jest to, żeby zrozumiał on, na czym polega jego błąd i poprawił się.

Pamiętając o tym, trzeba na czas zauważyć poprawę komsomolca, i zwrócić na to uwagę. Trzeba w jak największym stopniu wychowywać młodzież na pozytywnych przykładach postępowania komsomolców, pokazywać jej pełne poświęcenia czyny komsomolców, komunistyczne cechy w ich charakterze i postępowaniu. Organizacja komsomolska powinna udzielać pochwał najlepszym swoim członkom, którzy aktywnie uczestniczą w pracy organizacji, przejawiają cenną inicjatywę.

Komsomolcy przechodzą szkołę wychowania w praktycznej działalności, aktywnie uczestnicząc w całym życiu swojej organizacji, w procesie omawiania zagadnień dotyczących pracy Komsomolu, opracowania uchwał, walki o realizację tych uchwał. Dlatego tak ważna jest pomoc każdemu członkowi WLKZM w zajęciu przez niego swojego miejsca w organizacji, w znalezieniu najlepszego zastosowania jego siły i umiejętności. Tylko wciągając każdego komsomolca do aktywnej pracy można dojść do tego, żeby wszyscy członkowie WLKZM stali się wytrwałymi bojownikami o wcielenie w życie polityki i uchwał partii, żeby stali się nieprzejezdnymi w stosunku do niedociągnięć w pracy, zdolnymi do uporczywego dążenia do ich usunięcia.

W każdej organizacji powinny być stworzone tego rodzaju warunki, by każdy komsomolec miał rzeczywistą możliwość uczestniczyć w omawianiu wszystkich zagadnień dotyczących pracy Komsomolu na zebraniach komsomolskich, w prasie komsomolskiej, wybierać i być wybieranym do organów komsomolskich, krytykować na zebraniu każdego pracownika Komsomolu, a także każdy organ komsomolski, osobiście uczestniczyć w tych wszystkich wypadkach, gdy podejmuje się decyzję w sprawie jego działalności lub postępowania. Trzeba, żeby każdy komsomolec zwracający się z pytaniami, skargami, uwagami spotykał się z pełnym uwagą, troskliwym stosunkiem, żeby po uwagach komsomolców podejmowane były szybko odpowiednie kroki.

Wielkie znaczenie ma prawidłowe przydzielenie zadań komsomolskich.

Przemawiając na naradzie sekretarzy wiejskich organizacji komsomolskich obwodu moskiewskiego w 1942 r., M. I. Kalinin mówił: „Zechciejcie zrozumieć, towarzysze, że kiedy wielu ludzi pracuje, kiedy każdy człowiek ma zadanie, kiedy ogólnokomsomolska praca jest podzielona między wszystkich komsomolców, to jasne, że wtedy praca po-

suwa się lepiej. Dziesięciu ludzi robi przecież więcej i lepiej niż jeden człowiek" („O wychowaniu komunistycznym", str. 117—118, wyd. „Nasza Księgarnia", 1950 r.).

Trzeba dążyć, by każdy komsomoлец wykonywał tę lub inną pracę, którą mu poleciła organizacja komsomolska. Możliwości są tu bardzo wielkie. Można zlecić komsomolcowi pracę agitatora lub członka kolegium redakcyjnego gazetki ściennej, skierować go do komsomolskiego punktu kontrolnego, dać mu zadanie czytania gazet, kierowania kolekiem amatorskiej twórczości artystycznej itd., itp.

Organizacja Komsomolska może dać komsomolcowi i takie zadanie, dokonać wspólnie ze wszystkimi kołchoźnikami przełomu na tym lub innym pozostającym w tyle odcinku gospodarki. W związku ze stale wzrastającym poziomem mechanizacji i elektryfikacji gospodarki rolnej organizacja komsomolska może polecić komsomolcowi zdobycie kwalifikacji elektrymontera, ślusarza, kowala, szofera itp. Takie polecenie należy rozumieć również jako poważne zadanie komsomolskie. Bardzo ważne jest, żeby komsomoлец wykonywał zadanie interesujące go, odpowiadające jego umiejętnościom. W przeciwnym wypadku zadanie przekształca się w przykry obowiązek lub w pracę ponad siły.

Dając zadanie trzeba wyjaśnić jego sens, uważnie śledzić jak jest wypełniane, w odpowiednim czasie zachęcić, w wypadku osiągnięcia dobrych wyników pochwalić za dobre wykonanie zadania. Każdy komsomoлец z wielką chęcią, z poczuciem wielkiej odpowiedzialności zabiera się do wykonania pierwszego zadania komsomolskiego, chociaż by ono wydawało się mało znaczące. Ale bywa tak: zacznie komsomoлец z zapałem, potem zauważa, że nikt nie interesuje się tym, co on robi. Upłynął termin — a nikt go nawet nie zapytał. Idzie do sekretarza, a ten wysłuchuje go bez najmniejszego zainteresowania. Zraża to komsomolca, obniża poczucie odpowiedzialności przed organizacją.

Zadania organizacji komsomolskiej nie kończą się na wychowaniu jej członków. Każda podstawowa organizacja komsomolska obowiązana jest do prowadzenia pracy z całą młodzieżą. W statucie W.L.K.Z.M. wskazuje się, że jednym z obowiązków podstawowych organizacji komsomolskich jest przyjmowanie do Komsomolu nowych członków i ich polityczne wychowanie.

Wzrost organizacji komsomolskiej nazywany jest często zwierciadłem jej pracy. Jeżeli organizacja komsomolska zwiększa się — świadczy to o jej sile, jej więzi z młodzieżą, jej oddziaływaniu na młodzież. Jeżeli organizacja komsomolska dwa—trzy miesiące nie wzrasta, jest to już poważny sygnał alarmujący, że w tej organizacji nie wszystko jest w porządku.

Młodzież wyrabia sobie zdanie o Komsomole, przede wszystkim na podstawie swojej organizacji komsomolskiej, na podstawie tego jak

organizuje i wychowuje młodzież swojego kolchozu. Jeżeli młodzież zobaczy, że komsomolcy wnikają we wszystkie dziedziny życia kolchozowego, pomagają umacniać gospodarkę spółdzielczą, powiększać bogactwa kolchozu — będzie ona skupiać się wokół takiej organizacji. Znaczy to, że dla normalnego, systematycznego wzrostu niezbędne jest, żeby praca organizacji podstawowej odpowiadała zainteresowaniom i zamiłowaniom młodzieży.

Trzeba również, żeby organizacje komsomolskie przeprowadzały dla młodzieży więcej imprez masowych, wieczorów, zebrań, odczytów, referatów, żeby organizowały zawody sportowe i zabawy, przy czym wszystko to trzeba organizować w ten sposób, żeby młodzież miała możliwość współzawodniczenia, zastosowania w pełnej mierze swoich umiejętności, zdolności, żeby młodzież jednej brygady mogła zmierzyć się swoimi siłami w sporcie, amatorskiej twórczości artystycznej, z młodzieżą drugiej brygady.

Trzeba, żeby organizacja komsomolska przyciągała młodzież do całej swojej pracy, wciągała ją do zespołów szkolenia politycznego, zapraszała na zebrania komsomolskie, dawała możliwość brania udziału w przygotowywaniu zagadnień do omówienia na zebraniach, brania udziału w dyskusjach.

Trzeba w końcu, żeby prowadzona była praca organizacyjna zmierzająca do przyciągania najlepszej młodzieży do Komsomolu. Przeprowadzając pracę, która zbliża młodego człowieka do Komsomolu, doprowadza go do uświadomienia sobie konieczności związania swoich losów z Komsomolem, nie trzeba zapominać o tym, żeby w odpowiednim czasie porozmawiać z najlepszymi młodymi kolchoźnikami o ich wstąpieniu do Komsomolu, wyjaśnić jak napisać podanie, wypełnić ankietę wstępującego do Komsomolu, a gdy zachodzi potrzeba — pomóc znaleźć komsomolców, którzy mogliby udzielić rekomendacji.

Po przyjęciu chłopca lub dziewczyny do Komsomolu sekretarz organizacji komsomolskiej kieruje podaniem i wypełnioną ankietą do komitetu rejonowego Komsomolu. Po decyzji egzekutywy komitetu rejonowego, sekretarz organizacji komsomolskiej powinien zatroszczyć się, aby nowoprzyjęty do Komsomolu otrzymał na czas legitymację komsomolską i powinien objaśnić go jak należy ją przechowywać.

Podstawowa organizacja komsomolska ma swoje komsomolskie gospodarstwo, które należy utrzymywać w największym porządku. Sekretarz podstawowej organizacji komsomolskiej i komitet Komsomolu prowadzą protokoły zebrań komsomolskich, protokoły posiedzeń komitetu, składają (zszywają) i przechowują plany pracy. Sekretarz posiada również książkę ewidencji członków WLKZM, wykaz wpłat członkowskich składek komsomolskich, stempelek do kwitowania wpłaty składek w legitymacjach komsomolskich. Oprócz tego sekretarz otrzymuje różne

uchwały zwierzchnich organów komсомolskich, instrukcje KC WLKZM o ewidencji, o wpłacaniu składek członkowskich. Gospodarstwo komсомolskie w podstawowej organizacji komсомolskiej jest niewielkie, ale trzeba je prowadzić dokładnie. Należy uważać, aby wszystkie dokumenty były czytelnie wypisane, żeby były utrzymywane w porządku, ułożone, zszyte. Każda organizacja komсомolska powinna troszczyć się o zapewnienie ochrony dla swego gospodarstwa komсомolskiego. Niedbalstwo i gapiostwo w tej sprawie jest nie do pomyślenia.

Ewidencja członków Komsomolu, składki członkowskie, gospodarstwo komсомolskie — wszystko to nie są drobiazgi lecz ważne elementy pracy organizacyjnej w Komsomole. Przystępując do pracy organizacyjnej w Komsomole sekretarz powinien zapoznać się szczegółowo ze statutem WLKZM, z instrukcją KC WLKZM o przeprowadzaniu wyborów do kierowniczych organów komсомolskich, z instrukcją o ewidencji członków oraz instrukcją o składkach członkowskich.

Jednym z obowiązków podstawowej organizacji komсомolskiej jest „współdziałanie z rejonowym, miejskim komitetem Komsomolu w całej jego działalności”. Znaczy to, że podstawowa organizacja komсомolska powinna dokładnie wypełniać uchwały i wskazania komitetu rejonowego Komsomolu. Nie wystarczy, by podstawowa organizacja komсомolska i jej sekretarz uznawali tylko słuszność postanowień komitetu rejonowego Komsomolu i wyższych organów komсомolskich, trzeba walczyć o pełne i terminowe wykonanie tych postanowień.

Sekretarz podstawowej organizacji komсомolskiej utrzymuje codzienną więź podstawowej organizacji komсомolskiej z komitetem rejonowym Komsomolu, a poprzez niego z całym Komsomolem.

Sekretarz podstawowej organizacji komсомolskiej powinien na czas przedstawić do komitetu rejonowego wymagane przez KC WLKZM sprawozdania: sprawozdanie zbiorcze o wpłatach składek członkowskich — do 10-go każdego, następującego po sprawozdawczym, miesiąca; protokoły ogólnych zebrań komсомolskich i posiedzeń komitetu WLKZM — w ciągu trzech dni po odbyciu zebrania ogólnego lub posiedzenia komitetu; plany pracy podstawowej organizacji komсомolskiej — nie później niż do pierwszego tego miesiąca, którego plan dotyczy; spisy komсомolców, w których zaszły zmiany w zawodzie lub wykształceniu — raz do roku, na 1 stycznia. Oprócz tego, raz na dwa-trzy miesiące, sekretarz podstawowej organizacji komсомolskiej powinien konfrontować wykazy członków organizacji komсомolskiej z kartami ewidencyjnymi w Komitecie rejonowym.

Współdziałać z komitetem rejonowym Komsomolu, to znaczy systematycznie informować komitet rejonowy o życiu podstawowej organizacji komсомolskiej, informować uczciwie, niczego nie ukrywając. Trzeba oczywiście zawiadamiać o pozytywnych wynikach w pracy, o cieka-

wych poczynaniach organizacji komsomolskiej kołchozu, brygady, grupy komsomolskiej, komsomolców i młodzieży. Jest to bardzo ważne dla komitetu rejonowego Komsomolu. Ale trzeba również informować i o niedociągnięciach. Komitet rejonowy tym szybciej i skuteczniej będzie mógł pomóc podstawowej organizacji komsomolskiej — im lepiej będzie poinformowany o stanie jej pracy. Ukrywać niedociągnięcia przed komitetem rejonowym, zamazywać te niedociągnięcia — to znaczy przynosić szkodę sprawie, okazywać tchórzostwo nie licujące z mianem komsomolca. Uczciwość, szczerłość — to są nieodłączne cechy każdego członka WLKZM a tym bardziej aktywisty komsomolskiego.

Znaczna część pracy komitetu rejonowego Komsomolu powinna polegać na rozstrzyganiu praktycznych zagadnień wysuwanych przez podstawowe organizacje komsomolskie. Usunięcie niedociągnięć w działalności kołchozów, polepszenie pracy kina kołchozowego, przydzielenie lektora w celu wygłoszenia odczytu, polepszenie pracy szkoły wieczorowej dla młodzieży wiejskiej, organizowanie zajęć sportowych, pomoc w przeprowadzeniu zebrania komsomolskiego, przydzielenie kierownika kółka politycznego — wszystkie te i wiele innych zagadnień może postawić podstawowa organizacja komsomolska przed komitetem rejonowym Komsomolu, jeżeli napotka na trudności w rozstrzygnięciu ich własnymi siłami. Komitet rejonowy Komsomolu powinien szybko rozpatrzyć i rozstrzygnąć każdy taki wniosek podstawowej organizacji komsomolskiej. Jeżeli komitet rejonowy odnosi się do wniosków i sygnałów bez należytej troski i uwagi, to znaczy, że nie spełnia on swoich obowiązków.

Ale i w takich wypadkach podstawowa organizacja komsomolska ma wszelkie możliwości wpłynięcia na komitet rejonowy Komsomolu. Na posiedzeniach plenarnych komitetu rejonowego, zebraniach rejonowego aktywu komsomolskiego, naradach sekretarzy organizacji komsomolskich — komsomolcy, a przede wszystkim sekretarze podstawowych organizacji komsomolskich, którzy lepiej od innych znają niedociągnięcia w pracy komitetu rejonowego, powinni bezlitośnie ujawniać je, krytykować pracowników komitetu rejonowego bez względu na osoby. Tylko śmiała i otwarta krytyka pomaga iść naprzód ulepszać pracę i usuwać niedociągnięcia. A jeżeli komitet rejonowy pozostaje głuchy i na taką krytykę, obowiązkiem sekretarza podstawowej organizacji komsomolskiej jest zawiadomić o tym obwodowy, krajowy komitet Komsomolu, KC LKZM republiki związkowej, KC WLKZM.

Całą swoją pracę podstawowa organizacja komsomolska przeprowadza pod kierownictwem organizacji partyjnej. Kierownictwo partii jest najistotniejszym, najważniejszym w całej pracy Komsomolu. Na powodzenie w swej pracy może liczyć tylko ten sekretarz podstawowej organizacji komsomolskiej, który we wszystkich sprawach zasięga rady

organizacji partyjnej, jej sekretarza, informuje organizację partyjną o życiu młodzieży, jej dążeniach, potrzebach i trudnościach w pracy organizacyjnej, wysuwa wnioski zmierzające do polepszenia pracy polityczno-wychowawczej, kulturalno-masowej i sportowej wśród młodzieży.

WLKZM — wskazuje Statut komsomolu — wymaga od swoich członków uporeczywej i nieustannej walki o realizację uchwał partii komunistycznej i rządu radzieckiego. Sprawą honoru każdego komsomolca, a tym bardziej aktywisty komsomolskiego, jest szybkie i dokładne wypełnianie wskazań organizacji partyjnej.

Cała nasza sławna młodzież radziecka przyjęła jako wytyczną działania, jako bojowy program walki o nowe osiągnięcia w budownictwie komunistycznym uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Młodzież radziecka, komsomolcy nie będą szczędzić swych sił dla wykonania uchwał partii. Dla komsomolców, dla całej młodzieży radzieckiej nie ma większego zaszczytu, niż zaszczyt należenia do wielkiej armii budowniczych komunizmu, która kroczy naprzód pod sztandarem partii Lenina-Stalina.

(Przekład z numeru 23/52 „Młodego Komunisty“.)

Tłum. B. Krasuski

O „Listach z podróży” i „Szkicach węglem” — H. Sienkiewicza

Zdzisław Najder

HENRYK SIENKIEWICZ jest jednym z najwybitniejszych i najpopularniejszych pisarzy polskich. Liczba czytelników jego powieści i nowel idzie w miliony, a popularność dzieł Sienkiewicza nie maleje bynajmniej z upływem lat. Przeciwnie — obecnie wkraczamy, jak się zdaje, w nowy, bogaty i wolny od zafałszowań okres popularności autora „Krzyżaków” wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Mówią o tym liczne wydania powieści Sienkiewicza, mówią o tym zakrojone na szeroką skalę prace badawcze, podjęte przez Instytut Badań Literackich.

Język Sienkiewicza stał się wzorem dla prozy polskiej, klasycznym przykładem piękna, prostoty i siły wzruszeniowej. Wielki pisarz był — zwłaszcza na początku swej twórczości — wielkim realistą, odzwierciedlającym w swych nowelach tragiczną często dolę ludu polskiego, dającym w powieściach historycznych genialne wizje walczącego o wolność narodu.

Działalność literacką zaczynał Sienkiewicz — jak się to popularnie mówi — w służbie ideałom pozytywistycznym. Pozytywizm — to w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia ideologia mieszczańska, posiadająca niewątpliwie wiele cech postępowych. Postępowa przede wszystkim w walce z pozostałościami feudalizmu — tak w dziedzinie gospodarczej, jak i kulturalnej. Wielkim krokiem naprzód było przede wszystkim uwolnienie nauki z więzów religianctwa i teologii, a także skierowanie uwagi literatury na najaktualniejsze problemy życia społecznego. Ale pozytywizm jako ideologia mieszczańska był klasowo ograniczony i nie wykraczał poza ramy kapitalizmu. Uprzemysłowienie kraju i unowocześnienie metod gospodarki wiejskiej, przy nienaruszonym systemie wyzysku, uważali ideologowie mieszczańscy za uniwersalny lek na wszelkie zło społeczne.

Sienkiewicz krótko tylko poddawał się podobnym złudzeniom. Doświadczenie zdobyte w czasie pracy kronikarsko-reporterskiej nastawiło go nieufnie wobec tych, na których oprzeć się miał postęp kapitalistyczny: wobec burżuazji i ziemiaństwa. Resztę złudzeń rozwiązała podróż do Anglii i Ameryki Północnej w latach 1876-78, której owocem są „Listy z podróży” — wspaniały dokument ówczesnych stosunków w krajach kapitalistycznych, a z punktu widzenia literackiego dowód dojrzwania Sienkiewicza jako artysty.

Cykl „Listów z podróży” wypełnia dwa spore tomy. Różnorodność i bogactwo treści — olbrzymie. Najbardziej znanym fragmentem jest zapewne scena w londyńskim Hyde Parku, w której potęga i zamożność imperium brytyjskiego przeciwstawiona została nędzy i poniżeniu rzesz jego obywateli. „On jest Anglikiem; do niego należą Indie, Australia, Kanada, on ma wojsko, flotę, to potentat prawdziwy. Ale czegoż tak drżysz na całym ciebie, potentacie? Aha! on jest na czczo od onegdaj.”

Sienkiewicz wielokrotnie wyszydza także filisterstwo burżuazji — np. wtedy, gdy opisuje widok katedry kolońskiej, jednego z najwspanialszych zabytków architektury średniowiecznej w Europie, i przytacza słowa jakiegoś wędrownego kupca: „A cóż to? — odrzekł wskazując na obłąną światłem księżyca katedrę — martwy kapitał i nic więcej!” Ale szczytowym momentem rozczarowania się Sienkiewicza do kapitalizmu stał się dopiero pobyt w Nowym Jorku. Przebija to nawet w podtytułach listów, mówiących o „rozczarowaniu”, „nadużyciach”, „znowu rozczarowaniu”. A trzeba wiedzieć, że Sienkiewicz (i nie tylko on) żywił specjalne nadzieje co do społecznych urządzeń amerykańskich, co do postępu w tym kraju, gdzie swobodnie rozwijał się kapitalizm nie hamowany pozostałościami feudalnymi i gdzie bogactwo surowców umożliwiałoby błyskawiczny rozwój przemysłu kapitalistycznego.

Obraz Ameryki w „Listach” jest zarazem i wielostronny i nacechowany sprzecznościami. Nie można zresztą wymagać od Sienkiewicza, żeby z całą dostępną nam dziś precyzją poddał analizie stan społeczeństwa amerykańskiego. Tym niemniej w „Listach” uderza nas wielka przenikliwość pisarza i ostrość jego reakcji na dostrzeżone objawy krzywdy społecznej i narodowej.

„Handel, handel i handel, business i busjness, oto, co widzisz od rana do wieczora, o czym ustawicznie słyszysz i czytasz. Na rzut oka nie jest to miasto zamieszkane przez taki a taki naród, ale wielki zbiór kupców, przemysłowców, bankierów, urzędników, kosmopolityczny zarwaniec (balagan), który imponuje ci ogromem, ruchliwością, przemysłową cywilizacją, ale nuży cię jednostajnością społecznego ży-

cia nie wytwarzającego nic więcej prócz pieniędzy." Tak oceniał Sienkiewicz Nowy Jork, centrum i kwintesencję cywilizacji amerykańskiej.

Uzucie zawodu zmieniło się w oburzenie, gdy Sienkiewicz zapoznał się bliżej ze sposobem postępowania Amerykanów z Indianami, pierwotnymi mieszkańcami kontynentu. Bezlitosne usuwanie z zajmowanych terenów, mordowanie opornych, zdradzieckie układy, poniżające traktowanie zwyciężonych, podburzanie do wojny plemion między sobą — taki był system działania białych w stosunku do Indian. Podbojów dokonywano w imię „cywilizacji”. Sienkiewicz pisał o tym: „Jacyż to są ci apostołowie cywilizacji, z którymi się (Indianin) spotyka? Naprzód kupiec, który go oszukuje; dalej awanturnik, który mu zdzierze skórę z głowy; dalej traper, który przed jego namiotami poluje na bawoły dostarczające czerwonym pożywienia; wreszcie amerykański komisarz rządowy z papierem, na którym między liniami napisano: Mane, tekel, fares! dla całego plemienia! (...) Na koniec, najpierwszym bezpośrednim produktem, który wszyscy dzicy otrzymali od cywilizacji, jest: wódka, ospa i syfilis; cóż dziwnego więc, że patrząc na cywilizację ze stanowiska tych najpierwszych dobrodziejstw, nie wzdychają do niej, bronią się i giną!”

Piętnował więc Sienkiewicz u Amerykanów kosmopolityzm, kult pieniądza, egoizm i elementy rasizmu — czyli te cechy, jakie i dziś znamy jako charakterystyczne dla tzw. „amerykańskiego stylu życia”.

W Kalifornii spędził autor „Listów” większą część swego pobytu w Ameryce. Stamtąd przysłał swoje korespondencje i nowele — „Szkiece węglem”, „Selim Mirza”. Po powrocie z Ameryki powstaje właśnie szereg arcydzieł nowelistycznych Sienkiewicza, jak „Latarnik”, „Janko Muzykant” i inne. Pobyt w Ameryce dostarczył również pisarzowi tematów do wielu nowel, jak np. „Orso” omawiającej los Indian oraz „Wspomnienie z Maripozy”, „Za chlebem”, „Latarnik” — poświęconych emigrantom polskim.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania była dla Sienkiewicza w Ameryce emigracja polska. I to zarówno nowa, przeważnie chłopska, zarobkowa — jak i dawna, mniej liczna, za to ciekawsza i lepiej zorganizowana emigracja polityczna (po powstaniach 1830, 1848, 1863). Każdy z tych odłamów emigracji wywarł odmienny wpływ na postawę ideową Sienkiewicza. Spotkanie z weteranami walk o niepodległość, nie porzucającymi i teraz marzeń o wyzwoleniu ojczyzny, umocniły patriotyzm późniejszego autora „Potopu” i jego poczucie więzi z tradycjami narodowymi. Po powrocie z Ameryki Sienkiewicz staje się jawnym przeciwnikiem ugody z zaborcami. Natomiast zetknięcie się z szukającą za oceanem chleba emigracją polską rozszerzyło wiedzę Sienkiewicza o wsi polskiej, otworzyło mu oczy na jej

nędzą, ciemnotę i niehumanitarne warunki bytowania, pomógł mu również dostrzec wiele ukrytych wartości i talentów tkwiących w ludzie. Te doświadczenia stały się źródłem „Janka Muzykanta”, „Jamiola”, „Bartka zwycięzcy” i innych utworów. Ale pierwszym ich owocem była wstrząsająca nowela „Szkice węglem”.

„Szkice węglem” to najwyższe osiągnięcie Sienkiewicza w zakresie twórczości satyrycznej i zarazem pierwszy utwór o wyraźnych znamionach realizmu krytycznego. Powstały one w Kalifornii, w roku 1876. Zawartość noweli — to syntetyczny obraz polskiej wsi po uwłaszczeniowej po roku 1863. Do jego pełności brak tylko robotników folwarcznych. Jest więc pan Skorabiewski, ziemianin, który po uwłaszczeniu programowo „nie wtrąca się” do spraw chłopów, („dziś ani wam do mnie, ani mnie do was nie...”) — bo i po co? jaką miałby z tego korzyść? — Ksiądz Czyżyk zajmuje się, owszem, bardzo troskliwie duszami swych owieczek, chroniąc je zwłaszcza przed groźną herezją średniowieczną Katharów nakazuje także nieszczęścia znosić z pokorą — jako dopusty boże. (Nieszczęście, jakie przydarzyło się waszemu mężowi, uważajcie jako karę bożą za ciężki grzech pijactwa i dziękujcie Bogu, że karząc go za życia, może odpuści mu po śmierci”). Bogacze wiejscy, wójt Burak i ławnik Gomuła wyzyskują jak się da biedniejszych gospodarzy. Pisarz gminny, pan Żolzikiewicz, to figura spod ciemnej gwiazdy, bezlitosny łupieżca niecoświeconych wieśniaków. Przedstawicielami ubogiego chłopstwa są centralne postacie noweli: Drwal Rzepa i jego żona. Sienkiewicz maluje wszystkie postacie z jednakowym obiektywizmem. Najistotniejszym jednak w „Szkicach węglem” jest to, że autor obdarzył Rzepów a zwłaszcza Marysię prawdziwie i głęboko ludzkimi uczuciami. Sienkiewicz wszystkim ma coś do zarzucenia, wszystkich krytykuje — ale tylko Rzepowie przedstawiają materiał na ludzi prawdziwie wartościowych. Dzięki temu właśnie budzą oni w nas najgłębsze współczucie.

Żadnej postaci (poza Żolzikiewiczem, który stanowi odrębny problem) nie odmalował pisarz tak, by budziła odrazę, żadnej nie uczynił typem zdecydowanie negatywnym, „czarnym”. Wręcz przeciwnie: i dziadek, i jego córka, i pan Wiktor, i ksiądz, i wójt nawet — wypożyczeni są w rysy dodatnie, są ludźmi etycznie przeciętnymi. Pan Skorabiewski to „istotnie człowiek ludzki”. Ksiądz Czyżyk jest „łagodny”. Wójtowi było „cosik tej baby (tj. Rzepowej) żal”. W tym tkwi właśnie siła wymowy ideowej „Szkiców węglem”, że Sienkiewicz nie dopatruje się zła w poszczególnych charakterach ludzkich, lecz w całym zespole stosunków społecznych. Pokazuje, że zło tych stosunków nie jest czymś przypadkowym, wyjątkiem — ale jest regułą, prawem kapitalistycznego społeczeństwa. Taką wymowę nadaje noweli typowość jej bohaterów.

Ta myśl utworu podkreślona jest jeszcze przez postać Zolzikiewicza. On jeden nie został przez autora obdarzony żadnymi ludzkimi wartościami. Jest w noweli uosobieniem zła i zarazem śmieszności (przez swe wygórowane ambicje, strój, lekturę itd.), co czyni go nawet postacią trochę nierealną, groteskową. Stwierdzenie tego faktu doprowadza nas na właściwe zrozumienie roli pisarza gminnego w „Szkicach węglem”. Zolzikiewicz to nie tylko jedna z osób akcji, to zarazem uosobiony wykwit stosunków społecznych, panujących wówczas na wsi, personifikacja krzywdy i wyzysku klasowego.

Ogólny ton noweli jest pesymistyczny. Fabuła kończy się tragicznie, najlepsi bohaterowie giną — przy czym cała katastrofa okazuje się niepotrzebną — a lotr Zolzikiewicz i jego świadomi i nieświadomi wspólnicy pozostają nienaruszeni. Ale pesymizm jest w tym wypadku dowodem dojrzałości autora. Sienkiewicz nie sugeruje żadnych „rozwiązań”, żadnych „ulepszeń”, bo do „rozwiązań” i „ulepszeń” burżuazyjnych już się rozczarował, a innych nie widzi, jako twórcę ograniczony klasowo. Poprzestaje na obrazie realistycznym i krytycznym. „Szkice węglem” to wielki głos protestu przeciw stosunkom kapitalistycznym na wsi. Jeżeli porównamy tę nowelę z wcześniejszymi o dwa, trzy lata kronikami, w których proponuje Sienkiewicz na przykład utworzenie przez dziedziców ochronek dla dzieci wiejskich, przepowiadając, że będzie to uniwersalne lekarstwo na wszystkie wiejskie bolączki — dostrzeżemy niewątpliwy postęp, wzrost dojrzałości i trzeźwości ideowej Sienkiewicza.

Także od strony rzemiosła artystycznego „Szkice węglem” to utwór znakomity. Trafnie uchwycone dialogi, zróżnicowany język postaci, plastyka szczegółów, umiejętnie przyspieszane i zwalniane tempo akcji, prostota pełnego grozy i tragizmu zakończenia — wszystko to nadaje noweli cechy doskonałości.

Taki był początek drogi Henryka Sienkiewicza do realizmu krytycznego. Drogi wspaniałych osiągnięć artystycznych, drogi przełamywania ideowych ograniczeń.

Lektura „Listów z podróży” dostarczy aktywistom zetempowskiemu materiału do zastanowienia się nad źródłami, z których wypływa dzisiejszy stan społeczeństwa amerykańskiego, nad niszczyielskim wpływem, jaki wywiera kapitalizm na jednostki i na całe narody. Los Indian poznany z listów Sienkiewicza łatwo zestawia sobie każdy z obecnym położeniem ludów w krajach kolonialnych i zależnych, wyzyskiwanych przez kapitalistów. „Listy z podróży” i „Szkice węglem” przedstawiają dla nas również olbrzymią wartość jako lektura ucząca pięknego języka polskiego, jasności wyrażnia się oraz argumentacji, właściwych Sienkiewiczowi — mistrzowi prozy polskiej.

Popularne broszury o filozofii marksistowskiej

Janusz Kuczyński

FILOZOFIA marksistowska daje człowiekowi nie tylko poznanie świata. Filozofia marksistowska daje człowiekowi oręż pomagający w przekształcaniu świata, wskazuje drogę do zbudowania ustroju sprawiedliwości społecznej i szczęścia człowieka. Filozofia marksistowska — jedynie naukowa filozofia — daje broń do walki z pozostałościami burżuazyjnej ideologii.

Dlatego propaganda markistowskiej filozofii — naukowego światopoglądu — jest ważnym zadaniem naszego ideologicznego frontu. Trzeba, aby prawda i siła marksistowskiej filozofii docierały do hutnika i górnika, stoczniewca i kolejarza, metalowca i chłopa ze spółdzielni produkcyjnej, ekspedienta, urzędnika i każdego młodego robotnika — do ludzi pracy, aby mobilizowały ich do walki o budowę socjalizmu w Polsce Ludowej, o radosne i szczęśliwe życie. Trzeba, aby marksizm stał się światopoglądem wszystkich ludzi pracy.

Zadanie to mają realizować m. in. popularne książki Wiedzy Poświechnej poświęcone marksistowskiej filozofii. Pierwsza z nich — „O materializmie filozoficznym“, której autorem jest Władysław Krajewski, zapoznaje nas z podstawowymi pojęciami i problemami filozofii, omawia krótko rozwój materializmu i na jego tle i na tle różnych odmian idealizmu pokazuje przewrót w filozofii, jakim było powstanie materializmu dialektycznego. Autor omawia następnie podstawowe tezy materializmu dialektycznego, ilustruje je bogato przykładami. Trzeba podkreślić, że tezy te, jak również referowane poglądy idealistów, są omawiane przystępnie i ciekawie. Krajewski wykazuje, że materializm dialektyczny jako uogólnienie rozwoju przyrody, społeczeństwa i wiedzy ludzkiej jest jedyną prawdziwą filozofią. Dowodzą tego najnowsze zdobycze nauki: teorie Pawłowa, Miczurina, Lepieszyńskiej, Oparina i innych; dowodzi tego praktyka socjalistycznego budownictwa.

W ostatnim rozdziale, czytamy m. in. o tym, jakie rezultaty daje z kolei opieranie się na podstawach materializmu dialektycznego w badaniach naukowych, np. przy wyjaśnianiu problemu pochodzenia życia na ziemi, pochodzenia planet, funkcjonowania ludzkiego mózgu itp.

W drugiej broszurze pt. „O dialektyce marksistowskiej“ Krajewski wychodzi także od omówienia podstawowych terminów, a następnie referuje rozwój historyczny dialektyki. Dialektyka, jak i materializm,

powstała wówczas, gdy powstała filozofia tj. w VI wieku przed naszą erą, w starożytnej Grecji. W swym historycznym rozwoju znalazła ona najwyższy wyraz przed Marksem w światopoglądach rosyjskich i polskich rewolucyjnych demokratów, którzy potrafili zespolic ją z materializmem i uczynić metodą rewolucyjnego działania. Rewolucyjni demokraci byli ideologami chłopskiej, antyfeudalnej rewolucji. W pełni naukową stała się dialektyka w filozofii Marksa i Engelsa — wielkich myślicieli i nauczycieli klasy robotniczej. Dialektyka jest wprost przeciwstawną metafizyce, która króluje dziś w burżuazyjnej filozofii. Dialektyka głosi, że rzeczy i zjawiska świata są wzajemnie powiązane i oddziałują na siebie, że cała rzeczywistość znajduje się w nieustannym ruchu i rozwoju, że rozwój ten dokonuje się drogą przechodzenia zmian ilościowych w jakościowe, a źródłem tego rozwoju, źródłem ruchu jest jedność i walka przeciwieństw. Dialektyka jest więc teorią rozwoju świata. Ale nie tylko teorią — jest też metodą badania, jest wytyczną działania. Zobaczmy dla przykładu, co pisze Stalin o drugiej cesze dialektyki:

„W przeciwieństwie do metafizyki dialektyka traktuje przyrodę nie jako stan spoczynku i bezruchu, zastoju i niezmienności, lecz jako stan ciągłego ruchu i przeobrażania się, nieustannego odnawiania się i rozwoju, gdzie zawsze coś powstaje i rozwija się, coś niszczy i dobiega kresu swego istnienia.

Dlatego też metoda dialektyczna wymaga rozpatrywania zjawisk nie tylko z punktu widzenia ich wzajemnej łączności i uwarunkowania, lecz także z punktu widzenia ich ruchu, ich zmian, ich rozwoju, z punktu widzenia ich powstawania i obumierania“ (Stalin „O materializmie dialektycznym i historycznym“, 1949 rok, str. 7—8).

Jeśli świat znajduje się w ciągłym ruchu i rozwoju, to to co powstaje, to co nowe — jest niezwykłe. Stalin mówi:

„Według metody dialektycznej ważne jest przede wszystkim nie to, co się w danej chwili wydaje trwale, ale zaczyna już obumierać, lecz to co powstaje i rozwija się, jeżeli nawet w danej chwili wydaje się nietrwałe, albowiem według metody dialektycznej to tylko jest niezwykłe, co powstaje i rozwija się“ (tamże, str. 8).

Autorami trzeciej broszury — „O materializmie historycznym“ są W. Krajewski, H. Temkin i R. Hekker.

„Materializm historyczny jest to rozciągnięcie twierdzeń materializmu dialektycznego na badanie życia społecznego, zastosowanie twierdzeń materializmu dialektycznego do zjawisk życia społecznego, do badania społeczeństwa, do badania dziejów społeczeństwa“, (tamże, str. 5).

Powstałe materializmu historycznego było rewolucyjnym przełomem w dziejach myśli ludzkiej, było wielką, historyczną zasługą Marksa. Dopiero materializm historyczny umożliwił powstanie prawdziwej nauki

społecznej. Przed Marksem w naukach społecznych panował całkowicie idealizm.

Ale klasa robotnicza, obalając wraz z kapitalizmem wszelki wyzysk i budując świadomie nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny — socjalizm, musiała kierować się naukową teorią rozwoju społecznego. Tą teorią jest materializm historyczny.

Autorzy omawiają podstawowe problemy materializmu historycznego, ilustrując je przykładami. Czyni to wykład żywym, ciekawym i przystępnym. W rozdziale II zatytułowanym „Materialne warunki bytu społeczeństwa” zapoznają nas z marksistowskimi poglądami na znaczenie czynnika geograficznego i demograficznego w rozwoju społecznym. Choć środowisko geograficzne i gęstość zaludnienia mogą mieć pewien wpływ na rozwój społeczny, to jednak zasadniczym jego czynnikiem jest sposób produkcji. Autorzy przeprowadzają dalej analizę trzech celi produkcji i przechodzą następnie do problemu bazy i nadbudowy. Stalinowska nauka o bazie i nadbudowie — jak wszystkie prace klasyków marksizmu — ma nie tylko wielkie znaczenie teoretyczne, ale także praktyczne.

Rozdziały V i VI mówią o klasach i walce klas, o państwie i o dyktaturze proletariatu.

Dawnym i dziś bardzo aktualnym zagadnieniem roli mas ludowych i jednostek w historii zajmuje nas rozdział VII. Wbrew burżuazyjnym fałszerzom marksizm twierdzi, że siłą decydującą w procesie historycznego rozwoju, twórcą historii są masy pracujące. Marksizm nie neguje roli wybitnych jednostek w historii — przeciwnie, podkreśla ją. Problem ten znajduje właściwe rozwiązanie tylko w marksistowskiej nauce o społeczeństwie. Broszurę kończy rozdział poświęcony problematyce socjalizmu i komunizmu. Wszystkie trzy broszury*) omawiają problematykę materializmu historycznego i dialektycznego w oparciu o cytowane często wypowiedzi klasyków marksizmu-leninizmu. Omawiając problemy, autorzy ilustrują je bogatym i interesującym materiałem, zaczerpniętym z nauk przyrodniczych i społecznych. Dzięki temu, jak również dzięki dobrym ilustracjom rozmieszczonym w tekście, broszury te stanowią lekturę łatwą i ciekawą, mimo że traktują o bardzo trudnych problemach.

Są one znaczną pomocą dla każdego, kto pragnie poznawać marksistowską filozofię.

*) W. Krajewski „O MATERIALIZMIE FILOZOFICZNYM“, Wiedza Powszechna, 1952 r., stron 79, cena zł 3.

W. Krajewski „O DIALEKTYCE MARKSISTOWSKIEJ“, Wiedza Powszechna, 1952 r., stron 80, cena zł 3.

W. Krajewski, H. Temkin i R. Hekker „O MATERIALIZMIE HISTORYCZNYM“, Wiedza Powszechna 1953 r., stron 152, cena zł 4.70.

Nowości WYDAWNICZE

W październiku obchodzimy X rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego. W „Nowościach wydawniczych” omawialiśmy wielokrotnie już książki o powstaniu, rozwoju i życiu Ludowego Wojska Polskiego. Przypominamy ich autorów i tytuły:

Wanda Wasilewska — „RZEKI PŁONĄ”.

Bogdan Hamera — „ŚLADAMI CZOŁGÓW”.

Janina Broniewska — „Z NOTATNIKA KORESPONDENTA WOJENNEGO”.

Józef Biliński — „SZÓSTA BATERIA”.

Józef Hen — „DRUGA LINIA”.

Wszystkie wyd. MON.

Ludowe Wojsko Polskie powstało na gościnnej ziemi radzieckiej, rośło, krzepło i przeszło pełen bohaterstwa i chwały szlak bojowy u boku armii-wyzwolicielki — niezwyciężonej Armii Radzieckiej. Bogata jest literatura omawiająca nieśmiertelne czyny Armii Radzieckiej. Ostatnio ukazał się piękny poemat **Aleksandra Twardowskiego** o życiu żołnierza radzieckiego pt. „WASYL TIORKIN”:

„Pragnę książkę tę poświęcić
Mym poległym towarzyszom...
I niech słowa jej usłyszą
Wszyscy drodzy mej pamięci
Przyjaciele dni wojennych,
Co dzielili trud codzienny,
Smutki, radość i zmęczenie...
Sąd ich najwyżej cenię”.

Tymi słowami kończy Twardowski swój poemat, piękną opowieść o radzieckim człowieku, o radzieckim żołnierzu, który przyniósł nam wolność, który dziś strzeże pokoju.

Wyd. MON str. 240 — cena zł 12.—.

Ukazał się w sprzedaży w nowym wydaniu książkowym wybór materiałów pt. „Materiały XIX Zjazdu KPZR”. W skład wyboru wchodzi referaty i uchwały podjęte na historycznym XIX Zjeździe.

Wyd. KiW — str. 224 — cena zł 3,45.

Jednym z najpopularniejszych, najbardziej lubianych i cenionych poetów polskich wśród młodzieży jest **Władysław Broniewski**. Wielotysięczne nakłady jego tomów wierszy rozchodziły się niezwykle szybko. Ostatnio ukazał się nowy, największy z dotychczas wydanych wybór jego wierszy, obejmujący utwory napisane przed wojną, w czasie wojny i po wojnie. Tom nosi tytuł „WIERZSZE ZEBRANE”.

Wyd. KiW str. 376 — cena zł 16,50.

Żeromski Stefan: „SYZYFOWE PRACE”. W powieści odtworzone są stosunki jakie panowały w Królestwie w latach osiemdziesiątych zeszłego stulecia w prowincjonalnym gimnazjum miasta Kłerykowa. Książka jest wyrazem porachunków z ówczesnymi „pedagogami”, rosyjskimi i renegatami polskimi, którzy donosicielstwem, terrorem i najbardziej plugawymi metodami starali się zdławić wszelką postępującą myśl wśród polskiej młodzieży.

Wyd. „Czytelnik” cena zł 7.—

Ignatow P.: „BRACIA BOHATEROWIE”. Opowieść o dwóch partyzantach, młodych chłopcach, późniejszych bohaterach Związku Radzieckiego, którzy w walce z wojskami hitlerowskimi, pod bezpośrednim dowództwem ojca (auto-

ra książki) wykazali wielką odwagę i męstwo. W roku 1943 Jewgienij i Gienadij Ignatowie zginęli śmiercią bohaterów przy wysadzeniu pociągu z amunicją.

Wyd. „Nasza Księgarnia“ str. 139 — cena zł 1,50.

*

Paustowski Konstanty: „BURZA NA STEPIE“. Autor 11-tu opowiadań celnym piórem realisty rysuje piękne sylwetki ludzi radzieckich walczących z najeźdźcą hitlerowskim. Wprowadzenie do utworów dzieci jeszcze bardziej podnosi duży ładunek uczuciowy, którym nasycona jest książka mówiąca o patriotyzmie i najlepszych cechach prostego radzieckiego człowieka.

Wyd. MON str. 106 — cena zł 3,50.

*

„KTÓREGOŚ DNIA W NOWEJ HUCIE“ oto tytuł zwykłego, ciekawego reportażu ukazującego w ostrych skrótach dzieje budowy wielkiego kombinatu. Z kart książki **Bronisława Wiernika** przebiega pasja z jaką doskonały reportażysta opisuje trudną walkę budowniczych największego obiektu naszego planu 6-letniego z wrogiem klasowym.

Wyd. „Czytelnik“ str. 103 — cena zł 3.—.

*

Arnold Slucki jest aktywnym działaczem ruchu młodzieżowego. Najpierw jako aktywista ZWM-u, później w ZMP bierze czynny udział w pracy naszej organizacji. Ostatnio ukazał się czwarty tom jego wierszy noszący tytuł „PORANEK“. Mocne powiązanie z naszą współczesnością, żywa reakcja na otaczające go zdarzenia oto cechy, które wyrobiły Sluckiemu wielką popularność wśród szerokiego rzesz młodych czytelników.

Wyd. „Iskry“ str. 52 — cena zł 3.—.

Nowa powieść Gustawa Morcinka przenosi nas z „Czarnego“ Śląska, na Śląsk „Zielony“, by pokazać dzieje życia beskidzkiego zbrojnika Ondraszka. Po monografiach o tatrzańskim Janosiku, nowa powieść Morcinka zapoznaje nas z dziejami innego bohatera ludowego, żyjącego w podaniach ludu śląskiego. Powieść nosi tytuł „ONDRASZEK“.

Wyd. „Czytelnik“, str. 464 — cena zł 17

*

Zalewski Witold: „NA WIRAZU“. Żywo i ciekawie napisane nowele sportowe na przykładach życia wybitnych sportowców ukazują trudną i pełną wyrzeczeń drogę wiodącą do sławy, uwypuklając równocześnie różnice pomiędzy młodym sportem socjalistycznym a sportem burżuazyjnym.

Wyd. „Iskry“ str. 178 — cena zł 5,60.

*

Celnie dobrane przykłady z literatury pięknej wyjaśniają młodzieży szereg wątpliwości i spraw związanych z zagadnieniem stosunku chłopców do dziewcząt, zagadnieniem miłości i jej pojmowaniem w społeczeństwie socjalistycznym a społeczeństwie burżuazyjnym.

Czy stosunek mężczyzny do kobiety wolny jest już u nas zupełnie z przeżytków burżuazyjnych? Na to pytanie odpowie książka pt. „CHŁOPIEC I DZIEWCZYNA“ opracowana przez **Annę Lanotę**.

Wyd. KiW str. 224 — cena zł 3,45.

*

O tym z czego składają się różnorodne ciała otaczającego nas świata, o nieograniczonej potęgze rozumu ludzkiego i możliwościach przodującej nauki materialistycznej, odrzucającej zdecydowanie szkodliwe antynaukowe brednie o niepoznawalności świata, mówi **W. Mieczniewicz**, autor doskonałej i przystępnej napisanej pracy pt. „ZAGADKA MATERII“.

Wyd. „Iskry“ cena zł 5.—.

Natalia Rolleczek, młoda pisarka krakowska, jest autorką tomu opowiadań pt. „DREWNIANY RÓZANIEC”. Opowiadania Natalii Rolleczek oparte na osobistych wspomnieniach i przeżyciach odslaniają w całej jaskrawości nędzę i beznadziejność życia dziewcząt w Polsce przedwrześniowej, demaskują całą obłudę, fałsz świeckiej oraz zakonnej filantropii i społecznictwa.

Wyd. „Iskry” str. 304 — cena zł 8.—.

Na tle życia zespołu rybackiego na Mazurach, który zdobył chlubny tytuł najlepszego w Polsce, rozwija się akcja powieści **Eugeniusza Paukszty** pt. „SREBRNA ŁAWICA”. Walka o plan, zespolowość i współzawodnictwo pracy, demaskowanie propagandy neohitlerowskiej, światło elektryczne, które rozbiły w wiosce rybackiej — to kanwa na której rosną ludzie i charaktery tej ciekawej powieści wprowadzającej do naszej literatury tematykę życia i pracy rybaków śródlądowych.

Wyd. PIW. str. 312, cena zł. 12,00.

Opisowi życia i przygód legendarnego żeglarza polskiego **Jana z Kolna**, który miał, rzekomo — dowodząc okrętami króla duńskiego — dotrzeć do północnych wybrzeży Ameryki (przed Kolumbem) poświęca swoją powieść **Franciszek Fenikowski**. Powieść nosi tytuł „PIERSCIEN Z ŁABĘDZIEM”.

Wyd. „Czytelnik” str. 164, cena 7 zł.

Ciekawym przyczynkiem do dziejów walki ludu polskiego z kapitalistyczno-obszarniczym rządem Polski przedwrześniowej jest debiut powieściowy młodego pro-

zaika **rozmańskiego Bogusława Koguta**. Jego powieść nosząca tytuł „ZBUNTOWANI” poświęcona jest strajkowi chłopskiemu z 1932 r. Wyd. „Czytelnik” str. 310 — cena zł 12.—.

Organizując akademię z powodu jakiegoś rocznicy borykamy się często z brakiem materiałów. Niezmiernie cenną inicjatywę w tej dziedzinie na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki podjęło wydawnictwo „Sztuka” przystępując do wydawania periodyku pt. „Rocznice i obchody kulturalne”. Pierwszy numer tego periodyku poświęcony jest przypadającym w roku bieżącym obchodom związanym z epoką Odrodzenia. Znajdziemy w numerze ciekawe artykuły, inscenizacje związane z epoką i ludźmi Odrodzenia oraz cenne wskazówki inscenizacyjne.

Wyd. „Sztuka” str. 284 — cena zł. 25.—.

Młodzież polska dobrze zna swoją stolicę Warszawę. Jednym głębokoko utkwiał w pamięci dzień wizyty w Warszawie, kiedy w 1949 r. otwarta została trasa W—Z, innym był widok nowej Warszawy oglądanej w dniach pamiętnego Złotu Codziennie piękniejsza i wspanialsza staje się nasza stolica. Na Festiwal do Bukaresztu młodzież polska zawiozła album wydany w kilku językach pt. „MÓWI WARSZAWA, MIASTO POKOJU”. Jeden dzień w Warszawie — tak można by określić krótko treść tego albumu, w którym od świtu do nocy „Wędrujemy” po starych i nowych dzielnicach Warszawy. Album „MÓWI WARSZAWA MIASTO POKOJU” ukazał się ostatnio w sprzedaży w wersji polskiej.

Wyd. „Iskry” str. 40 — cena zł 4.—.



Cena 80 gr.

